3

1881. 1.

5.1.81.

Dnia 5 Stycznia 1881 r.

Lipsk.

Szanowny Panie!

Bardzo wdzięczny jestem za przysłanie mi „Intencyj Miesięcznych"; prosiłbym najuprzejmiej o zamieszczenie w nich i moich parę: o zdrowie i błogosławieństwo w naukach.

Należność z przeproszeniem za opóźnienie posyłam.

Łączę słowa mej przyjaźni

Sługa M. Obrębski.

TYLER B. KING, D. C. L.,
IN THE OFFICE OF
JOSIAH W. HUBBARD, COUNSELLOR AT LAW,
48 Congress St., Room 22, Angelo Building.

9a.

Boston, le 10. Janvier 1881.

10.1.81.

Cher Monsieur;

Croyez-vous qu'on vous oublie en Amérique, puisque j'ai gardé un si long silence? En tout cas cela ne serait pas vrai. Vous ne pouvez pas vous figurer, comme je suis content de ce que vous vous permettez un peu plus de confort. Faible cela, continuez, vous avez pris un bon chemin. Quant à moi, je ne vis pas très confortablement à présent. J'ai une toute petite chambre dans un grand hôtel, où on mange assez bien et où on trouve toujours des monde. Il est vrai que ce n'est pas tout à fait comme chez Brunsch, mais je ne suis pas sûr que les dîners

soient meilleurs que ceux de Pfaundler. Vous savez, j'ai toujours beaucoup tenu à lui. Si j'étais à votre place, j'irais tous les jeudis dîner au Bavière. Mais, je n'avais jamais tout à fait la patience que Malinowski par exemple. J'ai pu toujours me contenter de peu. L'autre jour j'ai écrit à Raab. Est-ce qu'il va bien? Vous les voyez donc bien souvent, n'est-ce pas? Et Madame Fischer, que fait-elle, et la petite? Donnez-moi des nouvelles, je vous en prie. Je regrette que le Doctorat ait réussi mal avec mes cours. Je regrette aussi maintenant que je les lui aie donnés. Il aurait pu mieux faire attention à ce qu'il faisait, à ce qu'il me paraît. Mais, mon Dieu, on ne peut savoir tout d'avance.

TYLER B. KING, D. C. L.,
IN THE OFFICE OF
JOSIAH W. HUBBARD, COUNSELLOR AT LAW,
48 Congress St., Room 22, Angelo Building.

96.

Boston, ... 188

Est-ce qu'il fait froid en Allemagne et hiver? Ici nous avons un temps du diable, inexprimable, barbare! D'abord il fait froid à tuer, et puis tout de suite il pleut jusqu'à ce que nous avons des rivières assez profondes dans toutes nos rues. Ce matin en sortant j'ai failli me noyer. C'est encore bien plus dangereux que l'Allemagne! Je suis toujours en cours d'humanités; je travaille aussi beaucoup au Lycée. Je suis un peu mécontent à Boston, je crois. Mais je crois que celà s'en ira avec le temps. La chose est donc bien simple, je suis plus Anglais qu'Amer-

TYLER B. KING, D. C. L.,
IN THE OFFICE OF
JOSIAH W. HUBBARD, COUNSELLOR AT LAW,
48 Congress St., Room 22, Angelo Building.

Boston, ... 188

icain. Mais je me donne de la peine pour m'accoutumer à ce pays et son peuple. Je réussirai sans doute bientôt. Vous savez, je ne suis pas bon pour écrire les lettres, et vous au contraire, qui vous croyez quelquefois moins pratique que moi, vous savez juste ce qu'il faut mettre là dedans. Ainsi vous devez m'écrire souvent et me raconter tout ce qui se passe à Leipzig et surtout ce que vous faites. Et n'attendez pas toujours mes lettres. Je suis heureux quand j'ai des nouvelles de vous. Je vous souhaite la bonne année. Dites bien des choses à Madame Fiske et à Fiske de ma part; je vous en prie.

Votre Tyler B. King.

REDAKCYA
ECHA
MUZYCZNEGO

Ulica Siewna Nr. 13
w Warszawie

W. Pan Leon Maykowski w Lipsku

19.1.81.

d. 19/1 81.

W odpowiedzi na List Pański z d. 16/1 Redakcya zawiadamia, że pronumerata na nowy rok będzie w tym samym stosunku wynosiła jak dotychczas, t. j. 8 r. rocznie bez dodatków i 10 rubli z dodatkami. Prospekt zostanie przesłany z Nowym rokiem.

I. Kleinpel

1.

K B

22/1 1881
Krakowo.

22.1.81.

Kochany bobi! — Bardzo ci dziękuję, za to że się się rajet interesem, o książkę dla mnie wypisaną — ale nadawanie książek mego nazwiska z Krzyżowa — to do nic ja, ale p: Józef Korzeniowski na moją prośbę ją wypisał — bo ja pisałem bowiem dziś książkę w niemieckim języku, abym mogła list w interesie napisać. —

Nie mogę Ci dzisiaj dokładnie wiadomości, kiedy ten list wyjdzie nakład – o ile się dowiedziałem przypuszczam, będzie to w drugiej połowie grudnia – ale wiem z pewnością, że nie będzie sekwestrowany – mógł więc z Paryża w dzień zginąć – Książka musiała być wysłana pod adresem Bäderni, ale podobno na dworcu była p: Przemianowskiego. –

Jeszcze raz, bardzo Ci dziękuję i przepraszam za wszystkie kłopoty — całuję Ci ręce Kochany Lolu serdecznie pozdrowienia

Twój Bibinecka.

Jeżeli list przepadł — to proszę Ciebie, przyślij mi te wiersze, a jeśli nadeszły to nie trzeba.

Przywracam Ciebie Kochany
Kolu za amboras co ci Kicia
z tą książką robi – Napisał na
nią Korneiowski list do Księgarza
i on się podpisał – list niebył
rekomendowany dwi guldena tem
woloryt – a wskarał adres Księ-
-garzowi do mnie — oto iest
iak się stało — Ściskam Ciebie
z całego serca i Julia także –
Twoje Kochające Ciotka
Leczna
Mój Mesi zdrowy trochę
od Henryni takie lepsze wiado-
-mości przysłała —

19.

25.1.81.

Warszawa d. 25 Stycznia 1881.

Kochany Lolu.

Wczoraj byliśmy na koncercie Thurby. Tym razem, niestety nie śpiewała tak dobrze jak na pierwszym koncercie, ale głos zawsze zachwycający. Program który Ci posyłam jest prawdziwy, a to co Mama Ci naprzód pisała że będzie zostało zmienionem. Bancewicz jest nową polską sławą. Jest szkaradny, ale tak radnie gra że wszyscy mimo zachwycenia, nieładzy go już nawet trzymają z Wieniawskim.

Ja myślę że o niem można powiedzieć
że ma to co się nazywa „le grand ton"
/czy dam nieroźum jak/ bo jak gra to
głos tych skrzypiec jest bardzo pełny i
silny. Dziś chciał lepiej grać tym razem, bo
nie miał takich rąbanych sztuk jak wtedy
Koncert Szopena /ta sztuka programowa/ jej
Ven sam co grał P. Karol Zatuski, ale wcze-
raj tylko pierwsza część była grana. Marsz
Etudy Szopena nie znałam, bardzo ładna
Valse Allemande Tricia kiedyś grała. Mazu-
rek Szopena do śpienia
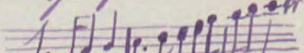
ek. / Myślę że zrobiłam wielkie mylki
ortograficzne, ale chodziło mi żebyś wiedział
jak mazur/. Tak wielką furorę zrobiła
tym kawałkiem, że cztery razy ją wyzwa-
li i musiała dodać jedną sztukę. Wtedy

zaśpiewała „Home, sweet home." Szkoda
żeś Jego nie słyszał, bo to było zachwycające.
Niektóre angielskie piosenki, nawet ja mia-
łam łzy w oczach. Nie masz wyobrażenia
z jakiem uczuciem to było śpiewane; wy-
glądało że Thursby sama za ojczyzną
swą tęskni i cała duszę chciała włożyć w
ten śpiew. Zrobiłam się poetyczna, praw-
da, ale to było prześliczne. Kolonel na
skrzypce był odegrany z doskonałym ar-
cheum polskiem. P. Dawisi był uradowa-
ny; „c'est pur-sang polonais! c'est dasmal
si roua vouler!!!" wykrzyknął z zapałem
po koncercie. – In der Märznacht" była
sama piosneczka którą Thursby dodała na
koniec ostatniego koncertu, o którym
wzbanku przez „dummes Mädchen" które

„ sedlane Buben postraszyli

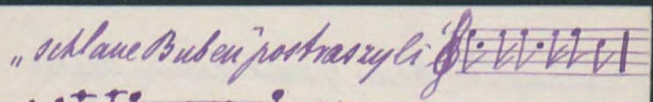

Mniej więcej; może pamiętasz. Kończy się

Znowu przechadzaliśmy przez

pokój artystów. Wiele osób winszowało Bar-
cewiczowi, więc i Mama mu podała rękę i
kilka słów powiedziała winszujących. Ale ukłon
on dosyć obojętnie przyjął. Thurs by znowu
była otoczona Angielkami czy Amerykan-
kami, zawsze Żydówka, i do C. Wielkopolskiej podobna.
— Dziś był list od Marynii Małkowskiej; mieszka
ulica Nowo Senatorska 4. Robili różne
wirujty ale nigdzie nie zostali przyjęci. P. Iwan-
ska kazała dyrektory nagle umarła w Warszawie
zostawiając dwoje małych dzieci. — Oleio pi-
sał że wybierał się 13 Lutego wyjechał z Jakimka
na dzień tygodnie do Krakowa potem do Drezna
myślę że pojedzie z nami do Poznania zamiast
do Krakowa, jak się dowie że tam jedziemy
Całuję Cię bardzo mocno P. 7. odm. Anna Małkow

1888

1.

D. 22 Lutego 1881.

20.

22. 2. 81.

Kochany Lolu —

Obiecawszy Ci długie i dokładne listy nie mogłam zaraz obietnicy spełnić, dla tego że dwoje już do Ciebie pisało, a potem że byliśmy dosyć zajęte. Jaś ma Ci posłać list od Mamy z opisaniem naszej podróży do Oporowa — Dom bardzo ładny, szkoda tylko że ogród jeszcze tak młody. P. Kwilecki sprowadzał dwie Tekle i mnie po gospodarstwie. byliśmy w stajniach w oborze, owczarniach i gorzelni — Owczarnie P. Kwilecki nazywa klasztorami, męskim i żeńskim; ten ostatni jest pensyonatem, konwiktem bo wychowują się tam jagnięta z matkami i panny. W męskim było bardzo cicho i spokojnie i P. Kwilecki powiedział że się właśnie bieliznę; ponieważ skończyły i my mogłyśmy tam wejść — Tobą wszystko wyrzeźnia i konserwa samego P. Kwileckiego. W gorzelni obchodziliśmy wszystkie kotły; P. Kwilecki tłómaczył funkcyę każdej maszyny i

wyłożył teorye fabrykowania szampanu. Przy tem wszystkiem były różne koncepta bardzo zabawne. Po obiedzie na terrasie wstał w bramie i w nachylonej postawie z podniesioną ręką udawał Statuę. Po podwieczorku wyjechaliśmy z Oporowa zabierając z sobą Tricię Kwilecką do Poznania, żeby mogła więcej z naszego tu pobytu skorzystać. Mieszka u Cioci Zimy ale z nami wychodzi na miasto, a dziś ma nas zaprowadzić do P. Leonardowej Kwileckiej, matki P. Stefana. Ten odjechał z nami pół dnia w Oporowie, był w Poznaniu później, a teraz już wyjechał. On się tak ciągle kręci w tej okolicy że go pewnie jeszcze zobaczymy. W Oporowie w niedzielę były trzy panny Grabowskie z bratem z Nowejwsi, a także P. Gotard Turno z żoną, P.P. Dziembowscy i dobrzy Rosiński. Tricia i ja musiałyśmy grać, a także jedna z panien Grabowskich, druga z nich śpiewała, Panna Buszkiewicz, nauczycielka Minisi także. Zdaje mi się że pierwszy raz dzisiaj słyszałam śpiewane „Auf Flügeln des Gesanges" tylko po polsku. Julia deklamowała nam różne wiersze i Pomarzyła co jest filozofia P. bardzo jest zabawna swą szczerością, pytam się czy mnie nie zapomni, nie śmiała obiecać

czegoś coby później dotrzymać nie mogła, bo odpowiedzialna. Pewnie nie zapomnę." Wczoraj wieczorem wróciwszy z Oporowa zastałyśmy Twój list do Frici, a dziś odebrałyśmy Twoje listy do Mamy i do mnie adressowane do Barana. Nie tracę nadziei że Barcewicz jeszcze w Lipsku grać będzie. Za chwilę idziemy na wczęty do P. Leonardowej kwilechiej i do Pani Ingedrum która ma z nami pójść do swojej krewnej P. Stablewskiej. Na dziś nie mogę wiele pisać. Ktoś pisał do Mamy że chce tu przyjechać; ma jeszcze telegrafować z drogi, więc zapewne dziś telegram odbierzemy. Ze wszystkich stron zaczynają się już zjeżdżać różne osoby na bale. Jutro moje pierwsze wystąpienie u Żółtowskich. P. Chłapowska jest tu teraz ale jej jeszcze nie widziałyśmy. Będzie jutro na balu żeby się mogła więcej z nami widzieć; dziś Tatkowie przyjadą. Tak się śpieszę że nie mogę już sobie przypomnieć co mi Tam Ci jeszcze powiedzieć; to wiem że coś było.

Ściskam Cię serdecznie

Serce Cię kochające

Marianna

Już wiem, ale może już i jeżeli o tem nie, że Manyusia była na dwóch balach kostiumowych jako Chaperon Rouge i pasterka.

25.

23.2.81.

Kochany Lolu,

Choć dziś odebrałam Twój list, piszę zaraz, aby Ci listy z Poznania przestać. Tu jak zawsze, nic ciekawego. Wieczorami z panną Chamerską czytamy życie Guizota. Jeżeli Józio chce tylko część wakacji tu spędzić, to lepiej, aby przyjechał w drugiej połowie, bo w pierwszej ze mnieby korzystać nie mógł; wakacje moje bowiem dopiero 1. Kwietnia się zaczynają. Tu czas takie tadny, ale wiatr silny i dość zimno. Anegdoty Twoje odebrałyśmy, w samej rzeczy są i dobre między nimi. Roboty mam, jak zawsze, dużo, a w braku wiadomości uściskam Cię serdecznie wraz z Józiem.

Jan Matejko.

w Dreznie
23./2. 1881. Środa.

28.2.81.

130. Poznań, Poniedziałek 28.2.81.

Kochany Lolu - Powinnam się upomnieć o list więc do Ciebie lecz pisać, pisać trzeba abyś ten list posłał do Dzierna - Zdaje mi się że w liście do Piotrusia stanęłam na tem że śmy byli na dwóch balach we środę i we czwartek. W piątek wdzień już nie bardzo pamiętam co śmy robili, pewno jakieś wizyty - albo był na obiedzie u Cioci Liny a my cośkolwiek sobie wybrałyśmy posłuszeństwo w kotłu. Pytałam się Kelnera jak to jest że w piątek jest mały wybór potraw - a on mi na to odpowiedział: Madame notre maison n'est pas maigre - W Bazarze postne obiady dają i nawet P. Pawlicki to urządził że mięsa wcale nie dają tego dnia ale nasz hotel jest nieuczciwy. Wieczorem pojechałyśmy na koncert amatorski na biednych dosyć głodni i myślałam sobie ponieważ wcześnie wrócimy więc zjemy jakiś majoner na kolację. Nikomu wgłowie nie było ani co ani kto śpiewał lub grał będzie, tylko poprostu chodziło o towarzystwo i toilety wieczorowe - Z artystów prawdziwych grał na skrzypcach Biernacki stary, niegdyś nadworny skrzypek króla Szwedzkiego. Grał polonezy Wieniawskiego i to nam po bankiecie bardzo nie szeregółno się wydawało, ale prawda i to że skrzypce nie był fatalne. Z panien śpiewających i grających było sobie kilka nikt wiele nie wymaga na takim koncercie i niektóre wcale grały i śpiewały, ale jedna z nich tak śpiewała że po prostu przerażona byłam i zdaje mi się że powiewniejszam; pewna jestem że Ania sto razy lepiej by już nagle coś zaśpiewała gdyby się coś nadarzyła jak ta panna. Koło mnie

siedział P. Jakszewski i zaraz coś otem mówił do Andri. ~~Prosiłam go~~ Prosiłam go ze strachem aby dał pokój bo Andria już i tak prawa nad sobą aby nie parsknął a jak raz zacznie to już końca nie będzie. A Pan Jakszewski pełny na Andrię z politowaniem że tak się męczy i żałośnym tonem mówi Biedaczka! Jednak wszyscy dobrze zachowaliśmy. Wracie koncertu młodzi panowie zaczęli nas wszystkich zaprasza abyśmy zostali że będą tańczyć, sprowadzili muzykę i wszyscy zostali jednak my tylko i niektórzy inni nawet do 12tej nie siedzieliśmy i po kilku tańcach potem wyjechaliśmy bo wszyscy byli głodni i zmęczeni po poprzednich balach szczególniej my głodne byliśmy bo w Baranie a limpraveste oprócz herbaty i bułeczek z kawiorem nic nie można było dostać. Olio wrócił zdaje się około 3ciej dopiero. W sobotę byliśmy na obiedzie u ciotki Liny. Olio i ja pojechaliśmy ale ja na moy tego co nie mówił ks. Jastrzębski że mam prawo dzieci uwolnić od postu, Julia i Andri kazałam jeść z mięsem bo się bałam aby się nie pochorowały bo już obydwom było nie dobrze a przy nocach nie spanych nic nie jeść to mogło być gorzej. Po cwale poszliśmy do Barana gdzie się panty koleżyjne już wszystkie rozdawały a przy tem kilka pań przedawało herbatę i ciasteczka. Wszyscy pilnie mieli drogą herbatę ale dobrą była, wszyscy dużo płacili i za tę herbatę zebrano z górą 600 marek. Puściłam tam za nas my 45 m. bo kto inny herbatę przedawał a przy innym stole tylko ciasteczka Olio-tatusiu puścił 40 m. a Julia 5. Olio w ogóle dużo na wydatków bo to wszystko kawalerskie bale prawie i on musi do tego należeć.

Wieczorem Maryuia z Tinią zaprosiła się do nas i chwilińmy jeszcze Miejin K. Papaé bo był w Romanii ale dopiero późno go odruchali w resursie i już nie przyszedł. W niedzielę byliśmy na summie i kazaniu w Tunie. Ponieważ kościoły we wrześniu zamykają a my późno wstajemy więc niemogliśmy ich zwiedzać; dlatego więc byliśmy w Tunie i Maryuia z Tinią tam tabie były a po skończonem nabożeństwie zwiedziliśmy kościół i widzieliśmy pomnik Ks. Kopernika. Potem Maryuia nas zaprowadziła do klasztoru niegdyś karmelitek a teraz sióstr szarych a ponieważ klasztoru nie ma więc mogliśmy wszystko widzieć we środku Zaledwie kwadrans odpoczęliśmy w domu poszliśmy na obiad do Cioci Liny. W domu zastaliśmy zaproszony na bal który wyrósł jak grzyb po deszczu tabie kawalerskie, ale że za nadto po kawalersku byliśmy zaproszone i nawet kark tych Panów nie smieliśmy i ochoty żadnej więc na ten bal niemyślaliśmy iść. Zottowscy, Zagy i Stablewscy tabie nie byli, co mnie pocieszyło że nietylko my tak zrobiliśmy. Po obiedzie Cioci Liny przyszliśmy się przebrać do domu i poszliśmy na podwieczorek do pani Leonardowej Kwiatkowej gdzie tabie Maryuia z Tinią była potem przyszły jeszcze różne wizyty. Wstawszy poszliśmy z wizytą do Engeströnów gdzie za te nietodzie towarzystwo się wybierało na teatr; jakeśmy tabie poszli z ochotą bo nie śmiemy wolny wieczór ale na nieszczęście to była sztuka nie dla Panien. Bratowa Maryuki trembek bardzo mnie namawiała żeby iść że tam niema nic złego, P. Engeströn tabie a ja się wahałam bo już przedtem słyszałam od Olcia że nie dla Panien. Tymczasem mąż tej

pani Krenkel która mnie tak namawiała a
odzywa się nakoniec że to nie dla panien, pan
Henryk Brera także to mówił i już wtedy wiedziałam
co mam robić i nie posłuchałam. Całe to towarzystwo
poszło na teatr a Pani Engeströmowa nas zatrzymała na
herbatę i tam wieczór spędziłyśmy. Pani Bojanowska nas
bardzo kocha i bardzo zawsze do Dworzanek żałuje.
Nim wyszłyśmy wróciła Maryla i powiedziała że
przedstawienie skończy nie dla panien, a pan Engeströmowa
jeszcze przedtem nim pojechał przysłał się że nigdy
na niej nie był. Olka już wiele nie widziała bo
bo od pół do 8 tej nas wcale nie było a on
już był pewno na balu jak wróciłyśmy. Przed
południem dziś zaszłam do jego pokoju dopiero się ubierał
Marynia dziś zwierzała z moimi pannami
i panem Engeströmem zbiór towarzystwa przyjaciół
nasz a ja nie posłuchałam bo mnie już głowa bolała
i muszę siły zachować na dzisiejszą noc bo jest na
bal resursowy na którym będziemy. Tymczasem
poszłam do kuzynki aby ją zaprosić i do modystki
aby suknie jeszcze jedne odświeżyła nam na
wtorkowy bal na którym także będziemy. Zaszłam
także do cioci Liny bo już dziś umiej nie będę
i wróciwszy do domu chciałam pisać do ciebie
ale pani Chłapowska wezwana telegrafem na
gospodynię balu dzisiejszego przyjechała i przyszła
do mnie. Potem Marynia z pannami wróciła
Tuśka zaprosiła do cioci Liny na obiad i Olka
także poszli tam a ja z Andzią zostałam i także
chciałyśmy zasnąć jeść ale musiałyśmy czekać
godzinę bo table d'hôte o pół wiej tymczasem na
głodno piszę do ciebie. W tej chwili obiad przynieśli
więc idziemy. Ściskam was serdecznie polecając was wszystkich
i P. Charewiczową opiece Bożej i Matki Najświętszej. T. M.
O wczorajszym balu było tylko wiem że było dużo osób
chociaż o towarzystwa wiele brakowało i że Olka pewno grubo
będzie musiał zapłacić za kolacyę i muzykę bo

№ 2.

Tj. Stary supę odpowiadam na Drezdeńskie pytania że Piotruś moje się fotografowáć tylko poruszenie a Olia projekta mniej więcej takie: że jak my pojedziemy do Stróżów i do Wrocławia to on was odwiedzi w Dreźnie a potem chce przejechać się do Krakowie My tam także się wybieramy na kilka dni więc się z nim tam widzieć będziemy — Dodają jeszcze niech Jaś sobie nie robi że z jakimś rezultatem wrócimy; prawdę powiedziawszy niema tak bardzo rzeczy wybrać bo wszędzie jest jakieś ale. Les beaux nous sont des mauvais sujets, inni znowu obojętni, a zresztą najważniejsza rzecz jest aby tatkę ktoś chciał a dotąd tego wcale nie widać. Są te panny bardzo piękne inne znowu bardzo bogate a więc niemożna o niczem myśleć. Zrobiłam to co myślałam że muszę, bojęc panny ludziom podobają i zadawiam ale reszta będzie jak Pan Bóg zechce i da, to już niemoja rzecz i zgadzam się na wszystko co P. Bóg zechce. Niech więc Jaś idzie za tym przykładem i gwałtem nie pojmuje rzeczy które mogą wcale nie być.

Po mojej jeszcze dodaję cześć pozdrowienia posłańca Niegolewskiego który jest rzędcem Pani Kwilechnej a szwagrem Stefana. Byliśmy u Jego żony której nie zastaliśmy ale on nas przyjął i za to podobno bardzo nam są wdzięczni że tak dawno grzeczni byli. Ciocia Lina koniecznie chciała abyśmy go poznały, bardzo go admirują i że warto go widzieć. To jedno zdanie a

Drugie zdanie P. Engelbrónna jest że to wcale nawet bardzo nie ciekawa figura ito.... Niech więc sobie myślą co chcą i tę kwestyę rozwiążę mnie to wszystko jedno, a kontenta jestem tem że go widziała — Miałam list od naszego kucharza Mierzyńskiego, do tej pory niema żadnego miejsca jest w Poznańskiem i widać że mnie niema się co obawiać bo rozchodzi się sam przyjść i przysłać swego gospodarza po pomoc — Nim ten list złożę to jeszcze dopiszę że mieliśmy wizyty długie jedne po drugich — Panna Morawiecka Pani Łaska i P. Chłapowski — a teraz już trzeba raz skończyć jeszcze raz was ściskam T.M.

Kochany Lolu —

Mama każe mi się dopisać żeby zapełnić arkusz, nie mam przecie nic do napisania, bo dziś rano wyjeżdżam na wieś do Cie bie, a teraz Mama wszystkie wiadomości zebrała w tym liście Nie wiesz jeszcze pewnie że się już P. Dembieńskie ożenił z Panią Potocką z domu Rzewuską. Ciocia Jadwisia pisała nam o tem i przysłała wycinek z jakiejś gazety co którejś tam wiadomości była drukowaną — Cieszę się bardzo że w tej chwili mam wolny czas i od nikogo nie zależę, bo jestem sama w domu z Mamą, mogę grać i czytać ponieważ żadnych wizyt i obowiązków przed balem nie mamy. We środę Popielcową jesteśmy zaproszone na obiad do Koziminów w Piątek mają być Balki na które się wybieramy Całuję Cię serdecznie

Jeszcze dopiszę że Olio nic nie pisze, powiedziała mu że ma gorączkę z Podola i nie należy do tych wygadanych.

Szczerze Cię kochająca
Anna Mierzyńska

26.

2. 3. 81.

Kochany Lolu,

Za list dziękuję. Przytyk zrozumiałem, oddam znaczek pocztowy w Dreźnie, ale Piotruś za swój list oddać nie chce, za Twój list nie dopłaciliśmy nic. Tu niby wiosna. Pani Manvais adres: Rue de Bagneux 6. et 8. près de la rue du Cherche-midi. Oczekujemy Cię z niecierpliwością. Planę na Kopercie Piotruś rusząc wszystko zrobił. Dziś o siódmej z Piotrusiem byliśmy w Kościele na popielcu. Roboty trochę mniej; wreszcie gotowa mię bolata, więc spałem po obiedzie. Ściskam Cię serdecznie.

Jan Matejko

w Dreźnie
Środa 2./3. 1881. Józiowi za list podziękuj, Jaś Chłapowski już musiał mu odpisać.

Kochany Lolu -

Odpisz!

Anegdota mojej kampanji:
J'ai rencontré le roi équestre au grand jardin. — (Bollonata). — Czy w Lipsi jest 40 godzinne nabożeństwo? X. Schäfer (z. Schafer de Heinl) nas dziś popielił. Mnie mówił: Memento — pulvis es, a Jasiowi: et in — revelerens! Bardzo prakty-czni. — Mateusz list od Ciotki Zadowskiej. Kiedy do Domu przyjedzie? ~~Kiedy do S~~ Anegdoty twoje niektóre wcale niezłe (t. j. bardzo dobre). —

Bursy, nie gniewaj?
Dla p. Gomer mam 57 anegdot.
Wstań raptem jakiś pani
Mielżyńskiej; żeby ją to wszystko
rozpowiedział. Mielżyny dotychczas
tutaj wiele się nowego powtarzają
więc nie powtarzamy. Czy Żórawo
ma mój medal z papierem. Może-
by Ci go oddał jak będzie przyje-
dzien do Drezna. — Czy nie
przyjedzien spotkałaś się z pro-
fek. Zyss X. Stanisław wiele
razy by się mógł tu oglądać. —
Ściskam Cię serdecznie

Drezno,
2. 3. 11.

2.

24. 3. 81.

Hochgeehrter Herr!

Durch mein verspätetes Rückkommen habe
ich mich leider auch Ihrer werthen
Frau Gemahlin entschuldigt. Von
Datum des Empfangsscheines ist der
Termin, binnen welchem Einwendungen
gegen Ihre Eingabe erhoben werden können, berechnet
ich mich der Erwähnung eines
Irrthums in der Angabe des Zeitpunktes.
Das bitte Sie mir nicht übel
zu nehmen sein. Den original Empfangsschein

von 50 Pfg. gestatten Sie mir
bei Ihrer Rückkunft mich hier
einzufinden.

Die für mich bestimmten
und mir gleichzeitig übermittelten
Mark 33 habe ich mit bestem
Danke entgegen genommen
und zeichne, mit der Bitte,
den Verkommenden Fall über
meinen Dienste zu gebieten.

Hochachtungsvoll
S. Fischer.

Leipzig d. 24. März
1881.

21

11

10.

TYLER B. KING, D. C. L.,
IN THE OFFICE OF
JOSIAH W. HUBBARD, COUNSELLOR AT LAW,
48 Congress St., Room 22, Angelo Building.

Boston, le 27. Mars 1881.

27.3.81.

Cher Ami,

Votre lettre du 12. Février est venue il y a quelques jours. Il ne faut jamais croire que ce soit par négligence que l'on ne vous réponde pas tout de suite; car vous saurez à peine vous figurer, combien de choses il y a toujours ici, au bureau, à l'Université et dans la société, qui me retiennent, de sorte que je puis rarement disposer de mon temps, comme je voudrais. Vous me demandez quel genre d'occupation j'ai dans notre bureau. Eh bien, un peu de tout, enfin toute espèce de causes, qui viennent habituellement à un avocat assez connu. Mr. Hubbard est un parent à moi, le mari de ma cousine, et il est avocat depuis quarante ans. Comme chi

justement le côté le plus fort chez vous, 15
n'est-ce pas ? Je sais que vous n'aimez pas
trop le droit criminel. Je suis très curieux de
savoir si Binding ou Wach vous examine. Quant
à moi, vous savez que j'admire Binding mais j'aime
Wach et toute sa famille. N'est-ce pas qu'ils
sont tous charmants ? Allez donc chez Gross et
dites-moi des nouvelles de lui. Il doit vous donner
de son vin. Pensez-y ! Le dimanche, il y a quelques
jours, j'ai joué le fou avec un allemand aux échecs,
et nous avons eu une bouteille de Bassi'ale, que j'aime
beaucoup, comme vous savez. Un ou deux de mes amis,
qui ont appris cela par hasard, (et ils) ont trouvé que
c'était un grand péché, pour lequel je devrais être
brûlé un beau jour — les bonnes gens ! J'ai

10.

22/2

TYLER B. KING, D. C. L.,
IN THE OFFICE OF
JOSIAH W. HUBBARD, COUNSELLOR AT LAW,
48 Congress St., Room 22, Angelo Building.

Boston,..... 188

voyez, que nous avons toujours
assez à faire. (Quand vous
lisez mes lettres, suivez, s'il vous
plaît, les numéros des pages.)
Peu à peu j'apprends la routine
de la pratique, tandis qu'à l'Uni-
versité j'apprends encore des
théories. Si les affaires marchent
bien, il est très probable que je
reste définitivement à Boston.
Vous allez voir par la carte que
je vous enverrai, que je suis dé-
jà notaire, ce qui est difficile
à obtenir juste à présent chez
nous et qui est très bon et quel-
quefois lucrative.

Mr. Mitchell se trompe
beaucoup. Je ne suis point affian-
cé. Vous avez raison, si je l'étais
vous auriez été des premiers
à le savoir. Je ne compte ja-
mais me marier.

répondu, que mon ami le plus pieux jouait très souvent aux échecs le dimanche avec moi, et je suis persuadé qu'il est en grande faveur en Haut- n'ai-je pas raison. — Je vous prie de saluer Dr. Taube de ma part. Maintenant, cher Monsieur, écrivez-moi une longue lettre. Dites-moi toutes les nouvelles et surtout de vous-même. Voulez-vous bien dire, que je me suis fiancé à mes connaissances, s'ils en parlent?

L'année fin j'ai envoyé une carte à Leipsic pour Pâques. Restez-vous à Leipsic pour les vacances? Quel livre pourrai-je employer pour apprendre le Français? Vous avez à

23 13.

10.

TYLER B. KING, D. C. L.,
IN THE OFFICE OF
JOSIAH W. HUBBARD, COUNSELLOR AT LAW,
48 Congress St., Room 22, Angelo Building.

Boston, ... 188

Je ne sais de quelle manière Mr Michaud a pu s'emparer des nouvelles si peu vraies. Savez-vous quelle dame il a voulu bien me donner? Il en faut peu, que l'on me fasse grand-père, sans que moi je bouge d'un pied! Si tout va bien, je ferai tous mes efforts pour faire une petite visite en Allemagne dans deux ans.

Vous êtes donc bien drôle avec votre peur d'examen! Je vous dis sérieusement que vous n'avez rien à craindre, mais au contraire que vous passerez avec honneur et facilement! Je trouve que vous avez choisi un bon sujet. Il n'est pas un des plus faciles à mon avis, mais vous êtes très fort dans le latin et je crois que vous aimez mieux le droit civil que le droit crimin

peu près, de quoi j'ai besoin. 17

Eh bien, il faut que j'aille me coucher. Alors à bientôt.

Toujours à vous

Tyler B. King.

N'adressez pas, s'il vous plait, "D.C.L.", mais comme auparavant. Je trouve qu'ici l'autre titre vaut mieux.

10.

TYLER B. KING, D. C. L.,
IN THE OFFICE OF
JOSIAH W. HUBBARD, COUNSELLOR AT LAW,
48 Congress St., Room 22, Angelo Building.

Boston, ... 188

nel, n'est-ce pas? Je suis très content de ce que Windscheid reste à Leipsic. Je crois aussi qu'il a bien fait. Un grand professeur est aussi grand, au moins, à Leipsic qu'à Berlin près de la Cour.

Je vous prie de saluer pour moi Mr. Fischer est Lischen. Je me rappelle de Skarzeski.

Pour le "röm. Civilprocess" je crois que vous aurez assez avec vos cahiers de Kunze. Et pourtant Kunze lui-même, sur lequel j'avais compté, pour qu'il ne soit pas très sévère, il m'a demandé bien des choses, qu'il ne nous avait pas dictées dans son cours.

En outre ce sera pour le droit civil, puisque vous y travaillez spécialement, que l'on sera le plus exigeant envers vous. Et c'est

2. 21/4 1881 Kraków.

25

K B

20.4.81.

Bardzo a bardzo Cię proszę Kochany Lolu, że Ci dotąd nie donosiłam o przyjściu książki, i nie podziękowałam za jej przysłanie - ale zdawało mi się że już dawno otrzymałam to, za pośrednictwem Babuni - mam nadzieję jednak, że Ona wyznaje słowność winę, i staram się ją naprawić to mi

przebaczysz - i nie będziesz się na mnie gniewał. Książka, którą ja ci daruna w mniu, i rzecz chwili, w której wrócę do domu, żeby się dostać do swej miłościwej - tj. do Marysi - Sołtykiej - zupełnie ja. nadt nieświeżo. Kiedy to nastąpi - a chciałabym rzeczy być to jaknajprędzej.

O Jerzym, niebyt dobre wiadomości mieliśmy - gdyż ranny

że nie widzi stanowczo tej zi-
my, gorzej tej na południu,
a w dodatku, bardzo tęskni za
tobą i rodziną. — Dziadunio
nie wie, że Walter tęskni - chwali
i jedzi komplementy z jego
powodu, bardzo mocno za tobą
nie wiernie tęskni. —
Prosz Cię dochowaj Kobie, wiernej
oddanie uczuć Twej Mamy i
bądź Siostry wiernej serdecznie

a sam przyjmij serdeczne po-
dziękowanie od

St. Bibiański.

Babunia przesłała ci uściśnie-
nia. —

17. Maj 1881. Drezno.

Care mi frater.

Si lexisti „Jolica volanta"
non tibi mus iznotae anecdotae
de nato primi filii paedagogi
hominis qui id nuntiavit
etiam cognoscis anecdotam
de Adalei cum dulci et
militibus qui saltantibus —
Si haec omnes anecdotae
tibi non sunt notae
nuntia mihi hoc, et tibi
eas mittam. Respondemus.
Stilus linguae Latinae non
est optimus pulcherrimusque
sed, credo, sine vitiis. —

Iuvo epistulam longam
tibi Josephoque valetudinem
optans et vobis hac bene
vogitum verbum dicens.
Vale!

Petrus Mantowicius.

Exercitium Gallicum: Cens. 1.
Tempora Britannicum: Cens. 2.
Compositio Germana: Correcta
sed non nisi
data. —
Tempora Gall. non datum.
Exercit. — Britan. non datum.
1 Specimen Latinum: Cens. 3.
2 Specim. Latinum: non datum.

1. 5.5.81.

Drezno 5 Maja
1881. r.

Kochany Panie!

Niezmiernie wdzięczny Mu jestem za łaskawe powiadomienie mię w kwestyi Koncertów Noskowskiego. Żal mi tylko wielki, że z tego korzystać nie mogę, gdyż Uwerturę Jubileuszową nie bardzo się interessuję — a co do poematu symfonicznego, — jestto retwor zbyt

wielkich rozmiarów i skomplikowany, żebym ryzykował narazić go na pierwsze odegranie bez siebie. Innych zaś kompozycji orkiestrowych (mniejszych) - niemam gotowych. Bardzo wiec żałuję, że nie mogę się przyczynić do urozmaicenia koncertów w Szwajcarskiej dolinie. Miło mi jednak było odebrać pismo Pańskie, a wracając dziękuję Mu za łaskawe powiadomienie, zostaję z wyrazem szacunku —

Stanisław Chmielowski

3

1.

Monachium 8/5-81.

8.5.81.

Szanowny Panie.

Byłbym bardzo pragnął spędzić do sądnego dnia lat u Kankelsau, gdybym nie miał wspomnienia w gospodzie ś: Ducha z sprzętem bardzo nowem, niby winem moje - o tyle można zdrowe o porządnem śniadaniu - wreszcie Mr: Mad bystem bardzo, że Pan o mnie nie zapomniał - Wkrótce mniemam jawem

Ja pytyb - po Nagiem ; bardzo
nieweem Jeemsimanie znalodem
podoki niedaly, lecz u pondzaj
jospoić - Mówko mi u bardzo po-
dobe - niemyślko jemu rozdźem -
Mom nemiec dwa pomesmó - ; dobyk
cos upewnij si niebo ; wstaj
nemine od J - do 12. do pusoj
mom dompy - Jotem siedz w domu
spibie, a nemine cytom, nocu
nie mom pusoka mi jo jutu

Panna Jagodzi[ń]ska świeci dziś, - przynosi całą masę [illegible] wonnego [illegible] wczoraj byłem [illegible] bezwstydny, że jeszcze się o kuchni stanowstwie! - Kuchnia naturalnie w codziennem do jedzenia - to się Dr. Rosoli podoba: mówi, że rzadko z kimś [illegible] rozmawia [illegible] mojem rozumu!!!

I odczytam najbardziej interesujące z Richl'a: Kulturgesch. 18. 19. i Systemu der Staatswissen... - Zamyd[illegible]

wszystkie niemowlęta wyjątkowo
mądrze czytelnie – umieszczam wyjątkowo
numerowane coś – wypróbuję najbardziej
koniec i elektrolitowe pismo: Kółeczka
Zeit: Teatr dziecinny – Mu-
zyka fortepianowa dziecięca na
wielkiej orkiestrze (z jednego okna) i
gra gratis –

Spodziewajcie się, że list mój nie
nie Pana w dobrym zdrowiu,
Oczekuję na rzadkie pozdrowienia.

Z uszanowaniem

J. K. Gruszka

Gliwice 2/I

10.5.81.

131.

10 Maja Wtorek.
1881.r.

Kochany Lolu - Niewiem co ty sobie myślisz otem się ja tak rzadko piszę - Ja sama niewiem takie co otem myśli w każdym razie nie pochwalam tego i przepraszam. Wielki nas wczoraj był ewenement. Pianino zabrali a w kilka godzin potem przynieśli nam od Riessa wspaniały fortepian Bechsteina za 1650 m. Byłam tam z Cioci która takie chce kupić fortepian ale ponieważ ja lepiej zabrałam więc Ciocia poczeka na nowy transport z Berlina. Tausig tam chodził i wybrał właśnie ten sam który mi się podobał. Tausig zachwycony tym fortepianem. Był wczoraj u nas trzy razy - Jak dowiedział się o

Piesza się fortepian Donas zaniecali
a desser padat przyjechał tu dorożkę
dowiedzieć się czy nie stało
a potem niemógł prawie z łąd wyjść
i sam jedną ręką grał i Józio kawał
grał – Tylko co odebrałam rozpiskę się
pieniądze przysłały więc będę mogła
zaraz zapłacić i staraé się zapomnieć
o tym ciężkim wydatku. Wujcio
pisał z Paryża że mu tam dobrze
że chce jeszcze dłużej zabawić i namawia
Cioćię aby z Józią tam przyjechała.
Cioćia niema ochoty do Paryża ale
chce skorzystać z okazyi i pojechać
do Lourdes więc wybiera się za tydzień
do wujcia ale nie z Józią tylko z Andzią
Józia jej to ustąpiła bo już tam
była a Andzia jeszcze nie –

Teressa od przyatej niedzieli za tydzień wyjechać za mąż. Już mamy umówioną Cresche na jej miejsce i ta zapewne w przyszłym tygodniu tu będzie aby jeszcze przy Teressie obernać się ze służbą tutejszą — Już tak dawno nie pisałam że niewiem czy ci donosiłam że był list od Olka już po świętach pisany — Wszyscy tam chwała Bogu zdrowi — Na Corso zapóźno o powóz dziś postarałśmy i Lucia nie była tylko P. Ch. Tania i ja byłyśmy tam jako spektatorki a Piotruś sobie osobno takie tam był — Bardzo to tam było, był król i królowa ale od Księcia Jerego nikt nie był — Pan Bachowski dziś nigdzie już wyjechał ale może go znowu zatrzymają Pani Skierzyńska już przyjechała

kario Kw: uniej już był w niedzielę. Nasz Jaś z Jasiem Chł: po obiedzie pojechali do Tarandu do Włodka a wieczorem Włodek z Jasiem tu przyjechał i był u nas na herbacie. Pani Karol Walewski chory i pani Linke pisała do pana Piotra ojcem. Jaś był wczoraj u p. Karola ale zdaje się że to niejest bardzo straszna chociaż w jego wieku wszystko niebezpieczne może być — Panna Scheuplad już nie idzie za wadawa Głowińskiego niewiem dla czego — Pani Tyerhiewicz w niedzielę w nocy już wyjechała. Panna Lynwid jak u nas była na obiedzie nie śpiewała; nie proszłam nawet oto to po obiedzie to ciężko. Posyłam list do Józia. Ściskam was serdecznie polecając was opiece Boskiej i Matki Najświętszej. T. Mac

11. Maja 1881
Graet Hotel Goldene Birne
No 15.

1.

33

11.5.81.

Kochany Panie
Leonie, chcę wyściskania kilka
słówek o Niem i Kuzynku, a
przy tem mam prośbę pokornie
nijsze do nabrześlenia tych kilka
słów. Nie Wszyscy bawiliśmy
wraz ze Stryjem, Ciotką i Jej
dziećmi do piątego biegącego
miesiąca. Cieszymy Wam, jak
nam te sześć tygodni miło
i szybko upłynęło. Zwiedziliśmy
piękny kraj i dużo rzeczy
stąd. W Szymie spotkaliśmy
się z Tyrolińskiemi, co tylko
bardzo miłe, to też tak Justais

takie poczucie obowiązku. Ten
obowiązek nakłada na nas
nasz stan duchowny, nasze
powołanie, nasze zadanie,
nasze posłannictwo. Jest
to obowiązek wielki, ale
piękny, szlachetny i
zaszczytny. Na obowiązek
ten składają się wszystkie
nasze czynności, nasze
słowa, nasze myśli, nasze
uczucia, nasze pragnienia,
nasze dążenia, nasze
postępowanie, nasze
zachowanie się, nasze
stosunki z ludźmi, nasze
obcowanie z ludźmi,
słowem całe nasze życie.
Ten obowiązek nakłada
na nas nasz stan
duchowny, nasze
powołanie, nasze zadanie,
nasze posłannictwo. Jest
to obowiązek wielki, ale
piękny, szlachetny i
zaszczytny. Na obowiązek
ten składają się wszystkie
nasze czynności, nasze
słowa, nasze myśli, nasze
uczucia, nasze pragnienia,
nasze dążenia, nasze
postępowanie, nasze
zachowanie się, nasze
stosunki z ludźmi, nasze
obcowanie z ludźmi,
słowem całe nasze życie.

Dla nas Praskawky, jak dla innych i
najdłużej Ewkowicz. Co się dzieje przy
tej wojny wszystkim i którym
Pan, za Bóżkie, nie wiecie co
odmówić, jest taka rzecz: W
Lutym, kiedy w Lipsku, mój
Ojciec obchodził na Reichsstrasse
N 120 w starą Ruskie procesy,
która zapadła i w końcu Lutego
miał jść na siebie w Leszek odbaw,
według danego akcesu Tymczasem
stąd a nie słuchu do porcelanie,
więc niech Pan pisze tak prędzej
i, idąc do Tupego na obiad, zapyta
by spytał o porcelanę opóźnienia,
a razem nastawiły go, by zaraz
wszystko. W nadziei prędkiej odpowiedzi
pozostaję z wyrazami Szacunku, jak najserdeczniej
Stryj i Brat Pana sługa i przyjaciel
J. Special

13. 11.5.81.

JMJ.

Kochany mój Leonie!

Bóg Ci zapłać za uczucia i modlitwy, które mi podczas rzymskich dyspozycji Boskich na mnie. Ja zawsze jestem pewny Twego serca i modlitwy - to mi wtedy wtedy wzmocnienie mój kruszcem do tych wskazań jestem pewny że pamiętają o mnie pod Betlejem i pod Twoim sercem, a by mój drogi przyjaciel jeden między nimi - Ja w Duchu i modlę się i błogosławię i Tobie. ale to czynię teraz nad ranem bo potem porządek dla zwykłego ukończenia swej serdecznej nauki i egzaminów - Fotografia nadesłana mnoi mnie ucieszyła - Dziękuję Ci serdecznie - Encyklopedyj jeszcze nie nadesłali Tam XII - być się wyrzuciła - Ja różaniec Twój pragnę jak mnie ucieszy - mogę - i wtedy go wyślę różnych Kluczów, wszystkim z pozdrowieniem Twoim i Was wszystkich

Żegnaj Ci drogi Leonie serdecznie uściskanie - polecam się i pracę Twoją Serdeczną Twoją - błogosławieństwo

Bóg z Tobą

Twój z serca

11/5 81. Mój drogi. Dziś nie

A. Szlagowski

gniewaj się na mnie Twój z Twoimi
ze przebaczeniem - o mnie się nie martw
i pod Betlejem pamiętaj o Tobie w dniu 8. Bożego.

Kochany Leon
Nowakowski

14.5.81.

132. 14 Maja 1881.

Kochany Lolu. Z taski listu księdza J. znowu masz list odemnie bo muszą tamten odesłać. Lucia J. wczoraj przyniosła się dnas do twego pokaju bo już miesiąc się skończył jej mieszkania i ktoś inny już tam najął. Pytałam się dziś dowiedzieć o P. Wakowskiego, powiedziało się się na lepiej. Jutro mam zamiar komunikować na jego intencyę. Był list od Olcia, zachwycony Ludwikowską i bardzo by chciał ją kupić albo Skałopol także P. Wojtkiewicza. Marynia Marii: pisała dnemnie i także by chciała aby Majio albo Olcio to kupili. Majio Emeryk pisał dnemnie i także pisze że jak pozwolą kupować majątki to warto by o tem pomyśleć. Daj Boże aby to mogło być aby Olcio mógł sobie własny kąt posiadać.

Tutaj nic nowego tylko wiadomości z listów różnych. Wujcio Ks. pisał a zatem jest projekt jechania Cioci z Andrzej do Lourdes i daje się że przyjdzie do skutku w przyszłym tygodniu jak P. Bóg pozwoli. Wszystkich znajomych od Wielkiejnocy zaniedbałam i wszystkim prawie winy mam — Wczoraj z Tucią piechotą byłam u P. Lenpickiej. Już obiad dali — Ściskam was serdecznie polecając was opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. Maria

2.

Leipzig d. 16/5. 81.

16.5.81.

Lieber Herr von Mankowsky

Haben erhalten ich Ihre freundlichen Karten vom Gestrigen. Eigentlich festgesetzt habe ich jetzt nur die Abende Mittwoch u. Donnerstag. Zu allen übrigen Zeiten bin ich frei, u. also fast vorzugsweise an denselben Abenden zu Hause.

Da Sie mir schreiben, dass Sie Sonntag verreist sind, schließe ich, gleichen ich zuversichtlich gewiss, dass Sie die Abende wohne frei sind.

Wenn also dieser Schluß richtig sein sollte, so bitte ich Sie, den morgigen Abend, also Dienstag zu mir zu kommen. Ich würde mich sehr darüber freuen u. grüße Sie bis dahin herzlichst als

Ihr treuer Arnold.

133. Drezno, 25.5.1881. 25.5.81. 38

Kochany Lolu. Dziś odebrałam list od Audi który ci posyłam – Pierwszy list spaliłam i niemogę ci go już oddać – ale tę ci posyłam co odbiorę. Jutro mamy być na herbacie u Pani Mielżyńskiej gdzie będą także Wadzicy – Wczoraj wieczorem był ks. Brieden i został – Dziś wieczór będzie u nas ks. Buk – Byłam pozawczoraj u P. Karola W. który niby zdrów ale ostatniony – Pozawczoraj wracając do domu koło naszej bramy spotkałyśmy P. Bilewicz Kuzynki Czapskich co tu kiedyś mieszkała Ta proponowałam aby do nas weszła i była u nas na herbacie a potem ja Jaś do domu odprowadzał –

Miałam dziś list od pani Czarnowskiej
prosi o błogosławieństwo i modlitwy
dla Marysi i pisze że te wszystkie
historye na Podolu nie takie straszne
z bliska jak z daleka. Jestem trochę
uspokojona ale jednak niekandro
temu spokojowi dowierzam. Jest
tu w Dreźnie teraz pani Grzymała
była dziś u mnie ale nie mogłam
jej przyjąć bo suknię mierzyłam
Śpieszę się serdecznie uwar z Józiem
polecając was opiece Boskiej i Matki
Najświętszej — T. M.

Napisz potem o kuratorze którego
dusza mam przyjechał, bo jest u mnie
służąca ciotki Jadwiga która będzie musiała
się wynieść
Wiadomości Teresia tu była z mężem i stoi u jego cioteczki
i niebawem swoje zabrała

30. 5. 81.

Kochany Lolu - Posyłam ci list Olia z którego się pokaruje że u nas jest spokojnie - Innych listów niemam do posłania - Wczoraj niiałam zamiar pojechać do Kosterwitz a ponieważ Klejna przyszła na obiad a po obiedzie przyszły Ina i Lina więc im to zaproponowałam i razem wszystkie pięć pojechałyśmy landoszem bo panna Chanewska niechciała jechać a chłopcy z Kadetami pośli na wyścigowe konie. Pojechałyśmy przez Grossgarten Gruna - Tolkewitz a wracałyśmy przez Wachwitz Loschwitz i Neustadt. Bardzo fadny był spacer - W Kosterwitz widziałyśmy jak Książę George z familiją dwoma powozami wyjechali na spacer. Panna Redlitz została i była na werandzie jak przechodziłyśmy zobaczywszy nas wychyliła się i przywitała się z nami, a że ta -

weranda jest nad samą główną drogą
którą statyśmy mogła nam nawet
nachyliwszy się ręką podać – W jakimś
różowym humorze byłyśmy i prawie
przez cały spacer konceptowałyśmy i śmia
łyśmy się – Odwiozłyśmy Ling i Tuż do domu
a Księżna dopiero wróciła na herbatę –
Jutro wybieramy się z Tuż i Ling do
Pillnitz statkiem parowym – Zapewne to
taniej kosztować będzie bo landau to bardzo
droga rzecz, ale w niedzielę trudno było
statkiem płynąć – Ściskam was serdecznie
polecając was opiece Boskiej i Matki Najświętszej

30.5.1881.
Drezno.

T. M.

135. 31.5.1881. 31.5.81.40

Zawar jedzienny do stołu
którym popołudniem do Pałuck
podyżam ci Pisk andrii który
potem odwieź bo go z uwagą
nie odrzytam – Suchan was
i poleam Opiece Boskiej –
Matki Najświętszej

T. M

15. Czerwca 1881. r.
Krynica
41

2.

15.6.81.

List Wasz już nie zastał mnie w Pracy i Dzień w Krakowie przez Was Stryja odebrałem go. Dziś jestem, wraz ze mną Kazem, Matką i Siostrami, w Krynicy. Bardzo kochanemu Panu, Dziękuję, że był tak Łaskaw dowiedzieć się do mnie o przyczynie tak niespodziewanej. Chociaż i dotąd poreclamy nie odebraliśmy, jednak, mam nadzieję, że, sądząc pańskie o mnie, kiedyś nareszcie przyszło. Musiecz Pan mieć teraz masę zajęcia, bo desertacye już, pewno, na wykończeniu a ustny examin jak klirki. Od Lipca zaczynam w paskach wypełniać ogłoszenia uniwersytetu Lipskiego o wydaniu na ślepak nowych Doktorów prawa, gdzie, z kolei przyjdę

nazwisko Pańskie, co nas mocno
ucieszy, to szczerze Mu życzymy,
by to jak najprędzej do skutku
przyszło. Co Panu obydwaj kuzyni radzą?
radzą? Bardzo bym chciał tych dni
kilka zobaczyć się z Panem, jeśli to
nam się uda, to li tylko dla
tego skierujemy naszą podróż na
Lipsk, a stamtąd, zaszczyciwszy obydwóch
Panów od Lieki i Skała, zostaję
z poszanowaniem

Pana

J. Gliszczyński

10/22. 6. 1881. Sanka.

5.

22. 6. 81.

Kochany Kolu.

List twój odebrałem. Dawnoś
do 2 foto[grafi]ę - o resz[cie] pi-
sałem do Mamy w swoim
czasie. 800 rubli dokładnie
napisać nie mogę - bo nie-
ma mekaé na wiadomość
ile tobie Mama dała od
Mamy - oraz na wsze
koszty - co mamie myśle-
nuj. gdyby mi to wyleciało
To zgłowy. Również tak z
się przedawnę z tem co chcesz
aby z tegoż pieniędzmi
robiono - czy je mają
posłać do Lipska - czy ko-
pić o za to majątek - czy
posłać Bellachinieuse - bo
to źle takie sekreta robić.
Co ja tym moich wiadomości-
ich przyjaciół; i protekto-
rów p. Lugestrom. p. Ambo-
rki mają system między

nie odpisywać na listy moje-
go siostrzyca nawet z jakimi ja
do nich pisze - więc tyle
o nich wiem ile i ty. - Co
do tych marzeń twego - nie
wiem czy go Bóg zechce wy-
spełniać - bo uchybiałby
trzeci chyż nie mam odwagi im-
perdzielnego coś w tym być
musi. - [redacted]
[redacted] + Walicowie
czynią to za pare tygodni. -
Ja zawsze - jeszcze będzie dobro -
Kajtuś - mam zamiar zro-
bić jakąś podróż w Zimie.
Musiałbym już wtedy, że w gła-
wnym sądzie w Kamienicu W.
January wygrał swoją prace
Po przeczytaniu twego listu
zaraz dzwoni bravo i dyplo

Kwiaty w. Jamarcium pod nogi. -
Cieszy mnie to, że nie będzie mu-
siał zorać 60000 rubli - ale bo-
li mnie, że teraz pomiędzy roz-
maitych fatalnych dokumentów bę-
dzie się pojawiać bez karnie - tak-
że nie tak fatalna jak ta te-
stament mnicha, jest za dobrą
i obuna mnie sama myśl tej
mufli szajki fatalnej. - W ka-
żdym razie - rzecz ostatecznie za-
kończona. - Serdeczności serdeczne

Ala

10 Czerwca 81. -

J. B. CRAWFORD.
TYLER B. KING.

JUSTICE OF THE PEACE.
NOTARY PUBLIC.

Law Office,
52 EQUITABLE BUILDING.

11.

23.6.81.

Boston, le 23. Juin 1881.

Cher Monsieur

Votre lettre j'ai reçue, il y a bien plusieurs semaines, et j'aurais du vous répondre, il y a longtemps. Mais je viens d'établir un bureau à moi, ce qui m'a beaucoup occupé tout ce temps. Je vais vous envoyer un petit tableau de la maison où mon bureau se trouve. C'est le plus beau batiment de Boston, au moins pour un "business building". Avez-vous envie de venir ici étudier et practiquer le droit? Pour ceux qui réussissent il y a bien de l'argent à gagner. Mais personne n'est sûr de réussir, et quand on n'a pas un très grand succès, il n'y a nulle part une vie plus misérable. Je suis bien aise, que vous soyez si près de votre doctorat summa cum laude, dont je n'ai jamais douté un seul instant. Vous m'enfonnerez nouvelles tout de suite, n'est-ce pas?. Vous pouvez bien me télégraphier, je trouve, pour une chose comme cela, Du reste les dé-

pêches ne coûtent pas cher. J'ai écrit l'autre jour à Dr. Taube. Se porte-t-il bien? Avez-vous vu Widdschein & Wach depuis quelque temps?

Je ne puis pas vous écrire aujourd'hui, vous voyez, ça ne va pas! J'ai trop de petites affaires pour le bureau, et puis j'oublie tout à fait mon français. Je n'ai pas ici mon dictionnaire non plus, il est dans ma chambre à l'hôtel. Pourquoi ne venez-vous pas ici me faire visite? Je ne vois aucune raison pourquoi vous ne le faissiez point. Venez donc pour quelques mois, il se peut que vous y restiez plus longtemps. Vous aimeriez peut-être le pays. Au moins il est très beau, et il n'y a presque pas de pauvres. Tout le monde peut au moins gagner assez pour bien vivre, et quelques uns de nos avocats gagnent des fortunes énormes, même si l'on dit que deux cents milles dollars par an quelquefois.

Vous ne trouvez pas que cela vaut la peine? Notre climat n'est pas fameux, mais l'été est toujours charmant; puisque nous sommes sur les bords de la mer et

LAW OFFICE
OF
~~J. W. HUBBARD, ESQ.~~

PASSPORTS OBTAINED.
COLLECTIONS MADE.
BILLS PROTESTED.

TYLER B. KING,
DOCTOR OF CIVIL LAW,
NOTARY PUBLIC,
~~43 Congress St., Room 22.~~
52 EQUITABLE BUILDING,
BOSTON, MASS.

45

11.

Boston, ... 188

nous faisons des excursions partout dans le Lac. Nos balcons sont magnifiques mais nos diners sont épouvantables. La ville de Boston est assez belle et très bien battie. Maintenant, cher Monsieur, écrivez-moi une longue lettre, je vous en prie, et je vous écrirai dans quelque temps la prochaine fois.

Amicalement.

Tyler B. King.

Je suis justice of the peace aussi bien que notary maintenant.

18.

Marienbad. d. 26 Czerw. 1881

26.6.81.

Kochany Lolu

Myślę, że Mama tobie pewnie posyła moje listy, więc nie wiem co ci donieść, bo pewnie wszystko już wiesz. Wstajemy po 6^tej, obiadujemy po 1^szej a wieczór bolacya i wcześnie spać idziemy wszyscy. Wczoraj byłam na koncercie i wcale przedstawienie dawnem panu Trupp widziałe pewnie z jaką godzą chałat bo bardzo wieczorne i dość odkrojone było. Znamy tu więcej państwa Skirmunt i p. Dudrzyckiego z Galicyi który tu był już przeszłego roku z żoną. Dziś raś z wielkiem moją radością spotkałam panią Wiktor z Worki, znajomych z Żwaniec, którzy tu podobno już od dziesięciu świąt.

Wiesz Lolu pewnie jak się dowiesz że moja muzyka tu się podoba, i jest jakiś niemiec z Hamburga który recenzyi o niej pisuje jak ja grywam,

Zrana kawie wypije chodzimy do strelnicy
gdzie próbuję strzelać ale jakoś to nie bardzo mi
idzie. Lecz bardzo dobrze strzela.
Wrzosy były te chorągwie bure, ale takie
były piękne tak wyste, takie długie i kolossalne
jak jeszcze nigdy moje nie widziałam.
Spacery robimy bardzo ładne polasach, bilbo
dużemi zarośli, jakiś biedne dzikie
w lesie, które były bardzo zabawne.
Podobno jej nic nie będzie z Mamy projektu
przyjechania Andrzi do Marienbadu, bo
już za trzy tygodnie Mama musi jechać do
Krzeszowic a my tu jemy w 4 tygodnie
wrócimy. Andrzi zaś tu trzymać przez 2 lub
10 dni bardzo by drogo kosztowało. Słyszeli
wiję za tem u p. Chamerskie Andrzia nam
w dniu wyjazdu mamy do Pragi odwieźć
bo tamtędy nam drogę na Podole
Całkam lij serdecznie wraz z Józiem, wiecej
nie piszę bo nie wiem co pisać. Adres
nasz jest Stadt Hannover. Kochający

siostra Jadwiga Mariakowska.

16 a.

Kochany Lolu.

Zawdzięcie tu spacerujemy, całe dnie schodzą nam na pięciu rób, spacerach kąpieli etc. nic czytać niemożemy bo czasu niema. Inicia najlepiej sobie fortepianu i gramy dosyć. dużo utwór z Lolu zabrała niektóre bardzo ładne. wczoraj byłyśmy na koncercie jakiś pan grał na fortepianie ale o połowę tak dobrze nie grał jak Inicia. gdyby ona dla nie ćwiczyła i chciała jeszcze wszystkich tak grać jak Lulu gra tedy niema nikogo co by się z nią mógł porównać nad jej grę - Inicia już z domu pisał do mnie. fortepian dużo się sprzedaje ~~Ogród~~ za 500 r. najęty - zaburzenia u nas wszystkie ustały nad dosyć drogo się do

bardzo ciekawe musi potrafi to
stary Pan zupełnie ukryć —
Mieszkanie mamy bardzo dobre i wesołe
z balkonem te same które miesiący
przeszłego roku ze znajomych nikogo
oprócz Państwa Bujwidów bardzo
bardzo porządnych ludzi — Co Ci
Tam robi z przygotowaniem Bertcia
do examinów? Ściskam Ciebie
i Józia serdecznie
Twoja Cię kochająca —
Olcia

18. 29.6.81.

Kochany Lolu - 29.6.81

Dziękuję ci bardzo za twój Flauriotki. — Niech ci to prysznicu nie robi, jeśli ci powiem że Rózia kiedyś jéj wysłała, bo napewnie, t. j. prawie napewnie jéj zapomniałem, a bardzo mię zajmowało, i niemniéj mnie ta książka jak i inne ciekawiła.

Nie jestem dzieckiem by ci opisywał wszystko co dostałem, a zatem pod tym względem milczę. —

Byłem dziś na b. w komedii. Od 8—1 w szkole, po obiedzie miałem w posiadaniu cały magazyn prezentów rozłożony na fortepianie, który przedtem widziałem. —

Kończę już, by tobie pór białego arkusza darować. —

Ściskam Ciebie i Dzia serdecznie

29. 6. 81. Prot[illegible]

26. Kaliówka, czwartek 18/30.6.

1881

Mój drogi Leonie, 30.6.81.

Czy wątpisz o tem, bym zaraz odpisał na twój list gdybym był mógł? Ale, nie chcę zawsze dawać ci czasu zastanawiać się nad tem zapytaniem, a więc od razu ci powiedzę, dziel szczęście moje i radość a z serca powiedz „szczęść Boże!„

Żenię się, mój kochany, a życie całe przedstawia mi się jednem różowych promyków. Będę miał miejsce to co tak gorąco pragnąłem i o co Boga prosiłem, to ciche szczęście domowe w przyjaźni z Bogiem i z całym sercem ukochanem. Musiałeś o tem

słyszeć ale nie wierzyć, i z dy-
skrecją swoją dobrze nie znającą
nie zapytujesz mnie o to nawet.
Jedna tak jest; dnia 27 sierpnia / 8 września
w Rzymie odbędzie się ten ślub,
przy którym kilka minut podróży
do nie pozwolimy. Sławka że nie
potrzebuję ci wymieniać na
future, słyszałeś już pewnie o mojem
przyszłym związku: jest to siostra
córka Edwarda i Janiny z Oma-
ciuskich, Chylińskich, a siostra
pani Miączyńskiej i pani Jodkowej:
z bratem jej Alfredem, który dziś
nie żyje, kolegowałem chodziłem w
w Rydze. Ten Lilia wierzę że
nie dobrze życzysz, i powodzenia
życzysz, że się ożenię, chwalisz mój wybór
że mi będzie z Lolki nie zazdrościsz, chwalisz mój wybór
że ciężko o Lolki nie zazdrościsz, chwalisz mój wybór

Życzę ci, mój Drogi, pomimo to chwila egzaminów
twoich, najszczęśliwszego powodzenia, a potem daj ci
Boże równie jak mnie towarzyskiej przyjemności zamiast.
Lekciej znosić mnie staremu twojej gdy
będziesz w Dreznie, a sam przyjm najczulsze i
najserdeczniejsze pozdrowienie twój Malinowski

19. 6.7.81.

6.7.81.

Kochany Lolu.

Upały mamy szalone. Mieliśmy jut z powodu gorąca 4 razy wolne po obiedzie, a dziś, we środę wolne od 12–1 z powodu tegoż samego. — Od pojutrza za tydzień jadę jut do Krzemieńca. Wydaje mi się albym Ci powinien, czy-bym Bartoszewicza jeden tom nie mógł wziąść z sobą, bo chciałbym nad moim Vortrag'em pracować. —

Sądzę że odebrałeś list mój z podziękowaniami za Rajskiego i powinszowania

Robiliśmy w sobotę spacer z Herr-
mannem. Pojechawszy tramwayem
(nowa linja) z Postplatzu do Wald-
schlösschen, popiliśmy z tamtąd pieszo
Dresdner Haide, stąd koleją do Langebrück,
z kąd koleją na dworzec Schlesischi wróci-
liśmy. – Ponieważ Herrmann chciał
jeszcze iść na piwo do Gewerbehausu,
więc ja z ~~Gewerbehausu~~ do domu sam
pojechałem, a byłem o 10½ wieczorem
jakiem do domu wrócił. –
Co mi powiedział, że mieszkania dotąd
nigdzie brakuje, który to był, zdaje się miałem

pri Kiedyś za czasów ciekawych bitów.-
Byłem w Mainz u Elbe. Który mi
napisał powiat do nazi i karat wody
pri w Kreuznach. (Dotąd bowiem miałem
tylko się Rappai). —
Proszę, liz napisz mi odpowiedzis"
Bardzo pewnie, a powtóre czy nasze
pijane wiersze są wyjątkiem z dziwnych,
czy nie, is czy dobre są napisane:
"Zu Dröhns Sprach der weise Solon:
"Was nutzen Schätze?" (Semikolon);
"Nicht Schätze machen glücklich dich
"(Doch Tugend nur) — (Gedankenstrich.) —

Napisałem niedawno wiersz niemiecki dla jednego mego Kolegi, który mię o nie prosił, a które w szkole furorę zrobiły. Mianowicie: Die gemüthliche Physikstunde. — Nauczyciel bowiem, z którym mamy lekcje geometrji, fizyki, algebry jest jednym słowem, wszystkiego, którego lekcji wypracowania chropi. —

Żyjmy jak dotychczas Ciebie i Zofia serdecznie

Twój

Piotr Jankowski.

Drezno
dn. 6.7.81.

Sainka, 25. 6. 1881. (7/7.)

6. 7. 7. 81.

Kochany Lolu.. Cóż bo to znowu, że nic się od ciebie dowiedzieć nie można i co najprzykrzej pytania odpowiadasz w liście zapłatanym jak nigdy co. Trzeci list piszę a do tej pory nie mam ani słowa wiadomości od pierwszego lipca wiem że wziął 300 rubli w Borówce: te zapewne ale co więcej nie mam wyobrażenia. Czy to śpiewak na mnie tak zamilkł - bo i Dunia takie różnice, jakoby mi przedstawiała. Co to za pieniądze tobie przysłane, a drugie że mamy pożyczone. Nic się tobie nie powiodło ani Tadi, a wszystko bratek (pożyczałeś) nie mamy - i chciałbym nawet co z mamy musza być potwierdzenia - o co się dopominam. Chciałbym wiadomości coś wiedzieć. Ja za-

chemki prowadzę. Więc przedewszystkiem
żadnych lekcyi robić nie
macie potrzeby. — Co w Waszej
pozycyi trzeba będzie nie
wiem jak tu to tam zarządzić
odtrąci się tu od twojego za-
chowania i różnicy dostawiony
a tych niewiadomych zachowań się
Mogące nie zwracać na potrzeby
żądają. Tylko jeszcze po raz trzeci
wiele więcej pieniędzy od 1
Lipca — oprócz 300 rubli wię-
tych w Borowicach. — Żałuję te
listy zapisywać na tej za-
chowce, bo mnie to wszy-
stkie jeszcze zdrowie
kosztuje się wtoro, jak czuję ko-
to dawniej i nie umiem trzeźwo
do czegoś. — Dosyć. —
Wasza biorę w Waszej pienią-
dze i z tych Wam daję — ile
każdemu potrzeba — co ich zapi-
sywać powinno — do oddawania
żadnych nigdy i nowy — bo
o byle umiej dostajecie — chy-
ba, że ich Wam ktoś dwa
razy jedno płacić. —

Kiedy dopiero ostatecznie z-
granicę i co potem robisz?
Może na Podole przyjedziesz?
Ja radbi wyjechać - wyjechać w
Świat - ale dokąd - nie wiem
albo do Egiptu - albo do Ry-
mu - i tu i tam mnie ko-
rci. - Jeśli będę te wspos-
bienie - może przez Egipt do-
biegnę do Ceylanu - ale jeszcze
nie wiem czy mi się uda to
wystarczy. - W tych czy in-
nych mi tam towarzyszę. -
Obwoniłeś się ani słowa o
czerwonem Monie. Które
bardzo ucieszyło - a
Mojżesz jeszcze nie ma. - Mama
chorzy tak dużo, że mi jej nie
zawsze wiecznie starczać. - Za-
czynam trochę wierzyć w Mat-
fejagę, ale jeszcze nie bardzo.

Bardzo by było tudzież gdyby
był trwał w zamiarze nie
brania nic pieniędzy w cią-
gu roku 1881/82 - ale u-
przedzam cię, że to niepraktycz-
ne - bo tępiej by było gdyby
sobie kupił jakie procentowe
papiery - ale jakie nie u-
miem ci poradzić. Wszystkie
mniej więcej jednakowo nie-
pewne. Ja kupuję bilety Kijo-
wskiego Dziennika Banku-
Dającego 6% i Kontrakty 95 za 100
to jedne z pewniejszych w war-
ale i te trzeba pamiętać że
niema nic pewnego na tym
Świecie - tylko jedna Stróż Bo-
ska. - Ściskam cię

Całuję

25 Czerwca 81.

Marienbad. 10 lipca 1881.

19.

10.7.81.

Kochany Lolu

Odebrałem dziś twoją kartę. Skoro na tę pogodę, albo upał (czego nie lubię) albo deszcz bezustannie; właśnie teraz jesteśmy w tej ostatniej fazie wód mało uczęszczanej a dość pisanej. Policowie są u Dei udzielają na Podole. Wujcio Wacław w Petersburgu, ale krótko bawi zabawi i wyjedzie gdzieś zostawiwszy w Mojówce; Marynia Malkowska wybiera się teraz na linacu z panią Józefową Jaroszyńską.

Jest tu teraz kardynał Schwarzenberg, na którego Mszy byliśmy. Co niedziela jesteśmy na Mszy cichej z kazaniem o 8 mej rano, bardzo to wygodna godzina i przyjemnie, że się od razu z rana obydwa razem obowiązki wypełnia.

Są tu teraz Żółtowscy, pani panna i syn jeden, krewni Ewy Bniińskiej, zapewne się pokażą bo oni się o nas dopytywali, a Cioci ma już oddawać młodego Żółtowskiego.

Widziałam jej Chamborda
z żoną, którzy tu są na
kuracyi i bardzo nabożni.
Od jutra na dwa tygodnie ury
jadziamy, bardzo chciała
żebym nas jaknajprędzej przy
jechał, bo wie jak ja nie
lubię długo na miejscu
siedzieć, a podróż którą mam
przed sobą bardzo mnie
cieszy.
Trenta nie nie mam
do donienienia G., wie

ściskam Cię serdecznie
wraz z Józiem.

Kochająca Cię

Jadwiga Malikowska

Ciocia was ściska serdecznie
i mówi żebyś się nie gryzł
przygotowaniem do egzami-
nu, bo to najgorzej przenieść
zebrać myśli

5.

B. 17. 7. 81.

Berlin.

17. 7. 81.

Kochany Lolo.

Bardzo się przepraszam, że tak długo na odpowiedź i podziękowanie za przysłanie Twojej fotografii zwlekałem. Ale przyszło wszystko naraz do mnie. Bardzo mi miło, jeżeli mi dasz znać, jak będziesz przejeżdżał. Przyślę ci moją fotografię, mogę ją ci nie gdzie spotkać. Zresztą, że wtedy nie wiem. — Twoja fotografia

2.

18.7.81.

1881.
Monachium 18/7.
Jägerstr. 3a/II.

Drogi Panie Leonie

Pewny mi wydaje, że zaraz na
Twego Kochanego list nie na-
leżu odpisać; powód - Głównie
wypróżnienia mnie niezawinie z
racji Schreiben Festu, który wy-
stawia mi niemiłe świadectwo po-
wtarzt- możnaby nie nadmie

się mnie pomieszanie, że
czasu, kiedy wszyscy w na
kraju zgromadzeni Krzyżaka
spuszczą. Lecz byłem tak
i nastawiony, że widziałem
odtąd we wszystkim
my pozbawiony Panem
Ma wstręt jeść do domu,
kiedy nie ma z kim, że
kusi i zdania trzeźwia —
A P. Jordan nam jeść nie

musimy: dosyć mamy Świętej
Rybnicky — Ten co ma pewne
uroki powiedział czy pisał
i do Lipska na wesele nie
wrócił; daje mi się to do
myślenia, niechcenie — niedo-
rzekłem Ojcu Panie, nie
pewne to, nie? do. Panu. Bóg
zy. tu wystawia Ojcu do woli
obiadu ech — mamie Janiny
pobłogosławi, i mnie i matce

[illegible]

[illegible]

[illegible]

7.

19.7.81.

Kochany Lolku

Kwit o otrzymaniu nie upadł tak jak potrzeba, ale jak mi ci to. Rachunki jeszcze nie zamknięte więc pieniędze odbierzesz mi dopiero za parę tygodni. Radzę ci pożyczyć u Józia na kilka dni. P. o otrzymaniu pieniędzy napiszę formalny kwit tej treści mniej więcej:

D. — 1881 r. odebrałem od ... w Summie rubli (cyfrą) pochodzący na mnie część dochodu za rok 1880/81 — po odtrąceniu wydatków w tym roku pieniędzy Red. ... — Zatem otrzymałem Ruble — — —

136. 25.7.81. Poniedziałek.

25.7.1881. Krzeznach.

Kochany Lolu. Bardzo i bardzo ci dziękuję za zajęcie się mojemi sprawami w Dreźnie i przeprasam za kłopota które miałeś i fatygę nie zastające w domu tych co potrzeba. Za list takie bardzo dziękuję powrotem jeszcze pana Dii, potem pójdę do doktora i zobaczę co on powie, obejrzawszy nogę Piotrusia, czy kaie dłużej zostać czy nie. Jeżeli tak to wtedy Piotruś twój brulion przekopijuje a ja jeszcze raz dziękuję. Będąc w Dreźnie musiałeś tam codzień mieć wiadomości o nas. Teraz dalej donoszę nieciekawe rzeczy które tu się dzieją. Wczoraj w nie dzielę nie pisałam do Dreźna ale Piotruś pisał, niewiem czy ten list jeszcze przy tobie dosedł. Już nie pamiętam co w sobotę było, zawsze to samo zaję-

-wne co codzień - W niedzielę Piotruś pił jak
zawsze swoje wody, potem byliśmy w kościele
po Mszy S. trochę w zakrystyi z ks. Leurem
rozmawialiśmy i wróciliśmy do domu
z P. Kw: i Gr: które wstąpiły do mnie
na papierosy - Piotruś swoją kąpiel wziął
i brał godzinę, ja swoje czytania nabożne
odbyłam. Po obiedzie jako w niedzielę bardzo
się nudziłam i spałam długo siedząc na
kanapie. Potem P. pojechał na nurzyki a
ja się przebrałam, posłałam mnie karte
ks. Gagarin: P. Młodeckiej i zeszłam się z Piotrusiem
na nurzyce. Szukaliśmy wszędzie p. Kw: byliśmy
dwa razy u niej: nie zastawszy wróciliśmy do domu
na kolacyę. Przyszły potem te Panie powiedziały
że idą na kolacyę na terassę Kurhauzu, zabyśmy
także przyszli a one nas odprowadzą. Piotruś był
z tego kontent bo mieli tadne rzeczy grać a ja niemając
nikogo coby mnie odprowadził nie byłabym poszła.
Byliśmy tedy na terassie i potem odprowadziły nas
do domu te panie: ks: Radziwiłł - Zmartwiłam mnie
Piotrusia Książkami historyę angielską drzeciuny przez
Walter Scotta po angielsku: czytałam wczoraj po powrocie
Dziś jęzr Piotruś pił wody a ja tylko kawę wypiłam i
piszę do Ciebie - Doerlij ten list do Drezna, bo sam widzisz
że niewarto powtarzać go napisałam. Ściskam was serdecznie
polecając was obiecanej Dobrej i Matki Najświętszej. J. M.

20. 25.7.81. 62

Kochany Lolu – Mama twój list odebrała a ja do Ciebie piszę z rozmaitemi zapytaniami. Nie wiesz czy Dreske aż do końca wakacyi w Hosterwitz mieszkał będzie, czy nie? Zaraz bowiem bez listu wysłałbym chłopca bo się jeszcze może pokazać że niepotrzebny choć to bardzo nieprawdopodobne. Na adresie nie mogę napisać Hosterwitz bei Pillnitz bo tu nie wiedzą gdzie Pillnitz, i zamiast dodawać jeszcze via Dresden, krócej daleko napisać H. bei Dr. gdzie z pewnością wiedzieć będą co jest H. Czy nie trzeba będzie napisać list do Klassenlehrera (Wellego) donosząc mu o swojem nieszczęściu? Czy trzeba będzie, wróciwszy do Brzega, przynieść jako Entschuldigung list Dreskego czy świadectwo doktora, czy oba razem, czy nie? Czy nie trzeba napisać do samego dyrektora, ponieważ to list, chociaż on w prawdzie chory i nie zajmuje się takiemi rzeczami? Czy nie trzeba dodać lepiej do listu: nam einen Hagel prawdopodobnie

Urlaub, nämlich bis Montag den 22. Aug.
Nie mam zamiaru podpisywać się:
Schüler der Untersecunda der Armen-Real-
schule, ale tylko: Schüler der III.b
Na wszystkie te pytania proszę by
o odpowiedź, a razem i o list. (mężczyźnie
dwa listy, bo mi na moją ostatnią łacińską
kartkę nie odpisałeś). Nie ci nie dowodzę,
bo odpiszesz zapewne nam listy zdrowia
a więc Boźnę całuję cię serdecznie
Piotr Maikowski
Breslau
Dn. 25. 7. 81. Poniedziałek

Myślałem tu 2 razy tego samego zabawa
grającego przez otkiestę; za każdą razą pod
innem nazwiskiem Pm.

Przepraszam za markę po tej stronie,
ale się pomyliłem.

Jak ci się portret podobał?

21.

D. 27 Lipca. 1881.

27.7.81.

Kochany Zolu –

Posyłam Ci list Mamy do Ciebie pisany i drugi do mnie, który dziś odebrałam. Wkońcu zdecydowało się że jedziemy w Piątek wieczorem do Krakowa – Inia pisała że się Ciocia nasz projekt bardzo podoba; pokazuje się że im Praga leży (to może pisz tylko dla mojej przyjemności o nią dbali) i kontentuje się że musza tam tylko kilka godzin się zatrzymać. W Poniedziałek Ciocia będzie w Krakowie, nie będzie tam na nią czekać będziemy

Już z tąd do Ciebie pisać nie będę, chyba gdyby się nasze projekta jeszcze zmieniły; więc nie niepokój się nie mając wiadomości od nas. Jak jeszcze do nas nie pisać od czasu Twego wyjazdu. — Odprowadziwszy Ciebie na banhof zrobiliśmy spacer, a wieczór spędziliśmy spokojnie na balkonie. Wczoraj rano spowiadałam się i komunikowałam w ostatnie. Po- tem przyszedł telegram z powinszowaniem z Marienbadu i listy z Kreuznachu od Inci- Miałam wizytę P. Cotti, z resztą wolną część dnia spędziłam na pisaniu listów,

bo zjabłynowałam ich aż pięć; czytałam
wiele, i tak czas zszedł prawie aż do herbaty,
gdy przyszła Teresa, zawsze z powodu in-
Teresy Michałki; słuszącej: Chciałabym że-
by się coś z nimi urządziło przed naszym
wyjazdem, ale nie wiem czy się to uda-
W czasie herbaty przyszła Księżna i
wieczór z nami spędziła, przedtem odesła-
łam jej gazety które Ci pożyczyła —
Książę Bnieden dziś ma tu przyjść, bo wczo-
raj nie mógł; tylko przysłał nam obra-
zki święte i kartę z powinszowaniem.
Dziś gradam godzinę, napisałam do Mamy
x przypomniałam sobie że niedaleko jeszcze ze i Michał-
ka odchodzi, bo bratowa chora i brat ją prosi żeby przy

i mam dosyć przed sobą roboty; z nudów
tu nie umrę, bo zajęcie zawsze sobie znaj-
dę, ale że zabawnie nam nie jest, to pew-
ne. Właścicielka kanarka nie znaleźliśmy.
Dziś było w Anzeigerze że jednemu „kana-
rienvogelzüchter" w angielskim kiosku
około 30 kanarków uciekło; nasz jest pewnie
jednym z nich, ale ani numeru ani ulicy
nie napisali; jestto tylko między wiadomo-
ściami Dresdeńskiemi podane, a nie między
zgubionemi rzeczami. — Czytam Amaranta
Sedwitza; jestem w połowie i bardzo mi się
podoba — ściskam Cię serdecznie —

Twoja Cię kochająca
Anna Mańkowska

nim osiądą. może
jeszcze jakiś czas rozjaś-
będzie mogą. Bardzo
nam nie wygodnie że
wszystkie te zmiany o
tak złej porze wypadają i
i ciężko nielitośnie —

65

22. Kochany Lolu 29.7.81.

Dostałam Twój list Mamy i
Twój – Wyjeżdżamy dziś w
nocy do Krakowa. Z Krakowa
zapewne także we czwartek
dalej pojedziemy, bo Ciocia dopie-
ro we wtorek tam przyjedzie –
Ale nie wiem czy warto spodziewać się tam

z Krakowa pisać do dowiem
się na pewno dopiero po
przyjeździe Ciotci, a wtedy mój
list za późno do was dojdzie
z resztą napiszę pomiemu
tego robić będę, a reszta
nie moja rzecz — Wiadomość
ciotki kamienia się znalazł.

Przyszła jubileuszowa książka
Kraszewskiego — Cieszę się bar-
dzo że ją jedziemy. Ści-
skam serdecznie —
Szczerze kochająca
Anna Mańkowska.

Drezno, 29. 7. 1881.

137. 30.7.81. 67

Kochany Lolu - Powstałam ci listy co wczoraj odebrałam. Dziś takie miałam list od P. Ch: ale takie długie przytem pyszne samemi interesami zapełniony więc ci go nie posyłam. P. Ch z Andrią gdzieś już przed wczorajszem Oświęcimem wtyj chwili muszą się znajdować. Dziś rano tojest kawałek niedawno musiała wyjechać P. Kwilecka. Gdyby po obiedzie wyjeżdżała to byłam może na gaz pojechała ale że rano i przytem zdaje się że ona tego nie lubi i nie życzyła sobie bieżeć nie odprowadzałam. Piotruś był jeszcze dziś wcześnej rano i przyniósł pakiet cukierków doskonałych których ona miała prowizyę - Doty powy kuracyi nie robię, chciałam zaczęć pić wody ale przez wczoraj zaspałam a potem zprowadzeniem przeziębiłam się widać, gwałtowanie bólu głowy, gardła, kaszel rumatyczny więc tem bardziej niemam ochoty rano wstawać. Zresztą to jest ogólny los zwykle moich kuracyi już kilka razy wzięcie zaczynałam w ten pare razy piłam wody a potem wszystko powracałam. Dziś wybieramy się z Piotrusiem do doktora

Chce się go spytać ile kapieli ma wziąść Piotruś i nogę mu pokarać Piotrusia ito... Dopiero jak się z nim rozmówię to robaczki wam pisać do rektora i prosić o przedłużenie wakacyj czy nie. W Dwerninie Panie niemiło wiadomości - kucharki trzeba szukać, służący trzeba szukać, jednem słowem il faut monter la maison na nowo, to jest bardzo przykra rzecz - Piotruś pyta się czy mu nie odpiszecie mu - Ściskam was serdecznie polecając was opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. M.

Pozdrawiam jakiegoś P. Niemojewskiego który ma Panią Kuc: i ona mi go zaprezentowała. Wczoraj wieczór spędziłam u P. Kuc: i herbatę i kolacyę miły piknyk i jedlinny —

Krzeszowice, 30. 7. 1881.

138. Franzensbad. 31 Lipca 1881 r.

31.7.81.

Kochana Mamo.

Nie pamiętam kiedy ostatni raz do Mamy pisałem więc radzę od wyjazdu naszego, bardzo mnie były pożegnania z p. de Choisel z Żółtowskimi, wszyscy i p. Kowalski odprowadzili nas na gare bukietami według zwyczaju Marien Badzkiego. Zastaliśmy tu nagare panią Miliszkę z panną Jenner. W piątek to jest naraiście po wyjeździe z Marienbadu, pojechaliśmy z panią Miliszkę i p. Jenner do Karlsbadu, gdzieśmy bardzo krótko bawili i widziałyśmy się z panią Chłapowską. Była bardzo rozmilowana i rozpoli wała z naszego pobytu około 10 dni. Tosię z dziećmi i rozem się wyjadę do Dresdeny bardzo gdzie jakiś czas zabawią. Mówiła mi o Jasiu naszym że był w Szotlandii bawił się dobrze, jeździł z wizytą do Rogalina do Raczyńskich (ona Krasińska), do Kwilcza gdzie biblioteka Działyńskich widział i J. Mamy te nasze majątki więc cały dzień rozrzucony, wszyscy tam

Cioć powiać, że Moltke dziś się licznie zgromadzą i zaprosiła ją do siebie; naturalnie przy Miss Williams, która tu jest, pomału się dokonale z Mimi Moltke i z dziećmi. Dziś pojedziemy do nich, mały Léon koniecznie chce, żebym zagrała jego matce, a potem mamy grać w krokieta. Ja grałam raz z Moltkiem przy pannie Milo (bo te panie takie tu są).

Znamy też panią Hr Wodzicką żonę Ludka z dwoma córkami i panną Kierską guwernantką, jest też pani Łoś Kowska znajoma z Dworcowa z całą rodziną, pytała się o Mamę i Piotrusia jednem słowem nowo odnowiła bardzo dawne grand monde. Dziś wieczór o 10tej wyjeżdżamy prosto do Krakowa, ale nic nie wiem kiedy tam stanie my. Zabawimy tam jeden lub dwa dni, a potem jedziemy na Podole. Zapewne wpierw tam jedziemy w Majowe, co Mama zawsze robić się przyjęła

chcia na Podole my tylko dojechamy i kiedy?
Jus od wielkiej nadjazdu wiadomości od
Mamy nie miałam, spodziewam się
i rastem list w Krakowie. Andzia
i panna Janeczka pewni tam
jus od wczoraj rozkoszują, my niestety
trochę krótko zabawimy, ale przynam
się ja jus byłam dojechać a nie
byś tak ciężko w drodze nawyść upa
kowanie, a dotego musiał byś
i być pomiędzy obcemi.
O 2giej idziemy wszyscy razem na obiad
z tutejszemi państwami, a wieczór jedziemy
całuj serdecznie rączki Mamy, a Piotrusia
ściskam. Ciocia tu bywała i została
do Franzensbadu przyjedzie dalej do
siebie. Choiscul, którzy nazywają
na wystawie portal mojego taty pisze
Jeszcze raz całuj rączki Mamy, ciocia
mi jest bo taka zajęta pakowaniem
ale ściska Mamę i Piotrusia i ukłony
z Kasiulkiem. Kochająca córka
Jadzia Mierkowska
Przyjdź najprędzej przyjedź na Podole

bo już dziś 6 tygodni jak wyjechałeś ney z Drezna. Jeśli Mamy za 4 tygodnie nie robimy to będzie marzyło się wyjść jeszcze tak długo bez Mamy nie będziem Jak się Mama ma?

Kochany Lolu Pozwalam ci listy które dziś odebrałam. Tutaj niema nic ciekawego. Nie wiem kiedy Jaś wraca do Drezna, może ty wiesz powiedz jemu także te listy jak wróci to zaraz będzie ale courant tego co się z familiją dzieje. Od Olka niema żadnych wiadomości smutno nie że tak mało mamy stosunków z nim. Z wami wszystkimi choć jesteśmy rozdzieleni, ale jakbyśmy razem byli bo jedni o drugich wiemy co się dzieje. Ściskam was serdecznie polecając was Opiece Boskiej i Matce Najświętszej.

T. Maślanka

3.

Leipzig d. 1/8. 81.

1.8.81.

Lieber Herr von Mankowski!

Durch Zufall würde ein Vortrag, den unser kleiner Verein von Privatdocent Lic. Schultze für früh Montag vorgesehen hatte auf Dienstag verlegt.

Da Sie nun die Freundlichkeit haben wollten, den Dienstag Abend mir zu widmen, so frage ich an, ob es Ihnen wünschenswerth wäre, den Vortrag über das Thema Pompeji im Vereinshaus, Kaiserstraße 9. anzuhören. Ich kenne den Vortragenden selbst nur nicht, weiß aber, daß er Antisemit ist, im Übrigen verspricht das Thema ja keine Anregung oder auf Religion bezügliche Anklänge zu geben.

Morgen bringt auch das Tageblatt eine darauf bezügliche Annonce.

Ich hoffe, Sie sehen in dieser meiner Aufforderung keine andere Absicht, als Ihnen eine kleine Unterhaltung bieten zu wollen. Jedenfalls bitte ich Sie aber, mich Donnerstag den 9/8 besuchen zu wollen.

Mit besten Grüßen

Ihr

Hermann Arnold.

23.

D. 2 Sierpnia 1881.

2.8.81.

Kochany Zolu

Według danej obietnicy piszę do Ciebie z Krakowa, chociaż wiem że się tu na nic nie przydam, bo Józio pisze nas tu zapewne nie zastanie. Dwadni przesiedzieliśmy tu sami, z rana chodziliśmy na mszę do Bernardynek i choć krótko z Księdzem się widzieliśmy. Później szłam do Cioci Lucyny na obiad, rozmawiałam, w razie potrzeby pomagałam w go-

gospodarstwie i tak czas schodził aż do
3ciej; wtedy P. Chrzanowska przychodziła
po mnie i prowadziła mnie do Wielopolskich. Z nimi tyż odwiedzali mnie
wieczorem do domu. Z Wielopolskich bywa
ją Margrabina i Dzio, z dzieci
z reszta wszyscy są. Adzia rękę jeszcze
nie zupełnie zdrową i nosi ją na tá-
mie. Nieuję zadawam trochę gorzej,
a Jerzy ma nawet zapalenie i silną go-
rączkę. Dziś umieściłam w nich gré
P. Wazyńska tu jest (z Drezna) i widzi

Dam się z nią poznałam Panią Wallis
Wczoraj wieczór przyjechała Ciocia, a będąc
przekonana że stoimy w domu Zbawiciela
skąd jak nam to radziła nie dowiadywano
da się do nas. Spaliśmy tak noc całą w
jednym hotelu, wzajemnie o sobie nie
wiedząc. Dziś rano poszłyśmy do kościoła
Bernardynek i spotkałyśmy się tam z
Zbawicielem, który widocznie wysłał ze nas
tam najskuteczniej znajdzie. Dziś razem
jadłyśmy wszystkie obiad u Cioci
my. Potem Ciocia była u Wielopolskich;

mnie Pan zadawita, odtąd co te pa-
nie z sobą robiły nieuwiem. Byłyśmy zapro-
szone do Cioci żeby my na herbatę i jeszcze
nie wróciły, a ja tymczasem wróciwszy
od Wielopolskich siedzę sama i piszę.
Ciocia chce jutro na noc, t. j. we środę,
wyjechać z Pąd. W niedzielę z Cesarstwa na
Piątek będziemy w Mojżiwce. Jeżeli by w
takim razie o dobę później z podróży odby-
wać. Wszyscy przejeżdżali tędy bez zatrzy-
mywania się więcej nie widziałem my
małe. Już wszyscy wrócili, więc do widzenia
ściskam Cię serdecznie. Szczerze Cię
kochająca Anna Mańkowska

S. List pisany na początku sierpnia 1881 r. (n. s.) 73

8/81

Kochany Lolek.

Tydzień temu posłałem ci pieniędzy Jasia w Dreźnie 400 rubli - a teraz ci przesyłam rachunek - wedle którego należy reszty tobie zostaje - tylko ci dnia 1 sierpnia wyjechać do Drezna. -

Oto twój Rachunek.

Wzięłeś u Mamy	800 r. -
posłałem tobie	400. -
Koszt przesyłki	2.20
paszport za granicę	9.40
Razem Rubli	1211.60
Wzięłeś nadto w Borowcu	300
	1511.60

Przypada na ciebie 1/4 część ogólnego dochodu - 2961 9.32 Kop. -

zatem rubli - - - - - 3291.03.

odejmuję 1511.60

Zostaje 1779.43,

które ci poszlę będąc w Szwajcarii - bardzo wkrótce. Przy liście najdziesz rachunek który zatrzymasz dla siebie.

Ściskam cię serdecznie

Całuję

Bardzo ci za Lamade dziękuję. Jedź spokojnie - i umiej wszystko zwyciężać.

2070 rubli à 216

216

12420
2070
4140

4471,20

154—
18
172

2751,50
2596,75

154.75

7.20.
3.0.
25.
2.60.

10.25

Kochany Lolu Powitam ci kuzyn Jasia Nie
wreszcie od siebie ciekawego niemogę doniść
P. Ksw: wyjechała, jest zawsze P. Młod: Ks:
Gag: z córką. Ks: Radziwiłł, P. Miemojewski i
jakiś Pan Liskowski którego piotruś zna ale
ja nawet niewiem jak wygląda — Wczoraj byłam
w czytelni i czytałam Czas — Nic bardzo ciekawego
tam nie wyczytałam, chyba tylko nowy Księdza
Semenenki o SS Metodyuszu i Cyryllim. Dziś
na nowo wody pić zaczęłam ale jakaś
niedobra butelka była i nie tak mi sma-
kowała jak dawniej — Wczoraj po obiedzie
się spowiadałam a dziś przed wodami

miałam szczęście komunikowania
Dezerty pędzą wtych dniach ale ciepło
nawet gorące gorąco. Za twoim przy-
-kładem takie hasełko bandro i jeżeli
to nie prędko minie to już zapewne
tego pań się tu nie będzie. Piotruś już napi-
sał list z prośbą o przedłużenie wakacyi.
Od Olcia już od wieków listu nie miałam
Ściskam was serdecznie polecając
was opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. M.

Krzyżanki sierpień 1881.

Kochana Mamo! –

8.81.

140. Kony stam z Bydkiego dnia i piszę – ale nie wesołego do domu ścia nie mam. Urodzaj Fadzy o Sakiewce – ale tymrasem nigdy dzem nie dają zbierać. W tej porze dzyrekcie żniwa jeśli na ukończenie – a w tym roku ledwo zaczęte. Jarzyny jednomiesięcia dojrzały – i wszystko stoi na pniu albo leży na pokosach co jeszcze gorzej. Kalendarz, który tego roku dziwnym trafem zgadza się bo śledzi za nim od świętego – nie zapowiada dużo dni pogodnych. – Nie wiem co to z tego będzie. – Desperować jeszcze z niepokojem – że go nie sprzedamy, gdy wczoraj rapsem zjechali się Kupiec i sprzedałem mu go po cenie dotąd nieznanej bo 1.46 za pud. Zeszłego roku uważano repak za doskonały sprzedany za worek 1.33. Mimo to zdaje się że

Kochana Mamo! – Kupiłem dwie książki – Słowiańskie [illegible] Jest strona [illegible] Słuty które [illegible] poczęłam [illegible] Deszki [illegible] dziełam [illegible] [illegible] [illegible] Bodlej i [illegible] [illegible] [illegible]

się pospieszyłem i że można było
wrócić 1.50. to każdego razu w.
Emeryk nie będzie kontent. – Parę
dni temu posłałem Jasiowi
dla niego i dla Lola 600 rubli –
tymczasowo – bo rachunki nie
porównane gdyż Borówka w
Twerzi nie gotowa. – Wczoraj
był odpust w Cherejancach – było
to 2 6 Kwietnia. – Spocoiadałem
się. – Prawdopodobnie za 2
tygodnie pojadę na parę dni do
Odessy – bo chciałbym trochę o.
Detehuge – a mam trochę spra-
wunków do zrobienia. – Wasiowie
wyjechali wczoraj. – Dzisio Cha-
powski jest tutaj. Podobno nic
z jego zamiarów. – Nigdy jeszcze
nie mieszkałem się zajmywał w
Borówce. W. Emeryk nie
chce go dłużej trzymać – bo się
zagryza i choruje. – Żegnam

ja dwa lata mam zgryot- ai
pólei Jej nie powróci. - [illegible]
[illegible] jestem dwa
lata tego życia samotnego. a jeśli
mówić nie zapominam to dla te-
go, że ciągle tajai i wydrzeźnia.
Dzy. - [illegible] widzimy odprawi,
Tam jeszcze. Po jutrze pro-
szeń Duchan. Teraz Kolej na le-
kaja jeśli znajdą inszego - a w Kori
ma w jesieni - Teodor ogrodnik.
Oto dwóy. Co się tyczy gospo-
darstwa - Nikt na parobków le-
dy musiał czynnić - bo mnie
jeźdźi tajai i strapował.
Ciężko jakoś idzie tego roku.
Wody przeszła wiosnę w mie-
dzie i zniszczał ze pszenicę

i cała moc gospodarskich
kłopotów. Mam teraz dobrego
kucharza ale mnie kontrakt
ze 150 rubli: furman 80 – ko-
bieta 90 – zatem wszystko drogo
a źle. We dworze wszyscy
chorują i walczą o życie. Mary
cyprysy nasze poprawiły.
Moje bezpieczeństwo – wkrótce stanie
prawo – pojechać do Sakiszek
na uregulowanie. We dwóch
nie byłoby tak nudno –
Całuję rączki Waszmości,
Piotrusia i Was Kazia

Całuje Was

17 Lipca 81.

Kochany Lolu – Odwołuję moje skargi na
Olizara gdyż widzisz że miałem list od niego. Powtarzam
ci treść który wczoraj odebrałem i tego dnia przesłałem
Piotrusiowi prosząc o odpowiedź na jego list – Odpowiedzi
takiej jeszcze niema od Bektorowa z Wasilewicz chociaż już
dwa dni jak Piotruś pisał do niego – Czy chciałbyś mieć
taki medal ze Stygmatem Jezusa na drugiej stronie P. Jezus wtedy
taki jak noszą Karol: Hektor Kaz: to mogę wam tem prezent
przywieźć. W takim razie najlepiej czy kupić taki duży jak
talar czy mniejszy jak dwunastkówka – To się musi jakoś

142. Kraków d. 4 Sierpnia 1881 r.

4.8.81.

Kochana Mamo

Piszę do Mamy ostatni raz w soboty zdaje mi się. Wtedy wyjechaliśmy z Franzensbadu cały dzień prawie spędziliśmy z temi państwami Hofrichter, Geiner, Wiesiorko Heilbeck, córkami i td. i td. P. Molthe ciotki reprosite wieczorem byliśmy do niej na kawę, grałam tam na fortepianie, w krokieta i td. Wieczorem jadłyśmy kolacyę na komorze razem z tamtemi wszystkiemi rodzinami polskiemi, zapóźno do dziesiątej wyjechaliśmy wagare. Całe dobę prawie jechaliśmy, stanęliśmy w Krakowie wieczorem o ½ do 9 tej; w drodze w Cukrach w Bóżnicach Tribau wysiadłyśmy aby coś zjeść wagare i poszłam w restauratorze Franza Kerne, który mnie też poznał i sam ciotce jego Leo przyszli się przywitać i kazał. Mamie się bardo kłaniać.

Ksiądz bardo zajęty ale prosił że jak będziemy z Mamą wracały by mu wiadomość dać wcześniej, to się umówi tatę ze stacyi

będzie miał nasz Prałat w wiecznych okularach, widziałem się nie; dziś cały klasztor wyjedzie 8 dniowe rekollekcje i kapłan sam będzie 5 dniowe odprawiał za parę dni dajcie się. Wczoraj pożegnałem się i pokłonowałem, dziś takie chwacie Boże byłem u Kom. św. Dziś wieczór idę wyjeżdżamy, bawiliśmy tu więc wszystko razem 3 dni. Pan Prosfit chory ciągle, codzień jesteśmy u Lioni Lucyny na obiedzie i na herbacie, a dzisiaj od 4ej do wieczora u Wołoskich Up. Walewskiej byłem z p. Kamienskim dziś pójdę do Wigilii. Trochę tak pusto i nikogo niema i Lioni nie ma wigilii prócz Ruthowskich i kapłana, bardzo mnie to cieszy bo przynajmniej nie musimy się tak spotykać na ulicy Chodkiewiczów i ustalamy się, jeżdżą w tych dniach na Podole. Pan Tadeusz Grocholski jest w hotelu, ale pewnie o wszystkie nie wie co takie bardzo smutne.

Oto wszystkie w krótkości wiadomości tutejsze, mamy honory bo nas nasz wyrachowany, czemu Piotrań mnie takie za siostry nie uważa i nigdy jemu do mnie z kreygnade nie napisał? On nie nie w robie a ja nam nie mam w racow być odpisuta mu gdyby on napisał do mnie.

Prosy prosto do nas napisać nie Podole ja takie wkrótce napiszu i detalicznij wszystko opowiem co się stanie dalej. Ciocia Ja. medalion Andri i Ciocia Tekla bardo się podobat. Całuje serdecznie ręke Mamy, Piotrusia ściskam

Kochajca córka

Jadwiga Malachowska

Mialam list od P. Hel[ena] z Berlina ale nie czekam więc nie pospiesam. Dzisiaj chodziłam na wody, potem do Dziadzia Dawida byłam w kościele Dzisiaj bardzo ładnie ale jest altepatyczne bo nie mam futorak. Jutkam mopsica i niemówiony ony nie ony ze mnie bo Pan bardo. Piotrusia Konrad do Kochanskiego i nie ma spokoju na wydatek tatkowy gdzie ma być koment Mamcia się wydatawa zrod do Ma-tka Mialam tam pojechać nożnicy wolałam sorta, nadto gorąco i angrona Całuje Kochana Jania i Cioci Dawidowie kolonie was Gucio Bonkiej z Matki Najczystszej. T. K. Cekla na balkon do nich ony tamtego ja odpowiedź wyślę ale [illegible]

Kochany Lolu – Posyłam ci znowu dwa listy. Bardzo żałuję że tamte poszły do księstwa bo gdzieś z Jasiem się rozminęła tak miałby je wszystkie w Lipsku i potem by P. Chazewskiej zawiózł do Drezna. Cieszę się że on już wraca choć mi go żal że jeszcze po wakacyach, ale teraz można będzie pisywać do niego; raz tylko pisałam do Oporowa i może tego listu nie odebrał. Nie wiem czy ci już o porodzie i o Kindersfeście donosiłam zdaje się że tak. Wczoraj powozem pojechaliśmy do Altenbaumberg, chciałam jakiś spacer zrobić i coś nowego zwiedzić – ale to strasna góra co najmniej dwa razy tak długo się idzie jak na Ebersdorf i ścieżki okropne i spadziste, nawet schodząc bardzo trzeba uważać bo niebezpiecznie jest i można gdzieś wpaść polecieć. Cały czas wracając bałam się o nogę Piotrusia aby się nie sforsował nie spodziewałam się takiej przykrej góry, i tak bałam się aby nie upadł. Najprześlicznieja byłam jak wróciłam do domu, wreszcie to jest zawsze zwykły effekt spacerów et des parties de plaisir na niwie. Największa przyjemność to powrót. Dlatego z sobą bałam tak bobym się bała tak daleko sama z Piotrusiem jechać. Obrót teraz na wywrót tojest nasza stroma.

141.

3. Sierpnia 1881
Homburg

(5.) 8. 81.

Kochana Lekcio. Wielką
mam przykrość do Ciebie. Ob
zapomniałam o Gerhardta
Złotnika - proszę Kwiatka - i proszę
którym admirowaliśmy z Siostrami
amulety miejscowe - kulczyk jeden
który mam dołączę do wyprawy czyli
do nabycia - kulczyk ten jest
czarny ostry [redacted] forma
jest trumny wisiorowy ornamentyka
figury - i szkoda mi się jakby zagubił
Jeżeli Tatka będą będą dobra wspomnień
dej a ten kulczyk i kasa mu go

proszę do Berlina do
hotelu Meinhardt pod
swoim adresem. a co się należy
za naprawy, telefon byłby wtedy
drobnostką bądź łaski dobrze
wszystko za mnie. ara przywiezie
ze sobą dwa kufry
z rodzinnością. Jestem dziś
wyjeżdżam do Berlina i zapewne
kolo bonego dobrodzieja
wybiorę ale dla swobody pozostaję
wszak jestem tu wyjechała z powrotem
w Berlinie odbiorę wiadomość

Jeszcze co zrobię wolę. Byłem
razem żal mi że byłeś za
Kreuznach - bo jest za dużem
miłem towarzystwem który jedni
pozwolił dowiedzieć mi ostatki pobytu Lau[illegible].
Pan Grabowski widłowy pozdra
wia cię Twoje wyrazy hochachtungu
Kochana Tekla dla ciebie i
Piotrasia i życzenia ci pomyślnej
kuracji twej pozycji i Lorem
ci polecam. Twój

Honorata Kuczkowska

Kochany Lolu - Posyłam ci nowy transport listów które chowaj dla Jasia. Mam nadzieję że się teraz nie nudzisz bo masz codzień tyle do przeczytania jakby gazetę jaką z wiadomościami familijnemi. Wczoraj jadłam kolacyę na teraźnie ale wcześnie dosyć, tak że jeszcze za dnia wróciliśmy do domu. Wieczorem graliśmy z Piotrusiem w piłkiety. Teraz Piotrusia niema, poszedł do pana Lisikowskiego, z którym miał pójść do kurhauzu aby w kręgi grać - Nie wiem co się na świecie dzieje może dziś podczas nocnych [illegible] do czytania - Jak nie czytam gazet to sobie wyobrażam że nic ciekawego się nie dzieje na świecie. Tyle mam listów do pisania codzień i jeszcze inne roboty i zajęcia że do 5ty jak muzyka zacznie grać zaledwie gotowa jestem. Niemam czasu się nudzić tylko nie smutno tak samej prawie być i chciałabym aby Piotruś więcej miał rozrywki podczas wakacyi. Listam was serdecznie polecając was opiece Boskiej i Matki Najświętszej. T. M.

Tyś [illegible] Boże na [illegible] [illegible] [illegible]

Trochy S. J. v. Dj.
pri Rakvniku (Laško)

1.

5. 8. 81.

Moj dragi Lolo,

Zapeteni mi rozumiem
ti moji dva listky kter
so Jirka privatem so mi go
mi sodely. Dva resy prosim
go ely mi moji resy
vestat. Teran gis go penni
z Lipsten mi ma jak
so mi go i apsvek to
bgi Tastao odmami ver-
seme moji a klony ate
pustai. Bozo ben Sinkaje

za pomocą maści ma-
ści, a powiecz kon-
jiczek tak sobie ú to mamy
so Siebie wiecej, to bardzo
Ci proszę abyś mi ją przy-
Tał, bo bez niej nie mogę
nie obejść się obejść. Mój
Drogi znam, tylko trzeba
napisać ábo Gúbien nach
Spalewitzh, Prochy.
A teraz muszę Ci napisać
gdzie byłem na Wakacjach..
W Pryczni nadodrzańskiej naj-
piękniej, tam tygodnie bawiłem
i ó ile z tym krótkim cza-
sie so Sij Pryczni wiedzej, tyle

go residuum, e mam sala
wystawić do jakiego stopnia
bytem i jestem całkowicie
gotowy te cała oglosić. We
Florencyi bawiąc jadę do
Rzymu jeżeli Swiętej gdzieś
Cnocie otworzyć mieszkanie gdzie
zyć. W Neapolu nie bytem bo
malim obrzędem i nie pojętą
bieta Sy bardo Ale ma mi gorąco
Doradź u Rzymu ni ogóle wszystkim.
Zajutrzem do Cortile Palazzo stawa
wystawi Swiętej Piotrowy Kościoł
Sowe, bo Zakonnicy Swiętego Ka-
pucha nigdy z Swojej prostoty
tak z go mało Swiętego Piotra
Kościoł mamy do Swoich Swia-
ta do Swiętej Włoch wiedziałby
i nad do Florencyi gdzie bym

Ten bawitem i gdzie niegdyś
z obrazach i murach ten zostało
Tam. Leonardo Da. w pośród
Innych Rafaellów, Tycjanów
Salvatorów Rosa Tintoretów, Paolo
Veronese i Michałangelów gdzie
się trzeci i jest się jakoś za-
bez ziemny stóp Pana Jezusa za-
mi stoi i rzuty się podarzić
ony na te wszystkie. Te Salutacje
gdzie Wtórecznie Niebia zstało
zgina a Kolana. Ale kaz cher
Ci Statie ciesz się ci, że ci Sapre-
mu, że ci się gdzie Select se
Tod a gdzie się bezbożnie Sait
mrakowiecki bunbek się bez!
Datem ustny Pan jezus bawitem się
Wesz cyt. Ale Vencyi i Zyski
Wiesek napisz bo już bardzo
mnie. Ostatnim Cię uściskam Twój

143.

Moja d. 27 lipca / 8 Sierpnia 1881 r.

8.8.81.

Kochana Mamo

Wczoraj odebrałam list Mamy za który bardo Mamie dziękuję. Olcio bardo kontent ze srebra i bardo mu się podobało. Wczoraj rano Andzia i ja pojechałyśmy do kościoła, bo Lucia wyjść nie pozwoliła razem po południu. W kościele Olcio nasrobaniał i razem przyszedł do naszej ławki z księdzem Wikaryjuszem trochę pniedmową rozmawiałyśmy. Państwo Jabłonscy z Polonii i Lulek tacy byli w kościele i po nabożeństwie wyszli z nami i rozmawiali i o Mamy się pytała p. Paulina. Lucia Tekluśa z Mysiem, Stefcio i pan z Marysią tacy byli, więc się przywitałyśmy, a potem Olcia zabrałyśmy do naszej podwójnej karetki i przyjechałyśmy na obiad do Mojówki. Chociaż to było jarmarkowe niedziela, jednak bardo tatuś przejechałyśmy prawie ścisk w Grenajówkach.

Olcio za nadto utył smugśkiej za twarzy
i ohrypnie opalony i nem na nie
bardo tadnie. Poodawatyśmy mu cosyntko
cośmy dla niego przysłały, srebro od Mamy,
hanczk od Lola, podwiatki i kornet od emnie
; obrazki do wklejanie w albom od
Andzi. Olcio prosi żeby Mamie na Boze
dziatky do niego pisała, bo on z Borówki
nie tak zaraz listy odbiera, czytał takiś
list co od Mamy czorazj przyszedł.
(Cnie dla Piotrusia)
(Rozpytywał się o cosyntkie i dziwił się
ogromnie że Piotruś w nuter secundis
wszedł, i bardzo to bawiło że taki niby
maleńki a tak wysoko.) Szczególnie ogrom
nie się Stefcią która czas z Ciocią
Tekluś i Mycem była na herbacie
i kolacji, Polciowie tatuś byli z
Wieczorem po kolacji wszyscy się zeszli
chali, a Olcio nas zaprosił na jutro do siebie
na obiad to jest emnie i Andzi wiec jutro
rano wybieremy się o 10 tej, zostajemy

do Borowiki z córką a potem do Olica, być może że u mnie jutro przyjdą z całem licem, będziemy więc assystowały rozdawaniu kolendyków dziewczętom. We środę wyjeżdżają Wartaw z Olicem a Ciocia Felicia ze Stefcią jadą do Odessy, zostaną tam dni a Ciocia na kilka dni; i Mercyni przyjedzie. Dzisiaj Chłapowski jest w starym dworu, dziś wybrał się na kilka dni do Mycia, biedny wygląda zmizerowany kłady i musi się tu obronnie nudzić. Wczoraj wieczór po herbacie, Ciocia i reszta kompanii poszła na spacer a Polcio, Mycio, Dezio i ja graliśmy w krokieta na garonie.

Od Miłici Ledóchowskiej był list prosi o modlitwy, w tych dniach odbędzie rekolekcje. Wandzia Skarzyńska i Karolcia Lipkowska zostaną tam w tym stanie. Jesienią (ale nie odwiedzimy) Łaniewscy będą dzień przyjazdu. Dziś Andrzej i ja

myślimy głowy wdzięki. Po herbacie
posztyjemy z Lionią do starego dworu.
Pojutrze chcą zamki tu kapitalne wstawić.
Andrzej i ja jakenajserdeczniej ręce
Mamy całujemy, dobranoc Mamie
Bożej pójdę a Jesus chcą pare listów
napisać a potem pacierz odmówić.
Piotrusia ściskamy. Abundancya
tu ogromna wszystkiego, śmietany
fruktów, raków najpyszniejszych i
najzdrowszych w świecie.

Kochająca córka
Jadwiga Mańkowska

Kochany Tatu. Posyłam ci list Twój który
jak przeczytasz to albo oddrzeć albo odwieźć
do Drezna. Dziś cały dzień prawie deszcz padał. Piotruś
wychodził i rano i po obiedzie z Hubertem a ja
dopiero wieczorem około 7mej wyszłam do Kurgartenu
nabiegałam 4000 kroków i wróciłam do domu. Piotruś już
się wcale nie nudzi bo ciągle jest z Hubertami i dziś wieczór
znich był po herbacie i tam grali w whista z matką i
Mnie robota już była zmęczyła więc sobie cały wieczór
jak Piotrusia nie było pasztansa ciągnęłam. Wczoraj jak
byłam w cyrkulu to P. Lisikowski zbliżył się do mnie ale się
zemną pożegnał. Po herbacie Piotruś był u niego z pożegnaniem
a dziś rano jeszcze się z nim widział przed jego wyjazdem. Dziś
wracając z Kurgartenu spotkałam Ks: Kadrzewitza i pięknie
się sobie ukłoniliśmy. Zamierzał na kolację na terasę już nie
chodzimy więc się z nimi już nie widujemy. Napisałam dziś list
do P. Nazyhans z Kondolencyą. Nic ciekawego nie mam do donienienia
ściskam cię serdecznie polecając cię Opiece Bożej i Matki Najświętszej.
T. M.

144.

8.81.

Kochany Lolu – Odebrałam dziś twój list z opisaniem proletu Jasia itd... Już się zaczęłam niepokoić o pamięt: ale dziś także list odtwój odebrałam który ci przesłam jako też list z Padola. Wczoraj miałam wizytę P. Niemojowskiego który dużo długo siedział. Później do Księdza którego nie zastałam a potem zajęć planowałam i smażałam złote ołówecki w biżuterya a poniewaź ten co wybrałam tylko jeden więc drugi nie biżuterz Frankfurtu sprowadzić go niechciałam aby odmienne były – Ściskam cię serdecznie polecając cię Opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. M.

Kreuznach, Sierpień 1881.

Korhamy dolu. Za lich drżmij. Do Lienka
z trochę zmienię bo prawdopodobnie jes
w poniedziałek (na bydź). w srbok będę.
Korzystam z pewnej okazji.

Napisę: ..... erlaube ich mir, Ihnen
ergebenst mitzuteilen, dass ich hoffentlich
schon vor Schluss desselben mich in
der Schule einfinden werde, indverblei-
be ....." Jeden dzień w Krakowie
2 Huber do St. Hubert-ami. Dziś razem
się z nimi na dobre pomodlem. Będzie
pewnie razem z nami mógł do Drezna
pojechać. — Całuję Was serdecznie Prosz. 11.8.

Gwarek.

Papierem listowym nie powiedam
a szkoda ....

3

20. Moja 27 lipca 1881 r.
8 sierp. 8.8.81.

Kochany Loku
Jak mnie to boli iem do Ciebie tak dawno nie pisała i że sam jeden w Lipsku jesteś, że chociaż bardzo późno, i mam dużo jeszcze pacierzy przed sobą jednak powinnam jutro postanowiłam odchodzi, śpieszę choć kilka słów ci napisać. Otcio był bardzo kontent z kamaka co mu posłałeś.
Wczoraj pierwszy raz Otcia zabawiłyśmy w kościele dokąd Andrzia i ja pospacerowałyśmy. Widziałyśmy się teraz także z księdzem Wisłockim z pasierbicą Jetowiczami, z Ciocią Tekluśią, Mycielem, Stefcią i.t.d.
Dziś byłyśmy piechotą w starym dworze u Policów. Dzisiaj Chłapowski dotąd tu był, ale dziś wyjechał do Borówki na kilka dni.
Za parę dni wyjdzie Wacław z Otciem jadą do Wrzesy na parę dni. Ciocia

Tchlusia także jedzie do Odessy po Maryni,
weźmie tylko na przyjaciół Józia którego jesteśmy
ciekawi. Fortepian naturalnie tu zostaje
radzę ale jutro lub pojutrze pojedziesz
pożyczyć. Ogromnie tu miasto
pouchłało, naturalnie ciągle się
słyszę że te kilka funtów co ochu
stam w Marienbadzie pewnie moi
odebrałam. Jutro Andzia i ja jedziemy
my do Olcia na obiad i moi nam
się uda asystować uroczystości ubrania
podczas którego Olcio rozdawać będzie
dziewczętom kolczyki.
Stefcia bardzo śmieszna, obrzuciła
z Olciem rzuceli, wreszcie przyszła
powiedzieć że ci jest jait mu chałam
iffutable. Nie wiem z jakiego dykcyo
nana wyciągnęła te wyrażenie
ale widać że dobrze kiedy niem się posłu
guje. Dosyć tu pusto w Mojcinie bo
tylko nasi tutaj tu jest, ale wkrótce
spodziewamy się Zaniewskich, Rondtha

rod i Salatychich
Bardzo mi przykro ale muszę iść zaraz wiec
kocham ściskaję Cię jaknajserdeczniej, mam
nadzieję że wyzdrowiejesz moje kochanie.
Kochajcie Cię
Jadwiga Malinowska

21. 9. 8. 81.

Kochany Dohn.

Naturalnie list Mamy roumieć z listem od Liesskégo, który Dir nadesłał.

Hoberwitz b. Pillnitz, d. 8. Aug. 1881.

P. P.

Auf Grund der von Ihnen beigelegten ärztlichen Zeugnisse gebe ich Ihnen die erbetene Erlaubniss, rechne aber darauf, dass die nachgesuchte Kost streng beobachtet werde*. Besten Erfolg wünscht

(podpisano)

Dr. L. H. Liesske

Conrector a. d. Annen-Realschule.

* co to mamy?

Jeśli teraz trzeba list z podziękowaniem
komu to prosę napisać. —
Wczoraj koncert Charlotty Patti.
Trzeba, bezpłatne, dobre śpiewa.
Razem z nią: de Munck (mąż?)
na wiolonceli
i Staseny na fortepianie. —
Program Ci jakiś w Dreźnie. —
Odprowadzali nas pp. Niemojowski
i Krzyżanowski. Rozmawialiśmy się z
Katarzyną która na nas z trzaskiem
i palcami nie chciała. — Spisałem
na papierze listę zabawnych zawrotów
(za pomocą herbaty) Mam ich ~~78~~
74.

Pozdrawiam Cię panie Hubert de St. Hubert.
Belgijskę który tu jest z 3. Synami
i guwernantką która pięknie po nas
rozmawiać zaczęła. Mieszkają w na
tym domu. —

Listopadzie ma takie zdawać egza-
miny doktorskie - później już chod-
zić: jest doktorandem. Ale musi
dysertację drukować; 196 egzemplarzy
oddaje bibliotece uniwersytet. które
są do wszystkich nauk. na świecie roz-
dysta. — Jak przyjedzie z nami do
Krakowa, to jak długo będzie siedział?
Kiedy egzamin? Gdzie mieszkać
ze w Paryżu. Ale trzeba mieszkać
Zdawać nie będzie? Czy będzie w Kra-
pobrać się z Zosią na Krakowie będzie

Mieczysław Gorzkowski?

Całuję serdecznie

Twój

Prószyński

Kraków.

9.V.81.

Wt.

Prokyc 12.8.81

2.

12.8.81.

Můj Kochany Lole,

Barso Ti Dziękuję za list Twój który przedwczoraj odebrałem. Moje rany już się przyjemnie goją i tylko Wam jeszcze dziękuję za Wasze troskliwości i gotowość usłużenia mi na każdą chwilę. Żałuję z Was. nie zastałem. Barso Cię ściskam i jestem

Twój

jest Sij wybrany responsu
rantem Lij jsme v
Lipsku, wprawdu jsi
virum clarissimum vocis-
simumque, doctorem ju-
ris utriusque eb. et
Obacian Sij v Lipsku
we wroc jsi
brodu eb vdaj we sij
ti vlasti Bok jest wie-
zes odwiecznej gdyż Jotem
we sidy we wky temu
proroctwu wiato. Jeno
v dniu jest do Sz. Jana
roku przyszłego v

Lipsko ne prostaw
to jeden przedpokoik
brud nieład ogólny
gospodarstwie.
Ja to bardzo rad po
examinuję wobec przyszłości
do Włoch na dłuższy
czy pobyt etapes i visites
tutto l'Italie a cordo.
Le vieux Gluck ma
n'est pas presto già tre
peut vibrement Shook.
sur tous les delices et
ch jouir comme il est
absolument nécessaire
pour connaître bien les

merveilles artistiques de l'Italie.

A propos vous ne m'avez pas dit dans votre dernière lettre comment vous plaît le beau Bourgmestre Brandt vous avez fait la connaissance. Est-il bien?

Peut-être n'ai-je pas vu que je vous écrivais en vers mais ma foi comme cela me fait rien au contraire cela donne quelque exercice.

Et maintenant à revoir mon cher ami. Ne m'oubliez pas dans vos lettres

Votre Rose

12.

52. Equitable Building.
Boston August 12. 1881.

12.8.81.

Cher Monsieur

Votre lettre du 8. juillet m'est parvenue, il y a quelques jours. Je regrette que vous ayez donné ma dernière lettre pour connue, ou plutôt j'en suis très content, si vous voulez, car cette circonstance me prouve que mes lettres ne vous fatiguent point, même quand elles sont bien longues. Pourtant je ne suis pas grand écrivain — pas même pour mes amis. Vous savez que je suis très pratique, et les longues lettres en effet appartiennent plus ou moins à la poésie. Mais avec vous c'est différent. Vous avez une certaine facilité presqu'extraordinaire, et l'on peut s'y attendre de votre part. Du reste, si je commençais sérieusement de vous détailler toute ma vie à Boston et dans mon bureau, on cela serait une éternité à finir ou vous n'auriez aucune idée claire de ce que c'est que cette vie. Je crois que les circulaires que je vous ai envoyées suffiront vous apprendre l'arrangement que j'ai fait avec Monsieur Crawford, qui m'a laissé son bureau et sa pratique.

Dans tout cela il n'y a pas d'occasions pour gagner énormément; cependant cela rapporte toujours quelque peu de chose. J'espère qu'avec le temps il y aura de l'argent-là dedans. Et encore, comme je vous ai dit, si vous avez envie de venir vivre avec nous, je crois que vous pourriez toujours faire un modeste succès ici. Quand vous voudrez vous servir de mon bureau, vous serez le bienvenu. Chez nous un avocat doit mouler très lentement, mais si une fois il a réussi à gagner de la réputation, sa fortune est faite. Nous en avons, même à Boston, qui gagnent à ce qu'on dit, cent mille dollars (£ 100 000.) par an, et on peut, même chez nous, avec de l'économie vivre pour cette somme. Vous ne trouvez pas? À New York les avocats gagnent davantage. Ici nous sommes comblés de peu de choses. Pour cela nous atteignons souvent de plus du ciel. Pour le télégramme il faudra mettre, Tyler King, Equitable, Boston. Cela suffit.

Quand à vos examens, pour parler sérieusement, je ne m'attends pas à ce que vous gagniez summa cum laude, parce qu'il n'arrive presque jamais, même aux allemands. Mais je crois que vous aurez, comme moi aussi j'ai reçu, magna cum laude, ce qui est bien assez et qui devrait satisfaire à tout le monde. Cependant

pas

il faut convenir, que vous savez beaucoup plus que moi je n'ai jamais su. Je vous prie de féliciter Malicowski de ma part.

A propos de M. Crawford, je vois d'après votre lettre que vous ne comprenez pas tout à fait. Il m'a laissé son bureau avec sa pratique (Practice) et je la trouve nécessaire pour quelque temps encore de me servir de son nom. Bien certainement ce n'est pas moi, qui ai jamais voulu être President des Etats-Unis. Je préfère de l'argent.

Allez-vous faire imprimer votre dissertation? Faites donc! J'en veux une copie. Si vous aussi, vous écrivez en anglais, j'en veux bien. Sans cela il vaut toujours mieux que deux correspondents se servent de la même langue.

Avez-vous vu Pfaunsch? Allez donc chez Dr. Young. Ayez l'obligeance de remettre à Madam Fischer ce petit billet, qui lui dira au moins que je me rappelle encore de Leipzig et de sa petite nièce Lischen, qui du reste était toujours une fois sage enfant.

A bientôt, n'est-ce pas?

Toujours à vous

Tyler B. King.

Ne mettez pas notary s.v.p.

24.

D. 10/22 Sierpnia 1881

22.8.81.

Kochany Zolu –

Odebrałam Twój list wczoraj, ale niestety muszę Ci powiedzieć że jeszcze nie mogłam spróbować Twego walca na fortepianie. Po odebraniu go pojechaliśmy do Wrocławia, a wróciwszy zastaliśmy gości. Wernic jest skrzypek który wyjął skrzypce, więc grać znowu nie można. Zaśmiejemy jutro jadę, a Sułatyckie

chcą nasz sobotę zabrać do Chrzanowic. We Czwartek spodziewamy się Jonicherowi, P. j. Cioci Olgi z Wisią, zapewne Jussanowscy także przyjadą. Dla tego spodziewam się że Saturnyskie będą nogły tu dłużej zostać, bo przyjemniej gdy wszyscy są razem. Wczoraj biliśmy się dziaty, bo mieliśmy umówiwo grać, najprzód graliśmy w kosteczki i cieniutkich przeskodziły skorzeczniu partyi. Po kolacyi byty tańce, for-

tepsin był bez kłamstwa, więc przyjęła
Ciocia grata, mieliśmy więc polkę i wal-
ca. Do kontredansa służyła nam takie
jedna z tych ostatnich. Z mazurem nie
wiedzieliśmy jak robić; nareszcie wszyscy
tańczyli śpiewając na cały głos „Cha-
tupeczka niska itd." Później były kari-
ce roli, babety, jednem słowem prawi-
dziwe maskarady; to wszystko przy
Policiach i Chałupowskim; później wie-
czorem wszyscy się rozjechali, szczęśliwi

Myślę i Józio. Ucieszył na nas, ale
już wyjechał - bo mała Lipkowska grozi
jest, bez nadziei, więc przyszli po
niego żeby przyjechał z apteczką Matteusza.
Nie myślę żeby lekarstwa te pomogły,
bo biorą się do nich w ostatniej chwili.

Czy jak nie myśli mi odpisać na moje
dwa listy? Dziwas gdy był w Mszczonowie nie
pisał do nas, a Mama także nam o nim
nie pisała, myśląc że prosto od niego ma-
my wiadomości. Wszystko co wiemy o jego
podróży do Mszczonowa tylko z tego się do-
wiedzieliśmy. Ręce Mamy całuję. P. Ha-
nowskę ciebie i Domańskich Albrzin i ciebie
Piotruś także zarazem korespondencyę ze mną
a jednakże napisałem do niego z Krakowa dwa
długie listy. Zdrowie kochającej A M—

a jeszcze teraz na gorąco z Księżnic i Pisby Sułkowy zaczęłam

145. Kraków, Sobota. 3.9.81. 96

3. Września 1881.

Kochany Lolu. We czwartek pisałam do P. Chazewskiej teraz do ciebie dalszy ciąg opisuję - Naprzód donoszę że twój list odebrałam ja kotek list Andzi który nie nie zrobił wielkiej przyjemności; myślałam sam że sobie pan tygodnie spokojnie posiedzę w Mojówce a z tego listu widzę że mnie czekają różne przestawowania na Podolu i że panny dopiero zaczną się kręcić i jeździć jak ja tam będę. Dziś miałam list od Olcia który pisze że miał u siebie 6 panien na śniadaniu Sabatychie Zdzię Andzię i Wisię które pojechały do Chrzanówki - od Nuni się dowiedziałam że jutro jedzie Tunia i Andzia mają być z powrotem w Mojówce.

Teraz wracam do Krakowa. Skończyłam list do P. Chazewskiej byłam u księdza (to nieprawda, bo wczoraj dojechała wiadomość) a Cioci Oli która wróciła i u Lunyny Wieczorem Leonek z żoną odjeżdżali

mnie do hotelu. Wszystko sobie przygoto-
wałam na drugi dzień i kazałam
siebie zbudzić wczesnie rano. W Piątek
jakoś się ubrałam byłam w kościele
P.P. Józefa, po Mszy S. ks. J. która władam
była na Drezdeńskich członków Apo-
stolstwa ale zaraz nie pamiętałam
spowiadałam się i inny kapłan który
sam miał Mszę S. dawał mi Komunię S.
Potem byłam na śniadaniu przy
kawie widziałam się z Matką Przełożoną
i wracając do domu zamówiłam
sobie koiperkę aby przyszła mnie
zaczesać i kupiłam cukierki dla Niuni
której wczoraj urodziny były, skoń-
czyła 17 lat. W domu poradzam
się koło swojej toilety, obszyłam sobie
suknię, koiperka przyszła zaczesać
i ubrawszy się pojechałam na śnia-
danie do P. Wielopolskiej Papier

listowy Niusi znalazłam nakoniec a już
byłam w desperacyi że go wcale nie znajdę.
Na śniadanie. było takie kotkowidła
które jadłam. Potem zajechałam na
moment do Ruthkowskich, dowiedziałam
się że jest już Cioia Olia, zajechałam
doniej na moment i pojechałam do
księdza u którego ze dwie godzin siedzia-
łam i widziałam u niego P. Siedlecka
która pierwszy raz u niego była od kiedy
on jest w Krakowie. Około 5ty wróciłam
do Zarnińskich siedziałam tam z 5 kwadran-
sów i na herbatę pojechałam do Ruthkow-
skich. Przed 9ty znowu mnie Leonek
z domu odprowadził, a że jeszcze wcześnie
było więc poszłam do P. Tennyhowej
Lipkowskiej, gdzie zastałam także Be-
nedyktów z córkami i P. Kossarską
o 10ty wróciłam do swego pokoju.
Dziś późno wstałam Długo się ubierałam
i po kawie pojechałam do księdza który

Siekiera
wszystkich
Dobrzyniu
P. Charnowska
Zofia Potrzebowska
z Siekier pokłony
ojcowie Bonifacy
i Marcin Kapucyni
P. M.

Lucia Lucyna
P. Charnowska
jiri wspiała
do stary N. Surgo
N. Torun; chciała
przemnie pozdrowić
Kamilla pod dwoo
ale potem powiedziała
że ta ze pewne
jakieś odpadnienia
ma napisać
przemnie tylko
very nie ta ras
to zrobić bo ma
numotwo zajęcia
z chorymi wiem
z wsi i wszystkim
Marcie mi się
nie wydaje tak
bardo się chociaż
mista zapalenie

na tę godzinę wyjmairuję. Kamilla byłam w Kościele P. Maryi gdzie jiri tytko kawałek Mszy S. miałam a po Mszy S. pojechałam do wirylek gdzie widziałam siostrę Księdza i P. Jerewier, a dawniejsza Prałatowa chora nie wyszła domnie. Do wirylek pojechałam do Cioci Olii na obiad. Ewelina tymczasem uniej niedzha bo ich niedzha nie się porządkuje. Mała miluchna i wesoła, i Hanusie bardo łaskawa, jak doniej się odezwę to się zawsze uśmiecha. Siedziałam dosyć długo po obiedzie i wróciłam do siebie; deszcz jiri trochę padał. W domu teraz siedzę i piszę, deszcz leje jak przestanie pójdę do Lucyny i do Pani Zaleskiej którą wczoraj tam widziałam. Wrócę wieczór do domu bo spotkałam na ulicy P. Chodkiewicz, której powiedziałam że uniej niebędę a ona taka poczciwa powiedziała że się zemści za to i przyjdzie domnie i ma być o pół do gtej dziś uwnie i Ciocia Olcia także przyjdzie a moi i Ewelina. Jutro wieczór mam zdaj wyjechać. Módlnie się zawnie bo to ciężka podróż mnie czeka przez granicę sama jedna

1.

5. 9. 81.

Kochany Jolo! albo
Kochany Jasiu! albo
Kochany Piotrusiu!!

Korzystając z tak łaskawego zaproszenia twojej Mamki, zapytuję się co do imienin mojej matki czy po przejeździe z Frankensbadu mogłaby stanąć i przenocować u was, gdyż Panna Klara musiała jechać do Berlina tak że Mama sama jadąc bała by się sama być w kotelu. Przyjedzie zapewne do Drezna w Piątek o 10 ½ wieczorem. Bądź więc tak dobry i napisz mi zaraz czy to wam nie zrobi żadnej trudności. Przepraszając za ambaras ściskam was wszystkich troje i Pannie Harriet się kłaniam

Wasz przywiązany

Jan Matejowski

Drezno 5. 9. 1881

25.

D. 6 września
D. 27 sierpnia 1881.

8.9.81.

Kochany Żoliu —

Wróciwszy z Chrzanówki zastałam Twój list. Tak ciągle gości mamy, że trudno znaleźć czas na pisanie listów. Najprzód Mama tu przyjechała w Poniedziałek w nocy. Nie wyjechał na Mamy spotkanie do Jaroszyńki; także tu przyjechał. Mama pewnie sama o podróży swojej napisze, więc o nic o tem nie mówię. W Chrzanówce bardzo dni spokojnie i przyjemnie spędziliśmy. W niedzielę rano pomimo złego błota (po całą noc deszcz padał) wyjechaliśmy Wisłą, Żwirki i ja prosto do Czerniejowic na nabożeństwo. Tak mandrzili te konnice, że za późno

wyjechaliśmy; już na Ofiarowanie przy-
jechaliśmy do kościoła; zawsze jednak
można się liczyła. Podczas nabożeństwa zaczęła
się burza zaczęła Ciocia Jadwisia która bała
była wzięta Żnicę i Wilię, a ja z Ciocią do
domu pojechałam do Borówki; dopiero wte-
dy widziałyśmy się pierwszy raz z Mamą
bo podczas naszego pobytu w Chra-
nowie wróciła z Deszy. Cały dzień dam
spędziłam, nawet nocowałam, bo aż do
wieczora trwała burza, więc niepodobna
było wracać do Majówki. Na drugi dzień
rano razem z Mamą dam pojechałam.
Następnej nocy Mama przyjechała, przed
tem spałyśmy parę godzin; o trzej wsta-
łyśmy żeby czekać na Mamę. Rozmowa

przeciągnęła się do 5 tej rano, potem em
do łóżka wróciliśmy. Kazio Russanow
z rana przyjechał i pewnie kilka dni
zabawi. Tego dnia przyjechała wizyta
rowki z Karolcią Lipkowską, także Polic
i wieczorem była ogromna partya w
bigos która bardzo długo trwała. Wsz
rano gratulowaliśmy z kazeniem w łóżeczku,
po obiedzie odjechały panny z nim
my do Skarego Dworu. Józio Maźkow
później przyjechał i zabrał z sobą Mary
do Borówki. Dziś znowu my Wam
jechali na herbatę. Dziś o 5 tej z ran
C. Olga wyjechała Wizytę do Honorat
może się z nimi jeszcze zobaczymy
bardzo nas do siebie zapraszały. Józio

dniach jedzie do Zadawy na odpust; w nie-
dzielę chce bejć z powrotem – Dotąd był zamie-
szkał tu do połowy tu lejszego Września, ale
może się nasz pobyt na Podolu przedłużyć,
bo nas naturalnie namawiać do tego będą.
Trzeba już kończyć: zaraz obiad dają, a po
obiedzie już pewnie chwilki wolnej nie
będę miała – Czy bardzo wam smutno
w Drezdnie i pusto w domu? Czego Bóbcio
trzeba w swojem milczeniu; jeszcze w Ko-
rowie odebrałam list jego odebrałam, odpi-
sałam mu; a potem on parę słów dopisał do
listu Jasia, ale się to nie liczy – Serdecz-
nas serdecznie wszyscy z P. Chrzanowską
niewiem czy odebrała list mój pisany 17 tego sierpnia.

Szczerze kochający

Anna Mańkowska

146. 13.9.81.

Moja, 1/13 Września 1881.

Kochany Lolu – Dziękuję ci za dawniejszy twój list, ale niepisałam osobno do ciebie bo już macie wszystkie wiadomości z listów pisanych do P. Charzewskiej – Dziś także nie mam już co tobie donosić bo także już P. Ch: wszystko opisałam a więc tylko o interesach pisać będę – Powiedz Jasiowi że już miałam wiadomość że te Stawiają się do wojska 1go Listopada i to można odbyć w Czerniejowach ale jeszcze jak jutro będę w Borówce to się jeszcze lepiej rozpytam i co się dowiem to donioszę – Ponieważ Jasia niema więc Ciebie proszę abyś poniósł Piotrusiowi obiadować boby takie jak Elb karał, bo Piotruś pewno tego wszystkiego nie potrafi w magazynie rozpowiedzieć. Gdyby zrobili złe, ciasne lub niedogodne to choć obiadowane nie przyjąć i inne karać zrobić – Artinek tak się zachwycał tu różnemi potrawami że raz powiedział że gdyby był Królem toby zrobił Sliwińskiego hrabią – Dziś pierwszy wieczór spokojnie spędziliśmy i wreszcie się rozeszliśmy, to ter korzystam z tego i jeszcze trzeci list piszę, do Olgi, Panny Charzewskiej i do ciebie – Wiria tak jest osłabiona i tak ją podróż męczy że przyjechawszy

do Honoraty musiała lecieć, niepamiętam ile dni - Dzieci Poliowej mają teraz nauczyciela polaka ale podobno panna Amedyna lepiej mówi po polsku od niego Zapewne wszystkie lekcye po niemiecku się odbywają - Bardzo mi żal że was tu niebyło jak tu takie swywole i zabawy były - Zchociaż bym zawas w Dreźnie niedziała obydwie się mogli tu zabawić. Widziałam Ks: Witoszyńskiego w zakrystyi w niedzielę - Dziś był tutaj i nas nie zastał. Przerzucaliśmy wstępy że tak będzie i jakby przerzucie miałyśmy się pewno dziś przyjedzie i tak się stało. Do Kowelu na bal nie pojedziemy ale jest projekt że wyjechawszy stąd koleją pojedziemy do Białocerkwi stamtąd 7 mil powozem do Miłki i od Miłki wyjedziemy za granicę - Musimy tam być już 15go Września bo Sułatyckie tam będą i Jerzuty aby się jeszcze z nimi tam zjechać bo one potem śpieszyć się będą na imieniny ojca do Chrzanówki Cioci Jadwisia chce skorzystać z tej okazyi i razem znami tam na jechać Olio był w Jurkowcach i w Radawie na odpuście ale niewiele tam sprawunków porobił - Ściskam was serdecznie polecając opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. Marika

21. Moja 3 Września 1881 r.
15

15.9.81.

Kochany Lolu

Twój interes będzie spełniony w tych dniach to jest pierwszy raz co robaną księgę wstępnego, a tych 30 rs. oddasz mi jak powrócę do Drezna, mam pieniądze, więc w bardzo łatwo mogę tą sumę zaawansować.
Mama w swym liście opisuje wszystko co tu robiliśmy aż do wtorku, ja więc kontynuuję dalsze opowiadanie. Wczoraj były imieniny i urodziny Stefci, pojechaliśmy więc obydwie z Mamą na obiad do Borówki, była tam prócz nas Marysia Polcerowa z dziećmi i Karolcia z Ninką. Po obiedzie przyjechał Otto, który nam wielką niespodziankę zrobił, bo się ogolił, co mu naturalnie jest dotychczas raz odmładział i tuż przy jemniejszą wąsy naturalnie rozczochrał, tylko tej szkaradnej brody się pozbył, przyjęto go też jednogłośnie wyrazami radości i zadowolenia.

Wieczorem w Borowce grali[śmy] w kroki[ta]
a potem wyjechali[śmy] rozstawiając Anidzi
na noc; nie wiem kiedy ona wróci, my
dziś my jutro, ja zaś chci wiem i zgryzłby
sobie w Borówce abym tam rozwiązek
nie miał ochoty i wolę tu być w robocie
jak tam spać. Pan Szmurłowski
przyjechał teraz do Włodzi[mierza]
mam nadzieję go wkrótce tu zobaczyć
podobno Bezmianowie Skarpiszki wybierają
się tu w tych dniach, my zaś niestety
niedzielę mamy być na obiedzie
w Włodzimierzach jedzie[my] słowem
kręcimy się dosyć i dużo osób widzimy.
Miałam przyjemność dwa spacer[y]
konne odbyć, jeden dość długi bo około
4 tu wróciło w towarzystwie Marysi
Kasia i Artiurka, Mycia i Jasia,
a Olcia i Andzia powróciły ze mną
jechali, drugi z Borówki do Sawicki
z Marysią Jasiem i Antosiem stajennym

14go wyjeżdżamy ój środ do Poharzówki
gdzie 6 dni zabawimy a potem jadę
na kolej i do Krakowa, mamy więc do
spotkania tu w Majowie nie całych dwa
tygodnie.

Więcej nie mam co nie do domieszenia
ściskam Cię więc jak najserdeczniej

Kochające Cię siostra
Jadwiga Malikowska.

Do Piątnicy, jeśli mam zamiar na
początku postu napisać bo dziś byłem
nie miała czem listu do ciebie
zapieczętować uściskaj ich serdecznie ode mnie.

Monsieur Léon

Mankowski

Kraj. 14. 20.9.81.

Kochany Leonie!

Mozesz być pewny że otrzymawszy
list Twój z Lipska od Ligi Narodowej
o zwycięstwie Solidarności natychmiast z pierw-
szych piątków miesiąca - Dziękowaniem
Bogu za Tatry i pustaci - radowaliśmy
się w czasie za odniesienie zwycięstwa.
i błagosławiliśmy Tobie - Teraz otrzymaliśmy
list Twój z ofiarą datowaną za którą
wszystkim obdarowanym Bóg zapłać
z serca ci życzymy - a wiadomości
co do siebie które podajesz zajmują
nas jak wszystko co was dotyczy -
Otwartości jak dobra - ale szczerości nasze
zbyteczna jak w liście co do egzaminów -
O szczegółowej indemnity co do Leonia

egzaminach jak sobie ujrzysz, zapewniam Cię mój Kochany Leonie, i ufam że Bóg zawsze Tobie pomocnym prawym i ramiona uprzejmi będzie. O Piotrusiu i Janie nieustannie ciepłe serce - ściskam Tchorzewskie O Emy Klupidya szacunek i adresuję - i przy Mamie prośbę - Zamieszam pudrowy kwiecisty pudełko pragnąc Ci przekonywania całą duszą bliskiego. Kamień - Daj Boże abyś je wszystkie uprzątnął - Karik przyladnie adresuje do mnie ze swoją ziemiarką - odpisałem i muszę nic nie mieć - daj Mu Boże w nas Ze uwzględnić —

Wiem o moich zajęciach - więc
się nie trzeba jeżeli czegoś nie
bardzo - ale kochaj zawsze
jako kocham Cichie moją drogą
Leonię - ściskam - pozdrawiam
a polecając Cichie i wszystkie
Twoje pragnienia Serce Jezusa
błogosławię

Żyj z Tobą

Twój z serca

20/9 81.
Kraków.

26.

D 10/22 Września 1851. 106

Moja.

22.9.81.

Kochany Lolu

Odebrałam Twój list pierwszy temu
pytasz się o wrażenie i zmiany które
mi przystałeś. Wrażenie zniżyło się
w Straussowskim rodzaju i dobrym.
W mazurze mi się akompaniament
podoba; jestto trochę rodzaj Chopi-
nowski. — Czy to ma jeno nazwanie
„centrobytes" dla osób które przedtem
nie widzą? wyraz prezbytes zdaje mi

pierwszy raz słyszałam Boże. We
wtorek było u nas święto Narodze-
nia N. P. Pojechaliśmy do kościoła
wcześnie żeby się spowiadać i po mszy
wyjechałam z Cioci Tekluszą do Bo-
rówki. Mama z resztą towarzystwa do
Mojówki wróciła. Tego dnia byłyśmy u
niny Polciowej, która z dziećmi do Bo-
rówki była zaproszona. Przyjechali tam
P.P. Szczerniowscy, i Lipkowscy z Mińska.
P. Szczerniowski bardzo mnie polubił,

nazywa mnie „królową", „Panią Hen-
dzią" i obsypuje komplementami, przy-
czem mnie ciągle drocky, a potem cieszy
się kiedy ja „rackie" piję. – Jak
tylko się zbierzemy w Borówce, musi
być partya brydżowa. To samo się
było ostatniem razem, ale tak dłu-
go trwała że jej nie skończyliśmy.
Policmajstrowa zabrała mnie z sobą żeby
mnie tu odwieźć – Miała tylko po-
dwójną karetę, w której jechałyśmy

we dzieny, to oprócz nas będą takie
Panna Amedyna i Basinka.

Wczorajszy dzień był bardzo spokojny. Wandzia z dziećmi pojechała do Starego Dworu, a my z Lisią poszłyśmy do ogrodu po obiedzie, co się nam teraz rzadko zdarza, bo zwykle dosyć deszcz pada. Wieczorem zasiedziałyśmy się dosyć długo i późno poszłyśmy spać. (La suite dans la lettre de Jean). Ściskam Cię serdecznie

Twoja kochająca

Anna Mańkowska

14/26 Września.

147. 26.9.81. 1881.

Moja.

Kochany Lolu. Pozawczoraj pisałam do Jasia, niewiele mam ciekawych rzeczy do doniesienia ale zebyśmie widzieli że o was pamiętamy więc znowu piszę. Wczoraj w niedzielę byliśmy w kościele; jeszcze w sobotę wieczór przyjechał tu Olio i Marynia Borowiecka i jak tu zostali i tak byli w kościele. Wróciwszy do domu zastaliśmy już Lipkowskich z Niną i Borówka tak tu było cały dzień, (policzowa wróciła) dopiero po kolacyi wyjechali z Kagańcem a Marynia, Lipkowscy i Olio zostali tu na noc. Dziś święto u chłopów więc Olio jest do tej pory a Lipkowscy po obiedzie dziś stąd wyjechali. Dziś rano Policzowa z moimi pannami i Marynią pojechały do Klembówki kupować zgrzebki na suknie dla moich panien, do P. Mielżyńskiej która

oto prosita w liście Cioci Jadwisi.
Już blisko ósma godzina, ciemno
bardzo a panny jeszcze nie wróciły
zaczynam być już naturalnie niespo-
kojną bo to okropna droga ta
z Klembówki. — Dziś także na obiad
przyjechał Pan Kukrykowski i
przed herbatą wyjechał — oto wszystko
co się stało od ostatniego listu, dodaję
jeszcze że ciemno porządnie, w nocy
przymrozki bywają i już ciemne
nogi mamy w pokojach — Olio
chce się przypisać do mego listu więc
zostawiam mu miejsce —
Ściskam P. Chazewską i was wszystkich
jaknajserdeczniej polecając opiece
Boskiej i Matki Najświętszej.
T. Mankowska
Panny przyjechały. Słyszę ich głosy.

9. 26.9.81.

Kochany Lolu.

Dowiedziałem się z wielką przykrością, że Matej na pieniądze i świątecz Konystai 2 Kurjer rubli, a pieniędzy nie ma – ale dlatego ich nie ma, iż pisał do mnie o tem że niema nic pilnego, więc dla uniknienia kosztów wolałem ci je przysłać przez Ciebie to jak woleisz trzeba bo poczty przejrzeć nie idą. Pocieszę cię tem, że dostałem za 2 pszenicę, towar spadła – i nie kilkanaście rubli ale do 1000 rubli przez to ci straciło.

Śpiesz się serdecznie

Ściskam cię serdecznie

Moja, 14/26. 9. 1881.

110

Berlin, dnia 5.10.1881 r.

5.10.81

Wielmożnemu Panu i Dobrodziejowi

przesyłamy serdeczne podziękowanie za hojny datek na dobro Kasy „Przytułku" przepraszając Go bardzo, że tak późno z tej miłej nam powinności się wywiązujemy. Przyczyna tego, że p. przewodniczący był właśnie wyjechał do wód i dopiero po jego powrocie odebrał pieniądze od swej żony. Kwit załączony na drugiej stronie

Wyrazy głębokiego szacunku dla Wielmożnego Pana i Dobrodzieja, polecając się Jego łaskawej pamięci.—

M. Bulińska
przewodniczący
Schoenhauser Allee Nr. 9.

Zarząd
Franciszek Byrgier
sekretarz
Arkadstr. 12. II.

STOWARZYSZENIE PRZYTUŁKU W BERLINIE

// 30 marek //

Wyraźnie trzydzieści marek na dobro Kasy Przytuliska od Wielmożnego Pana Mańkowskiego z Drezna z podziękowaniem odebrałem.

Berlin, dnia 21go września 1887r.

J. Gryca
Skarbnik
Kl. Kurstr. 11/12. II.

27.

D. 6 Października 1881.

Kraków.

6.10.81.

Kochani Lolu, Jasiu i Siostrzeńcu.

Jesteśmy już w Krakowie i mamy być w Sobotę w Drezdenku, jak to się już dawno zdecydowało, więc możecie nas tego dnia oczekiwać. Ostatnie niedziele na Podolszczyźnie spędziliśmy w Majorce, dokąd po sumie zajechała się Bo-rówka: Stary Dwór. Wieczorem dnia przyjechał z Chrzanowic gdzie był na imieninach Wujcia Januarego; obiecał nam wizytę Jadwisia Halm z Ludwisiem jednemiejszy, które w Chrzanowicach zastał. Na drugi dzień obchodziliśmy z obiadem aż do 2giej: gdy wtem nie przyjechał, zasiedliśmy do stołu, i raptem przyjechało z Chrzanowic dziesięć osób: Jadwisia z dziećmi, Ludwisia z mężem i dziećmi, Olesia, Tosia i Kazio Sułatycki. Nie spodziewaliśmy się tych wszystkich osób i bardzo byliśmy zadziwieni i kontenci z ich przyjazdu. Jadwisi dzieci śliczne, a Ludwisi bardzo zabawne i miłe. Kazio i Olesia przyjechali z okropnym bólem głowy i cały dzień prawie przeleżeli. Wieczorem był Potocki żeby się z nami pożegnać bo to był nasz ostatni dzień w Niej się rozeszliśmy i trzeba było jeszcze mnóstwo

rzeczy pakować i do trwało do 12tej. Położyłyśmy się a przyszły nas obudzili. Dali nam kawy i herbaty i prawie wszyscy powstawali żeby się z nami jeszcze pożegnać. Przed 3cią wyjechaliśmy, a że wielkie było błoto, więc dopiero po 4ej mieliśmy w Radwanach. Ogłej pociąg odszedł; w kolei potem mieliśmy cierpnyże, bo w Jarosławcu widzieliśmy się z Romanowskimi. Oni mieli jechać w stronę Odessy na polowanie w Rakołowicz u Karolka Brzozowskiego. W dziś podróż była dosyć znośna, ale nie była ciekawa. Siedzieliśmy w siedm osób w coupé, między innemi były dwie żydówki; po drodze jedna wysiadła tylko i zawsze z pełnym wagonem dojechaliśmy do Krakowa. Mieliśmy dosyć czasu na przebranie się i obejrzenie, bo nikt nie wiedział o naszym przyjeździe. Później Ciocia Ludwina przechodząc do tego hotelu dowiedziała się że jesteśmy i wstąpiła do nas chwilkę. Po jej odejściu byliśmy u Łazińskich których nie zastaliśmy i u Romanowskich. Tam nadeszła Ciocia Helcia z Tinią. Wczoraj wieczorem przyjechał P. Kajetan, ale się z nim jeszcze nie widzieliśmy. Podobno Ciocia Ludwina także ma tu być w tych dniach. Byliśmy w Wszystkich Świętych, przyszedł nam przyjść bo właśnie był nabożeństwo. Wróciliśmy do hotelu na obiad, a potem znowu wyszliśmy na

miasto. Byliśmy u C. Szczuki gdzie zastaliśmy P. Józefowicz. Potem Marka mnie odwiozła do Wielopolskich; tam mnie zostawiła. Wieczór spędziliśmy Rutkowskich, gdzie było bardzo zabawnie; odprowadzili nas do hotelu i wstąpili do nas na moment. Dziś dnia spaliśmy; wstałem chorowałam śniadanie i kawałek leżałem. Zaczęłem się ubierać. Zaraz wychodzimy z domu i znowu cały dzień przejdziemy na wizytach. Więcej pisać nie warto, bo się za dwa dni zobaczymy, a wszystko Tatusiowi będzie opowiedziane. Dziś Jasia egzaminują z historii; ciężko z całego serca żeby mu się udało. Do widzenia, ściskam was serdecznie wraz z P. Wawrzeńską.

Kochane kochające
Anna Wasilewska

Mama ściska was serdecznie i nie pisze dzisiaj, bo mamy czas.

148. 19 października 1881.

19.10.81.

Kochany Lolu. Już z twego pokoju wczoraj wynieśli łóżka na górę. Kupiłam wczoraj dwie doskonałe pułki które się zasuwają z góry nakrywką a dziś z Śnią która wyciera twoje książki napełniłyśmy te pułki, ale jeszcze nie wystarczyły i trochę książek tymczasem złożonych jest w drugiej szafie od strony Zajrzałam do twego stolika i wydaje mi się że tam wiele jest gratów niepotrzebnych jak np: flaszki z czemś, co pewnie już nie świeże i dobre do wylania a próżne flaszki można by przedać na bernardynki. Jest tamże jakieś pudełko z potłuczonemi guziorkami i innemi rzeczami zepsutemi — Napisz co z tem wszystkiem zrobić.

Dywan do Piotrusia pokoju

już kupiłam, Tania materyę
na parawan już wybrała i
lampę już sobie kupiła. Jednem
słowem pomaleńku się coś robi
ale kiedy się skończy zupełnie -
nie wiem - Dziś twoją kartę
odebrałam. Cieszę się że już od
razu masz znajomych i nie
nudzisz się, a mam nadzieję że
to do pracy nie przeszkodzi -
Żebyś kłopotu nie miał pośpiesz
datę napisałam na liście.
Był wczoraj list od Marysi. Ciocia
że mają być w Krasnosielcu gdzie
będą polowali a wieczorami tańczyć.
Pani Walewska pisała do Tani
że już jest nowa przetłoczona u
Bernardynek. Ściskam cię serdecznie
polecając się Opiece Boskiej i Matki
Najświętszej.

T. Mańka

Książki staramnie papierem
przekładałyśmy

Sobota 22 Października 1881. 115 149. 22.10.81.

Kochany Lolu. Posyłam ci list Cioci Jadwini który Cię pewno zajmie. Od Olcia niebyło żadnego dotąd listu. Wczoraj prawie cały dzień byłem na nogach bo nastąpiły ostateczne przeno-siny chociaż Twoi meble i pozostawiona jeszcze niemna. Jaś z Piotrusiem pozostawczoraj dzień jeszcze dla do twego pokoju, a Twój pokój potem wszystko Wczoraj Twoja dzień przeniosła, co dosyć trudno było bo mnóstwo rzeczy i drobiazgów potrzeba a niebyło jeszcze gdzie poskładać. Potem pokój tymczasowo tylko uporządkowany i firanki bardzo tanie wczoraj przybili. Zarar po wyniesieniu Twoi rzeczy P. Ch: do przeniosła a dopóki drzwi były otwarte bo potem trudno by było, i zarar potem zajmie cały pokój Piotrusia i drzwi skasowane. a jak dywan był przybity to Piotrusia rzeczy dziś powynosiły i teraz ten pokój bardzo ładnie wygląda mama porządek wieczorem zrobiła i gratulowała

i ja tatki tam u nas dużo mamy. Mój ojciec
sobie wystawić co za chaos był jak się z tyłu pokoju
rozsypało wszystko, nim się powstawiało. W tym pokoju
stoły najwięksi pierzy postawiliśmy meble na przedzie
co zbywają, między niemi twój stolik z pulpitem
Wieczorem był ks. Kwiecień na lekcji i powiedział
że na koncu to dać i z chęcią to zrobiemy, a więc
przystaliśmy na to i dziś przysłał dziewczynę z po-
tem po te meble. Mamy więc teraz więcej po-
rządku w domu. Ks. Kwiecień dwa wieczory z rzędu
był na lekcji, szczęściem nikt nie przeszkodził a teraz
znowu dopiero we czwartek przyjdzie. Umarł tu
co z Krzemieńca P. Weyssenhoff o którym moja siostra
śpiewała. Miałam zaproszony na wieczorek jego pogrzeb
ale na nim nie byłam. Do tej pory u nikogo
z wizytą nie byłyśmy. Może już jutro zaczniemy
te odwiedziny. Ściska cię serdecznie polecając cię
opiece Boskiej i Matki Najświętszej. T. Maćkowa
Kończąc z twego pozwolenia zrobię porządek w twoich
rzeczach i naturalnie wyślę lekarstwa bolesławskie które ci
wydadzą się, zawsze już nie zawadzą.

D. 22 Października 1881.

28.

22.10.81.

Kochany Zoku—

Dziwisz się zapewne co mi się stało że ani razu nie przybyłam do Ciebie w czasu co Drezno opuściłeś. Codzień chciałam to uczynić, ale teraz mieliśmy tam salony robotą z przenosinami w których wszyscy pomagali, że czasu wolnego znaleźć nie można było. Wszystko już się w porządku, każdy w swoim nowem mieszkaniu, tylko Irci pokój

bardzo jeszcze pusty, bo niema pora-
wnuw ani salonowych mebli – Ja myślę
że za dwa tygodnie dopiero wszystko będzie
urządzone. Teraz już mój kantorek u-
niej stoi, tylko sama mieszkam u
P. Chanceaulaniej i niektóre rzeczy tam
są. Napadła nas taka manija porząd-
kowania, że w koniec w nóżkach łóżek
porządek zrobiliśmy. Niema jeszcze Mamy
żadnych not, tylko do śpiewu, reszty Ma-
ma nam rozdarowała / naturalnie oprócz

Bonnes traditions i innych sprawiedliwych
Bybyś chciał mieć które z tych co ja.
Zostawiam, to będziesz mógł sobie wybrać
przyjechawszy do Drezna. Trzia wzięta
tylko opery na dzisiejszy wieczór, symfonija Mo-
zarta, Piotrek także tylko kilka bajeczek,
a resztę ja zabrałam, między innemi
mnóstwo szkiców, Piotrusia których on
już nie gra i mieć nie chce. Wszystkie
te moje nieszczęsne nóty schowa-
łam w siebie, tak że dzisiaj teraz po-

rzędnie wygląda. — Będziesz miał jutro dobrą rundkę, wystrzelam sobie, bez żadnego znajomego. Myślę że w końcu jutro będziemy robiły wizytę, której dotąd nie rozpoczęłyśmy. — P. Tamisier zaraz na pierwszą lekcyę przyniósł mi „La Promessa“ Listę. jest to ładna ale bardzo trudna dla mnie sztuka. Graben Hoffmann pytał się o Ciebie, zawsze taki sam zabawny jak był. Będziemy brały Pniia i jedną włoskiego z P. Bosco, mamy oprócz konwersacyę angielską i niemiecką.
Uściskam Cię serdecznie
Twoja Cię kochająca
Anna Mańkowska

150. 26 października 81.

26.10.81.

Kochany Lolu – Z listów odebranych tylko dziś list od ciotki Leopoldy z Krakowa. Donosi że Julcia z Stenzyną dziesięć dni tam bawiły i już wyjechały za granicę. Stelcia tam jest takie aby się nadziwić doktorów i niewiem jeszcze jak tam długo zabawi. Wczoraj był ślub Panny Pieniorskiej ale jeszcze żadnej wiadomości o nim nie miałam. Mary już przyjechała. Odwiózł ją brat, i wczoraj był u nas z Mary. Bardzo nam się podobał bardzo przyjemny człowiek. Zwiedził tu Drezno i zachwycony wszystkiem co tu widział.

Jest teraz w Dreznie aktorka podobno Lehmann się nazywa.

Wczoraj mieli dawać Robert le Diable
i P. Tausig radził abyśmy poszły
do teatru słyszeć tę Lehmann.
Zdecydowałyśmy się być w teatrze tem
bardziej że wczoraj rano w Anzeigerze
napisali że zmieniona opera i dadzą
Trovatore. Nawet wstałnie dlatego się
zdecydowałyśmy bo na Robercie nie
miałam być. Pojechałyśmy więc
na teatr, grają uwerturę, znam
trochę melodyę ale czuję że to coś
nie Trovatore i mówię to Fifi, a
programu nie miałyśmy. Podnoszą
kurtynę nie poznaję nic; tenor
zaczyna śpiewać jakieś takie fiori
tury nie, Verdiowskie i natenczas
domyślamy się że to Barbier de
Seville i rzeczywiście to była la

Opera. Koulenta bytam z lej zaniany
bo to jest śliczna sztuka prawdziwe
chef-d'oeuvre. Lehmann niema tak
słodkiego i pięknego głosu jak Lemprich
ale zdaje mi się że daleko lepiej od
niej śpiewa. Bardzo mi to przykro
bo wielkie miałam nadzieje na
Lemprich i uprzedzenia takie że
koniecznie chciałam w niej perfekcyę
upatrzyć ale niestety widzę że do
doskonałości w śpiewie jeszcze nie
dosta. Szkoda, z takim głosem mogła
by być perfekcyą. Dziś rano
wstałyśmy, byłyśmy w Schlyfie
i komunikowałyśmy. Dziś także
odbywamy post w intencyi jubileu-
szu który mamy zamiar odprawić.
Jaś swój już prawie skończył

chciał twój post odbyć, więc korzystamy
z tego i wszyscy razem go odbywamy
aby ambarasu z kuchnią niemieć.
Śnie oprócz kanapki, krzesełka do-
niego i zardzewiałych żadnych mebli
jeszcze nie przynieśli – Czas zawsze
szkaradny, błoto, pochmurno i
smutno –

Ściskam Cię serdecznie polecając
Cię Opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. Mańkowski

29.

D. 28 Października
1881.

28.10.81.

Kochany Lolu.

Do tej pory nie mam postkart i dla tego rzadko piszę do Ciebie, bo więcej czasu i kosztu wymaga porządny list w kopercie. — Dziś przyjechali Inici parowcem jeszcze nie jest skończony, ale bardzo ładnie wygląda. Z mebli jest już kanapa i zapewne wkrótce jadalnia będzie. Kanarek także dziś przyjechał, ale stolika i szafy na książki nie prędko się doczekamy. Wszystkim za tem ziety

wszystko było gotowe. — W tych dniach
robiliśmy wizyty i obrócę parę nie
pilnych, wszystkie już porobione. Ma-
ma naznaczyła środę na przyjmo-
wanie gości i w dwóch domach już to
ogłosiła — Zatuj że nie odbywamy o
tem wiedzą, bo będą do nas przychodzić
i przeszkadzać w dniu w które czasu nie
mamy. — P. Mielżyńska jest od tygodnia
była u nas i my w niej: uradowana
ze swej podróży. — Miałyśmy już
dwie lekcje włoskiego. P. Bosco dużo
zadaje i boję się że mi się reguły wglo-

wie pogłąda gdy za nadto na raz u-
rzyć się będzie trzeba – Mamy metodę Jan-
era która mi się bardzo nie podoba,
wolę Allendorfa. – P. Tausig znowu się
fotografował, żeby nam dał lepsze fotogra-
fie a zabrał ostatnie niedawne. Ale ta
nowa fotografia wcale mi się niepodoba
i wolę zachować te z otwartemi usta-
mi – Chociaż jesteśmy jak[ą] pracowity, tyle na-
mamy roboty z naszemi lekcyami, że nam
cały dzień prawie zajmują. Mamy ich
jedenaście godzin na tydzień, oprócz
tego codzień muszę grać dwie godziny;

najczęściej gram jeszcze więcej bo mi
czas naznaczony nie wystarcza do nau-
czenia się wszystkiego, szczególniej że
mam lekcyą muzyki co dwa dni, t. j. trzy
razy na tydzień. Byliśmy na Barbier
de Séville dla usłyszenia nowej artystki z
Berlina P. Lehmann. Doskonale śpiewa,
chociaż głos nie zawsze sympatyczny.
Cała opera mi się bardzo podobała i przy-
jemnie mi było że znałam nuty na-
miętnie. Wczoraj Bnieden wczoraj był tu
na lekcyi, dziś znowu jest. Zaraz kończę
dając, więc do widzenia —

Ściskam Cię serdecznie —

Szczere kochające

Sobota. Zapomniałam Anna Mańkowska
o liście wczoraj. P. Tarnicy
uczył Ci się kłaniać.

151.

31 Października 1881.

31.10.81.

Kochany Lolu – Wakacye trzydniowe kwaterujemy – Jaś Chł: jest u nas od soboty – Przedwczoraj wieczorem z rzędu był z Jasiem w teatrze. Dziś rano konno jeździli z Karlem Kw: i Piotrusiem, któremu zapewne od rzemu i od lejców ręce popuchły – Wczoraj wieczorem byli P. Cieciorskiego z córkami, a dziś była u nas P. Helena Starzyńska z córką Bronisławą a także P. Szemiot Karlo Kw: i panna Dembińska. Karlo przyszedł nas zaprosić na bal w Mattii, w Poznaniu, który ma być 23go Lutego. Pan Dziedzic tenże był u nas P. Konrad W. Jeszcze nie wszyscy widzieliśmy się my we środę przyjmujemy po południu do 6tej wieczór – Dopiero niektórym osobom to zaanonsowałam. Przedwczoraj byłyśmy imieniny Księżny; zostałam obdarowana prezentami, bukietami i cukierkami i listami – Byłyśmy wtedy i dwie długo siedziałyśmy. Przy nas byli: P. Hoffman z córką panią Dembowską które zastałyśmy, potem przyszła baronowa Hessler – Pan jakiś moskal nieznany jak się nazywa-

Longerich i Pan Sedlitz kwartandrzych.
Potem Księżna była na obiedzie u P. Starzyńskiej
a wieczór u nas spędziła. Piotruś illuminacyę na jej przyjęcie zrobił. Na koło fortepianu
różne świece ponastawiał a przez te
otwory lampy się paliły; to niedługo trwało
bo świece pogasił prędko potem; ale Księżnę
to trochę rozbawiło — Chce pisać, że czas strasznie
nudny i pasyjanse ciągnie. Nic nowego
nie donosi. Pyta się kiedy przyjeżdżam i
kiedy ma iść przygotować łóżko z wieńcami
gałązkowemi. We czwartek wybieramy
się do teatru na komedyę i Piotruś wierzy
to będzie prezent dla niego na jutrzejsze
urodziny — Jaś w Salonie wczoraj znowu
wszystko poprzemieniał. Fortepian stoi
przed lewego okna siedzi się dobrze drzwi
tuż przy fortepianie; nasze emplacement
zostanie w rogu przeciwnym
nie koło Kominka — Bal jubileuszowy
już odbyliśmy a jak będzie pogoda i wolny
czas to kilkoty zwiedzać będziemy. Ściskam
Cię serdecznie polecając Cię Opiece Boskiej
i Matki Najświętszej.

T. Maćkowa

27. 3. 11. 81.

Kochany Lolu, Proszę Ciebie pójdź do księgarni w Lipsku, tej w której książki taniej sprzedają i każ mi wysłać pod opaską, lub w pakiecie gegen Postnachnahme: „Naumanna Mineralogja 10. lub 11. wydanie, opracowane przez Zirkla i „Erdrinde v. Hochstätter!" Gdybym mógł te książki dostać jeszcze taniej u antykwarjusza, toby mi było milej. Zimno tu, nudno tu, z upragnieniem czekam na mój wyjazd; cieszę już to-wo, że wakacyj nie miałem. Ściskam Cię serdecznie

w Brenie, Czwartek Jll.
3. /11. 1881.

Kochany Lolu - dotąd jeszcze odpowiedzi nie odebrałem na moją drugą kartę. - Lekam i mam nadzieję że nieodpisałeś. Na urodziny musisz powinszować. - Ta sama adja co historja była przed tego roku że ci to wymawiałem, ale przebaczam i [illegible] 6 [illegible] winujesz. - [illegible] Pewnie będziesz mówił wymyślałeś co [illegible] ale pomieszałem z portkami. Wpadnę dziś na Trovatore. (Opery Zanin i p. Chenevshij) Lekko prezent na urodziny.

Całuję Ciebie Bratku.

3. Listopada 8/.

2.3.

4.11.81.

Mój Drogi Lolu,

Śmieszna Twoja Siś uśmiechy
i to w najtrapniejszy dlamnie
sposob. Do Lipska jis mi
powrócę, pomimo u mnie
miałem zamiar, jidna tak
dla Siniutky jemu tam
pomagać. Lord nastąpuje ey.
Niemasin mnie atrapim
spotkało i wiele mnie
to zajęcia. Tuj w Kundaku
w Lesimi to to mi dalekó
od domu. Nie mam pojęcia
w jakiej bytem desperacyi
jeśli mnie za udanego ma-

li, mnie tobóy byłem pnchw-
nany ii mnie z pozostich
ze kwiatkowego wnagę.
Jak mam rob strasie ud
kij ciebij i wiemadzy stó-
bie, to strasny dla mnie wst.
Ale ci, pnewo tuni ni
sordzii kni moina. Inda
tu kuyz spotkajni mnie.
Napisz mi prosz li cy ma-
sy kort kademik dostał
i cy sij nam exmatrykli-
kował i co to kostuje ta
procedura.
Kiedy Was zobacy Bóg wie,
nigdy ni pnypasmatnyja-
Kin Was z Lipska ne bo-
lej poiget, i jes mi wsy
to Lipsko i to z powodu
wyjstrowosci. Ale tak to u

Syn Stasi nigdy się nie
jest pisywał pisma.
Kochanego Józia bardzo
dziękuję Ciocia Kaja, i ca-
łuje ich proszę Wiktora
Stasio.
Kocham Ciocia Cię
serdecznie. Twój
kochający Józef

Ks. Stasiu

Lemberg Kaiserstraße 9.11.99

152. 5 Listopada 1881.

5.11.81.

Kochany Loku. Wczoray Tobie życzyny
różnych pomyślności na jutrzejsze twoje
urodziny, a w tej chwili szczególniej pomyśl-
go egzaminu. Pomimo wszystko wypa-
daje twoje urodziny więc się zabaw tego
dnia na mój rachunek jak ci najlepiej
do smaku przypadnie; czy w teatrze czy
kogo zaproś na obiad lub na kolacyę.
Zapomniałam ci donieść że wczoraj list
Cecia J. pisze abyś niepotrzebnie się nie
niepokoił egzaminami i niewiedzie czego
się nie męczył. Nie ślemi samemi słowami
ale wtym sensie pisała. Dziś miałam
znowu kilka słów od niej daje nie komisu
a do P. Ch: pisze że Wacław już tylko czeka
na wypłacenie pieniędzy i wkrótce się go
już spodziewa z powrotem. Od Olka dziś
miałam list który ci posyłam, jako

ler i kartkę od Jasia która umnie od dwóch dni leży. Pozawczoraj państwo Piotrus i ja byliśmy w teatrze na Trovatore. Lehman bardzo dobrze śpiewała i jeszcze lepiej grała swoją rolę. W pierwszej środę był dzień radosny i na nasze receptuje, nikt nie przyszedł tylko P. Ciecierski z córkami był z pożegnaniem, niemiedząc nawet że tego dnia przyjmujemy. Ks. Brieden we czwartek i piątki przychodzi na czytanie, ale w tym tygodniu niemógł ani razu zostać na herbacie. Wczoraj mój ślosty piątek obchodziłam i miałam szczęście komunikować. Ks. Jastrzębski pisał do Jasia że pamięta o twojej sprawie tojest egzaminach, Jasia sama ma pisać do Lichi i powtórzy ie jego słowa. Wiela pisała do Jasia jest jeszcze w Monachium u P. Kwint. Pozia Lucynka już wyjechała do Paryżowa. Ściskam cię serdecznie polecając się opiece Boskiej i Matki Najświętszej. T. Marcin

Lissa d. 9. XI. 81.
po Niem. Dolu. Lissa

3. 4. 9. 11. 81.

Mój drogi Lolu,

Z Karoli Sorgij Który ranaj
odebrałem, zdy ci mi odesłał
mojego listu, w którym li
opisuję okrutkie zmiany
które zaszły w pojęciach
moich i jest ciężkie widmo
dla mnie bytu przyszłego
dla którego to Lipsk powo-
cił mię mogłem. Wstał
sobie i za dobrego mnie
uznali, mnie który by tem
pretensyi i nigdy do swojej
mi wiary, i tak mnie dalej
obiec obrazy ten mundur

Stuły w Lesznie przy kwiatach
rożnych. Teraz już pogodzi-
łem się z mojem losem bo
co tego robić, ale pomału
być dla mnie niespodzianki
niektóre.
Pisałem do Ciebie aby
zapytać się czy Hedwig
Hartz bawi jeszcze w Berlinie
Valor do Norwegii Rotta, i
czy się bawi ex mały Bal-
Frac. Będę też sobie pozwolił
mi o tem w ogóle w Berlinie
będzie bawi pisać Ci i Hartz
i Mahy Bal, i Wiśniewski mój
by Sicin Tasków potrudzi się
malować obyć.

Moim Sobie wystawić jakiś
to ujęli rabesom i tych Lesmus,
malutkich miesiu, gdzie mi
nie mam dwa Lesbu, dwa wan-
cha jakiego, pewnego
takiego na stoigdy mia-
sie ber obawy nareszcie
na swoich Lebenbon usw.
A jakaś to rima wychta
tego rabh nawiedzić was. to
strasima nur. Tu dopiero
radowieg utwierdz przyjemna
Sobie stoiny gdzie pomadzi
rabem gdzie rima prawi
wiesna, jidzym stanem do
Tok utwierdz Lesbu i gdzie
by wszystko pomagi Eby Sy
porbeji Prabstiej Nicoli i

Prochain gage sera mon gage
moral mon Héritage.
Mais ce ne sont que des pierres
précieuses, et le présent, la réalité
se trouve toujours devant
vous, morne, triste, sans vous
laisser entrevoir la moindre
lueur d'espoir pour un avenir
meilleur.
Je m'aperçois que c'est
temps de finir mon griffonnage et je la termine
en vous demandant mon
bon cher Léon de ne pas
m'oublier et de me donner
de temps en temps quelques
signes, puisque le plaisir de
vous revoir nous est refusé.
Ainsi je t'embrasse de
tout mon coeur
Ton Armand

10 novembre 81

5.

10. 11. 81.

Je ne dois pas remercier tout de suite ma bonne
bonne et l'image de St Joseph, parce que
je ne connaissais pas cette adresse, et, une fois,
j'ai oublié de me la donner ... enfin
aujourd'hui je l'ai obtenue et je viens de dire
combien j'ai été touchée de ce souvenir; j'ai
eu bien chaud, jeudi de fête; je suis tellement
en l'air que je n'ai pu encore répondre aux lettres
et visites qu'on me fait; je réponds aux lettres
de spiritisme que j'ai reçues, c'est le rejeton
des Dobelos Hatzfeldt qui en a été cause
ces pauvres jours tous les jours et s'étaient des
causes continuelles à l'hôtel Victoria auchez
le Hatzfeldt aîné, à voir j'en rediens
après avoir dit adieu à la belle Hélène

j'ai été désagréable jamais, il faut l'assurer
dans mes autres lettres, j'en ai reçu une de
Romanoky par Mr Barre, elle est détestable
comme toutes ses épîtres, et commence ainsi
" Je ne sais par où Mr Barre, cette lettre
me je le confie aux flots de la correspondance
Postale, comme le Marin mettait Mr son
bâtiment, au moment d'un naufrage, la
mission qu'il a pour Nous sur Russes par ses grecs
" Je n'ai pas tout à fait fait naufrage, mes
mais mes Cerises ont été inondées aussitôt
vidangées et ne vient-on pas que l'on dessa
j'ai ri comme une folle en lisant ces lignes
de bon Romanoky, mes j'ai ri encore
plus lorsque Mr Robert m'a montré les
cahiers des élèves d'une allemande d'une
année, j'ai corrigé la littérature française

D'un quatrain, j'ai vu une pareille glace
De toutes ces bêtes, empêté en jésuite Dit Crébillon " et Dubois qui haissait
Voltaire, fit Crébillon sortir de son trou
Qui dit à Voltaire qui exposait
Son dessin " Il avait une singularité de son
" jeune qui augmentait au devant du jour et di
minuait au couchant " j'ai retenu ce mot
Belle glace pour Dt, ange sur dieu, Bla
sacre, en parlant de Gilblas le plus charmant ouvrage de ce genre, elle dit, que ce
début est magnifique au commencement, mais
on sait par où finir son livre, parceque
au commencement il est rapié et à la fin il
trempe des eaux — elle a visité entre
bêtes, quel dommage que Dt n'ait pas eu
une chère enfant, de ces moments heureux
ou j'aimais tant à converser de Voltaire

Bonsoir à la vôtre aussi et je vois que
mon griffonage vient de plus en plus illisible
j'ai juste deux mots à dire mais mille
choses affectueuses, conserver toujours votre
amitié à votre vieille bonne

A Antoniadis

Un député qui vote suit une émeute à cause
de Wahl de Hébert d'antigonish de Sibel
car je crois que l'émeute qui est sur pied a
en effet, je crois une affaire et que les deux
Mrs Dreis vont se coucher tranquillement, on
pourrait les chercher ils iraient
bien au ministère là, pourtant j'entends
beaucoup marcher de la rue, qui sait, peut
être les ministres viennent de se battre
adieu chère ma —

4.5. 23.11.81.

Mój Kochany Leonie,

Zmęczenie ci bardzo nie dozwoliło mi oczekiwać na Twój pewny list i mi przyszło Ci kilkoro słów z maszynki. W tych listach odczytam ci jakoś i drogie i zawsze drugie ci to jeszcze tak prozy i gnuśny ołówek mi.

Napisz mi co zamyślasz robić po Twoim egzaminie, który jesteś pewny pewnie dzisiaj wypadnie? Czy podróż jakąś zamierzasz? Czy też na Podole pojedziesz?

Nieco tu z tych Lesmii nie
rozumie ingyk o Wes: o tutych
lud niestety mustagich dziel-
stwo i Wiare w Lipitke prze-
pedzieli, a zydzi tem wiele
Tem Sem mi nie za co. Fa-
ke to jest ludzka natura, roz-
sij jest nikczemna, ci jeki
sij nauczeni przez nabo loth
nie zeszli. Tak to bez Boga
to wiecej caly nie rok
nie bendzie.
Nawet nie interessuje go
nic nie jestem w stanie li
widzieć, bo to wszystko nie
nie stoi, a o zdrowie tez go

ten Ma Mary.

Wonen to z Ly Emili Ale-
gren ov brata Vaclava
i innym wyjsi.

Sustaw Was obaje Sidzi-
ciu et au revoir bientôt
j'espère Bars ans bonjour
Celus i de Bas

Wasz szczery

A. Gabry

Lwów d. 23. II. 95.

153. 24.11.81. 24. 11. 1881.

Kochany Lolu. Tylko co odebrałam twój list a ja ci posyłam takie te które odebrałam. Wczoraj nie miałam takie list od Cioci J. i od Olka ale nie posyłam bo duży pakiet a tych co Ci posłały masz ostatnie wiadomości Wczorajszy nasz środa była świetna chociaż się wcale tego nie spodziewaliśmy. Była P. Siemieńska, potem P. Małowa ska ze swoją damą de compagnie, potem Pani Wessel z córką, które wcale nie miałam i przyszła się na słowo ks. Beuka z nami zapoznać, potem P. Starzyńska a później pod wieczór Paniusy z P. Lina i z Lottowskim co się nimi w Berlinie i dzisiok na kilka dni pojechał. Wczoraj byliśmy na wieczorze u Bunińskich. Oprócz nas była P. Miel: z panną J. Panna Wolff, lady Westbury z ciotką starą, Lottowski Krumpel, Unrug i Jaś. O kropnie dużo śledzieliśmy przy stole ale potem panny co chciały tańczyć jakoś do tego

przyprowadziły i we trzech panny tańcowali — Mszyca była doskonała bo to ja grałam swój trzydziestoletni repertuar po kawalerkach różnych tańców co pamiętam do Kontredansa grałam polkę potem walca ale że to wszystko czegoś niedobre było więc grałam Kozaczka i przytem najlepiej cudt Kontredans.

Piotrusia gardło boli, nie posłałam go do szkoły przyjdzie Alb, mam nadzieję że nic większego nie znajdzie i pozwoli mu wyjść dziś — Po przeczytaniu listu Cioci uściskam aby P. Jezusowi i Matce Boskiej podziękowali za dobrą wiadomość o wojskowości Jasia i o Komunii co się zbliża dla Piotrusia — Ściskam was serdecznie polecając was opiece Boskiej i Matki Najświętszej. T. M.

Kasia P. Jadą dzieci się spodziewamy, już jest list do niego od Cioci oleja — poradź co na kaszel i Kasi, to bardzo źle za pamięcią. Polskie stronnoby.

10.

20/Listop. 81.

2.12.81.

Kochany Lolu. -

Twój list odebrałem. - Z bankier-
em żadnych interesów nie mam i
dla tego nie wiem. - Bardzo do-
bre są jedzenie do Hiszpanii, ale
tobie było nie radzi, jechać dro-
gą na Paryż, Hâvre, Lizbonę
Malagą, bo nie mają nikogo
z sobą - przy największej fali,
trudno ci będzie utrzymać się na
nogach na pokładzie. - Pora
co do burzy (Styczeń, Luty) nie
jest zła, ale fale na oceanie
są prawie nieustające. - Ja
to zimie także wyjeżdżam. Do-
kąd? - nie wiem, zapewne do
Włoch, a Kto wie - może i do
Hiszpanii - w każdym razie to
wiem prawie na pewne, że w
domu siedzieć nie będę. - Wy-
bieram się w połowie naszego Sty-
cznia i siedzieć mam zamiar

do Jmewodnej wiedzieli. – Przyjemniej by mi było jechać z tobą – Przyjechała w wielki post – bo było zawsze wiadomo Kogoś, Któryby mi mógł w razie potrzeby dać dyspensę. – W pomieszkaniach chcemy w Sadkowach. – Wybieram się tamże. – Jania nie wiem, czy już na Podole wybiera, czy nie. – Serdeczne ucałowania i Józia serdeczne

Całuję

Cała Borówka wyjechała do Kijowa na 4 przedstawienia Sary Bernhardt. – Stefcia została w Bojówce i popłakuje pony odjechała, o Jmrokach i pony Kolasy. Sama jest zaawansowana, że gdyby była tu zbierała, uciułałby już całą tutelkę do pokazania matce. Oberka J. jest w Bojówce. –

Nie jak długo nie życiem. — Wybierałem się na Ukrajnę i na Wołyń ale dałem pokój, bo w prawdziwych teraz adwent — wesel nie ma, a miałem sobie obiecane pomóc Misia Lipkowskiego, że mnie zaprowadzi na chłopskie Ukraińskie wesele. — Powiedz Józiowi, że Michałek który się godził ze mną, z Wyciem, z Policem, z p. Henrykiem Lipkowskim i z Wyciem znowu — dziś zgodził się z mną — więc może wariacie będą miał 1 Maja. Dotąd nie-wiem takich, którym jak Karaś dał lanie, mnie-szą wyjątki. — Do widzenia. —

154. 3.12.81.

Sobota.
3. grudnia 1881.r.

Kochany Lolu. Posyłam ci list Olcia moje liż zabawii i możesz te wiesze sobie zachować. Miałam dziś list od Cioci Ludyny która pisze że Kossak ma nadzieję że to będzie znakomity obraz i chce go na wiosnę na wystawę do Wiednia posłać. Wisia pozawczoraj wyjechała w nocy do Warszawy z P. Orłowską i panem Kwiat— Kasio jest zawsze w Drezdnie i myśle że przynajmniej jeszcze z 10 dni zabawi; daj Boże aby Krippen w końcu sprzedał—

Pani Wenul już niedziela na Christianstrasse i była u nas po raz drugi. Pan dziś tamu robi tyżny wizyty z księżną u P. Lempickiej, u Pani Dembowskiej

córki pani Hoffmann i u P. Lüttichau
Będąc u P. Lempickiej moje panny
dosyć miłe chwile bo rozrewizuie niemiały
potrzeby mówić ponieważ księżna i
ja już rozmawiałyśmy z panią Lempicką.
Wychodząc z tamtąd księżna mówi
do Nas. Czego byłyście tam takie
Partici. Bardzo mi się to podobało.
Życzam Wam serdecznie powodzenia
was opiece Boskiej i Matki Najświętszej
T. Mańkowski

Leipzig, d. 3. Dezember 1881.

3.12.81.

Ew. Hochwohlgeboren

beehre ich mich ergebenst anzuzeigen, daß ich
auf Anordnung des Herrn Amtsrichters Dr.
Friedberg, Hochwohlgeboren vom 13. dieses Monats Abends
6 Uhr mittelst Vorladung in die
Wohnung des Herrn Hans Carl Gottlob Dr.
Friedberg, Hochwohlgeboren sub No. 9 III. Treppen mit
dem Auftrage Termin anzuberaumen sei, den 2ten
Zahlungsbefehl bis zum Versäumnißurtheile und
den Schuldschein vom Inhalte, Leipzig sub No.
28 Versäumnißsachen 2 Theaters, in der Zeit zwischen
1 1/2 und 2 3/4 Uhr Nachmittags, vorzulegen zu
wollen.

Hochachtungsvoll

Dr. H. Wolf
Gerichtsregistrator

155.

8 Grudnia.

8.12.81.

Kochany Lolu. Chciałś mieć moją odpowiedź dziś rano, tymczasem dopiero dziś rano po powrocie ze Instytutu odebrałam Twój list. Ty wiesz dobrze że despotycznie Ci swojej woli nie narzucę, tem bardziej że nie wiem o ile masz racyi w twoich niepewnościach.

O ile mi się zdaje sądzę z twego listu ~~11~~ jesteś bardzo rozdrażniony nerwowy i wskutek tego jasno rzeczy widzieć sam niemożesz. Wszystkie te jakieś wyrzuty sumienia, skrupuły, strachy niepokoje, pochodzą z naprężonego umysłu i rozdrażnienia, które pochodzi z fizycznego zmęczenia. Dlatego jak mnie się

zdaje trzeba jaknajprędzej skończyć
aby wyjść z tego stanu, który jeżeli
się jeszcze przeciągnie może ci na
zdrowie zaszkodzić.

Zresztą jak już mówiłem ja
niejestem w stanie osądzić cy
masz rację czy nie, ale myślę
że Ksiądz Brzeski najjaśniej
te rzeczy widzi, i kiedy pisałeś
do niego trzymaj się Jego rady.

Posłuszeństwo we wszelkich niepewnościach i skrupułach jest najlepszem lekarstwem bo najwięcej się P. Bogu podoba; za takie posłuszeństwo P. Bóg nagradza pokojem wewnętrznem bo to najmilsza Jemu ofiara, wytrzeć

=nie się własnego zdania i woli i pokorne poddanie się zdaniu spowiednika. Jeżeli więc ksiądz Brieden po przeczytaniu twego listu napisze aby egzaminu nie odkładać, to każ zamilknąć wszelkim reflexowaniom i buntom wewnętrznym i odważnie i ze spokojem słuchaj go, ofiarując P. Bogu na chwałę twoje posłuszeństwo i we wszystkiem z uległością poddając się woli Bożej.

Ja nic innego ani inaczej radzić niemogę, bo niemogę sądzić co wiara a co nie; mogę się tylko modlić za Ciebie, i prosić będę jeszcze o Mszę na twoją intencyę. — Całuskam cię

Serdecznie polecając Się Opiece Boskiej
i Matki Najświętszej.

T. Maślona

Jestem po Komunii S. dziś Święto
Matki Boskiej; mam nadzieję,
że to co ci radzę, zgadza się z wolą
Boską, gdyż serdecznie chcę abyś ty
i my wszyscy wolę Bożą spełniali,
i jeżeli wola Boska jest abyś nie
zdawał egzaminu teraz to się Jej
poddaję - niewiem co ci Ksiądz
Brieden odpisze.

J. B. CRAWFORD.
TYLER B. KING.

JUSTICE OF THE PEACE
NOTARY PUBLIC.

140

Law Office,

52 EQUITABLE BUILDING.

13.

10.12.81.

Boston, Dec. 10. 1881.

Cher Monsieur,

Votre lettre de 18. Novembre j'ai reçue, il y a quelques jours. Vous avez sans doute déjà passé votre examen, ou vous l'avez passé en quelques jours. J'espère recevoir une dépêche de vous avec les nouvelles de votre très grand succès. Je vois bien fait que vous n'avez aucune difficulté. Vous ne m'avez rien dit de votre santé. Comment vous portez-vous depuis que j'ai quitté Leipzig? Votre santé est-elle assez forte maintenant? Vous avez tort de ne pas vouloir venir me faire visite en Amérique après votre Examen - je pourrais vous donner mille raisons pour cela. D'abord l'Italie, l'Égypte, l'Espagne, et tous ces pays-là, qu'est-ce qu'ils vous font? Ils sont en général des pays, où on loge et mange très mal, où il y a beaucoup de banditti et fort

Law Office.
32 COURTABLE BUILDING.
EUGENE B. KING.
JUSTICE OF THE PEACE
NOTARY PUBLIC.

J. B. CRAWFORD.
TYLER B. KING.

JUSTICE OF THE PEACE
NOTARY PUBLIC.

2

141

Law Office,

52 EQUITABLE BUILDING.

13.

Boston,

peu de confort et surtout on vous n'apprendra presque rien de pratique, enfin vous allez dépenser beaucoup d'argent sans même vous amuser que très peu. Au contraire, un petit voyage en Amérique serait pour vous tout à fait quelque chose de nouveau. La traversée de l'océan est charmante d'abord, on s'amuse tout le temps et cela serait pour vous une médecine très profitable, même la meilleure du monde. Chez nous vous mangerez et vous logerez assez convenablement sans dépenser toute une fortune. Vous verrez un pays, auquel vous n'avez rien vu de pareil, des institutions et des mœurs bien curieuses à étudier et (ce qui peut-être serait le plus important) vous verrez nos habitudes d'affaires. Un tel voyage serait de votre part une preuve de sagesse et d'ambition bien plus grande que votre examen. Faites donc cela, cher Monsieur, et vous allez voir, comme vos amis seront enchantés. Après un peu de réflexion vous me conviendrez que dans ce projet aussi j'ai mon "level head"!

J. B. CRAWFORD.
TYLER B. KING.

JUSTICE OF THE PEACE
NOTARY PUBLIC

Law Office
83 BOUTABLE BUILDING

Chicago

Je suppose il vaut se vous n'épouse
je épouse rien de politique, autre vous et.
Je désespère beaucoup d'obtenir vous un jour
et obtenir que très peu. Un matin, un pe-
tit voyage en Amérique serait pour vous tout
à fait impossible de manière. Le bonheur
de l'avoir est charmant d'abord, on s'habitue
bien le temps et vite vous vous
moins vite politique, mais le meilleur du
monde. Il faut vous marier et vous dépê-
cher. Cherchez tout de déposer sur
une Parisienne. Vous verrez un peu, auprès vous
n'avez rien ne de pareil, des institutions et des
mœurs rien entièrement à étudier et ce que
peut avoir le plus important, vous vous
trouverez d'appuyer. Un tel voyage
serait de votre part une preuve de respect et
d'amabilité bien plus grande que votre amour,
Faites donc cela bientôt, et vous aller
vite, comme vous avez besoin d'adopter
depuis un peu de réflexion sur ce sentiment
que dans ce projet aussi je me "tout tient"

J. B. CRAWFORD.
TYLER B. KING.

3

JUSTICE OF THE PEACE
NOTARY PUBLIC. 142

Law Office,

52 EQUITABLE BUILDING.

13.

Boston,

Comme ainsi toujours à dire Malinowski. Nous je me persuade, que vous viendrez. S'il est possible, je retournerai avec vous.

Demandez à Mr Fischer, si cela n'est pas très pratique, comme je le dis.

Quant à moi, tout marche assez bien. Je gagne un peu d'argent et j'espère que l'année prochaine je gagnerai davantage. Si vous venez, je vous expliquerai toutes mes affaires.

Il se peut que vous restiez chez nous. Je crois que la vie ici vous plairait. On peut devenir riche avec le temps. J'ai un très bon commencement, et c'est toujours le commencement qui est difficile.

Maintenant, cher ami, vous savez bien que je ne vais pas écrire de bonnes lettres. Alors si mes lettres sont stupides, je n'y peux rien. Je vous souhaite toute sorte de bonheur dans votre examen comme dans tout ce que vous essayez. Dites à Mr Fischer et Fischer mille choses de ma part. Saluez Malinowski très cordialement, je vous prie. Ecrivez-moi donc bientôt, je vous prie beaucoup.

Toujours à vous Tyler B. King.

T. B. CRAWFORD,
DYER & KING.

JUSTICE OF THE PEACE
NOTARY PUBLIC.

Law Office.
32 EQUITABLE BUILDING.

6.

20. 12. 81.

Mój kochany i poczciwy Lolo,

Wprawdzie Ci ci tak późno
a nie zaraz jak mi radosny ta
serce i pomyślała przyjaciół moja
Ty Lolu, ale odpisałem na Twój
list, który mi zniszczył
smutny pobyt i rezultat
ciężkiego Twojego egzaminu. A
sam nie mam na to
z tej chwili nie odpisałem Ci
jak bardzo podziwiam Twą ra-
dość, ale dla tego że uważałem
niedomówienie to jako dowód
Twej wysokiej przyjaźni i pamięci
o mnie, bo

Czyż nie byłbyś zupełnie do
szczęścia zmusił, gdybyś z tej chwi-
li dla Siebie, jedną z najwznioślejszych
i najpiękniejszych chwil życia,
byś zupełnie o mnie zapomniał,
a myślał tylko o Bogu i Jego naj-
bliższych Matce i Rodzinie.
A Starzeniec ciągle na tres
bean treil de cavalière!
Widzę Ci zdaleka mój Kochany
Dobrodziejstwo zdrowia jakie i wi-
szę z całego Serca, wesołą
się z Tobą, ale mimo woli jakoś
Ci, bo ja jeszcze byłem tego
resultatu, a Ty z zaciekawie-
niem pozwolisz zdziwić się tych
słów, zdaje mi się być

Boga miłosierdzia. Krzyż
jest tylko słabą zapłatą,
za tych lat pracy wieczorowej
i nagrodą za wszystkie całe
lata nadziei z młodych ludzkich,
za które Bóg zawsze dojdzie
wynagrodzi.
I pomimo jakiejś jak
tam bliskich Świąt, Bożego
Narodzenia, pomyślałem że najlepszą
taką życzenia, żeby ten Rok
Nowy był środkiem ciężkich
potrzeb rozmaitych dla Ciebie,
i abyś gdy i ok takie przyszedł
do mnie wielkiej radości pomyślał
ci, tamtą pozycję i był to
sobie najpiękniejszy dla Ciebie

Kochana. Śpieszę pożegnać z
wyjeżdżającem Sędziwojem bez
straty ostatniej chwili mych
pruskich.
Ściskam Ciebie Cię Sędziwoja
i całą resztę rodzinki z
Twej posiadłości.

Twój Stary

Leszno Kaiserhof.

d. 20. 12. 81.

P. S. Komu i Wasiewicz za
moje papiery miłosierdzia
jestem winien?

Nr 15. 20.12.81.

Kochanej Leonie Tyś mi
w życzy nie zesłał Na Gwiazdkę a mię
nie napisałeś - Serdecznie Ci tylko całem
sercem życzam Jemu Dzieciątka Jezus
a przede wszystkiem najpierwszej przyjaźni
Jezusa - i Duszki Ci na Boże - i pokoju
Duszy - niech mi bardzo urodzaju
mnie - serdecznie Ci całuję i obejmuję.
20/12 81 Jestem Twój z Tobą

Dobra Siostro
i Kochany Bratanie -
Życzymy Wam na pamięci
życzenia - a najwięcej życzymy Wam,
wszystkich Łask Bożych i miłości
Zbawiciela i radości Duszy i serca
a polecamy Was Jemu Dzieciątku Jezus - Wszystkiego
20/12 81. Wasz z Wami
Święta jak już późno
w nocy - ale nie pamiętam
Która godzina - zbiorę list rano,
i pozdrowię co jeszcze należy pojść spać -

Kochany Leon
dobra Andzia
i Kochany Piotr
a wreszcie jako Rzeczoznawca
a mianowicie Dobrowolski

9 Stycz 1887-146
Mojż.
Borówka.

17.

Kochany Lolu. 21.12.81.

Z wielką radością odebraliśmy
wiadomość o przyjściu świetnem
egzaminów swoich, chociaż by zawsze
jeden nie kontent i wolałbyś być
przyjść jednem świetnie - Teraz
już nieprzerwanej baw się, odpoczywaj
i staraj się jak najprędzej
się nabrać sił które przy tych
egzaminach utracił - Cieszy się
niezmiernie że już koniec bo
te ciągłe drżenie się zawsze
być już chorobą w ciebie -
Od tych dni jestem w Borówce

niektórzy mieszkający z nie
bytności Wacława dojechali do Kalisza
zdrowi i szczęśliwie tymczasem zacho
rowałam dostałam bólu gardła
gorączki i brzydkiego bardzo kaszlu
który mię niepokoi nie
nierem ale prędko się go pozbędę.
Jutro w piątek odprawiam będziemy
z niecierpliwością dopiero przez
więc wiadomości dobrych o was mieszkańcach. Oddaj list
Pannie Wasilewskiej Józi i powiedz
jej że mam nadzieję że ona
w tym samym stylu mi
odpisze. Ściskam was
wszystkich serdecznie
Wasze was kochające
Ela

Kochany Lolo Winszuje ci
Egzamin
~~Examen~~ a że to nie mój list więc
to może skończyć Całuje cię

Slepcia

Wszystkim wam życzę świąt
wesołych opłatka nie posyłam
bo go nam jeszcze nie dali.

Lipsk. Plauen'scher Hof III. C. 148
Dostojnemu Panu Bożego Narodz. 1881.

1.

26. 12. 81.

Kochany Panie Leonie!

Bóg zapłać za pamięć – za opłatek: za życzenia Pańskie. Które z tej strony oby spełnił obficiej Wszechmocny Pan nad zajęcze serduszko wylewając – jeśli już nie z owczarni Świętej, które nie jaje, – to przynajmniej Rodzin, zamyrzając, czym się, Panie: – to przedwczorajszej już miliśmy l. z. „Lorbeer-wende" – a więc poczęła robić się.. wiosna w całej okolicy nowiuteńkiej. –

Święta przeszły zupełnie i

samotnie, jak nigdy dotąd. – Wczoraj
przedwczoraj byłam u pp. Wolffów.
Na stole czeka list Karpa w polskim ro-
sie, gwarantowany listem bankowym –
pierwsza zapłata i ślą wiersze z modlitwą
– oto wilia nie mieska! – Jedno prze-
kreślenie wczorajszego listu do brata – a to, że
nie mi przyszło mnie nie mogło na-
stąpić tego dnia ani na stopniach... Ojciec
ku dworcu, którego naturalnie nie
brakowało, mimo że Dzieci w domu
nie ma! – Mnie, dotknęło się serce,

nadziewam się Sierdami z odpowiedzi
powrotu, – do mnie wyrobić. – Herr
Doctor hat mir gesagt – Frau Doctor hat
sich wieder gewöhnen – i obiecał pół roku
wielkie konkurrencyjne się, rozwodu,
że i daj pewne widzi się Sie rolę,
pilnuję na wzorową Sprawę do Reichs-
kanzlera – i dam do dwóch dyplomów,
realizuję ueberdinge an sich und die
intelligible Welt dieser Dinge – –
a nerlę wrażeń, do pięciu z rana mia-
nowicie, bo w żaden sposób nie
mi się nie chwycał – przypadkiem

w moim grosvater stühl – ü, przy
oknie ku wschodowi – i Panie
Kochany – marzę sen, jak poeta! –
Koszyniec leciał na dachach, nowe
gwiazdy podnosiły się na horyzon-
cie i na dla dopełnienia wdzięku o-
brazu – mróz nawet zrobił się świa-
tły zimowe ożywił!...

... Sterne flimmern ... Sprechen zürnen ..
Milder nächtlich – durch mein Fenster
Glotzen bleicher Frühlingsblumen
Wirrerliche Frost gespenster ...

– – bleiche Veilchen – rothe Rosen –
und Vergissmeinnicht und Primeln –

2/.

Ihre düft- und farbenlosen
Schein-gestalten herüberwinken –

– und sie flüstern – und sie pochen –
– und sie flechten leise Schlingen –
Blumen, die ich abgebrochen
Einst für Sie – in Frühlingstagen...

Grausam hieß ich einst verdüften –
für mein Liebchen – ihre Seelen:
Und nun steigen aus den Grüften
Die Gespenster – – mich zu quälen!...

— · —

Ja prego po nie nie wém? Ja z Duchem
nie rozmawiam po nie nie wém vorna...

ariem. —

Tak to zdarzenie krótkie je, jeśli o nie
Boże Narodzenie jest samo na ob-
rzynie – i mróz siarczysty na obu-
dzi wschodzie wyjątkowo – to zawsze,
silniej niż na wiosnę zwykle...

Ale nie lżej tak, ale jeszcze
inaczej i jeszcze gorzej! – – lżej
że mi wtedy nie powiada, przyjmuję
się do wesoły tym pod obuwek – krzy-
żóz. – Ach, Panie Leonie, głupi-
ch ich, der vergisst ale... ja. Vie-
dy ja o rzadzie zapomnieć
nie mogę – i o Jem rada moja krze-
da. —

— Dziś wróciwszy przed wiadomością o niebie i napisawszy kilka zdań listów na różne strony, bo resztę z dnia poświęciłem pracy [illegible] dość zawrzeć. — Już wczoraj z Lewickim miałem konferencyję .. er war höflich — aber kühl! .. i słuchy nie mi nie dodał. — Znowu nie pobrzęczę jej! — Ma pan niedźwiedź, że od chwili „konwersacji" lepszy humor mię opanował — i ludzi mi jakoś jest, jakby mi kiedy jeszcze dobrze być może. Wmawiam to — ale prawdziwie. —

— Hiszpanian! Hiszpanian! Szczęśliwy Panie Doktorze!...

„Hiszpan słucha — w palce chucha"

„Pyta, czy w Madrycie?... Tłuszczu ogromnie, Panie, teraz ciągle! — Było co? — zawsze jeszcze kolega mi się przypomina! — Ojczyznę! by jeszcze, jak otworzyć!... Pan ma jej w wielkiej rzeczy — nawet zagranicę! I wierzę, Panie, że mając przy sobie rodzinę, — nie pragnie się innych przyjemności. — Apropos! przypomniałem: Hiszpan uczynił dekiaracyę z niezmiernem podziwieniem w dniu jej roli. Pierwsze kanony uchwalone dzisiaj do stołu. Tak się cieszę do Was! — A teraz idę pana Pana i pozdrowienia zaodarnie! Ojczyznę, ki odmówicie — i już wstępuję się do Boga!

Zawsze życzliwy

Karol Szajnocha

2.

27 XBr 1881.
Arco [Tyrol]
Villa Amistad.

27. 12. 81.

Swiatło Zmartwychwstania, Kochany Panie Leonie, najlepsze za przypomnienie tych co dla Nas są mili, przenosi myśl moją w grono Rodziny, mojej, dobrych znajomych, tego roku sam jeden w Arco, usiłuję odnowić zaprosiny na jakiś Niemiecki Christbaum a zostać u siebie, i myślę swoimi, bliskimi zabiegłe Ona i do 12 Nocy w Bruderstube, zkąd żadnych wiadomości mieścin czy zdrów? prawo czy jest zamieniane na Polskie? Kiedy i jak zdał Examen? to byłby pytania które mi się cisnęły, a odpowiedzi na nie nie było. Miałem zresztą nie pisać o Panu

spotkamy przy raz w tym roku Księdza
Malinowskiego, lecz oba spotkania nie były
dla w zupełnie przeciwnych, lecz zawsze tak
nie normalnych wypadków, że umysł cierpiący
z tak dla dla innych zajmujący, nie był
do dziwnych rozmów przygotowany. Raz było
to na pogrzebie mego serdecznego Klienta
Moszczeńskiego, który w sile wieku, w 45
roku życia, żonę, dzieci, zdrowie zawsze
w pracy krzątaniu, chorobą, śmiercią
przez Malinowskiego lekarza Malarią nazwaną,
a szczególniej jak myślę, ostatnią Mi[ł]ością
zakończył, ciężko to było okropny niesłychanie
dla mnie ciosy, lecz i dla mnie,
był to jeden z serdecznych Kli[e]nt
bardzo cenił i Kochał, wielej jak mnie
czyo brata go zawsze, dziwny z sobą
podróżowali, w świecie bywali, pełno wyp
kim [illegible] wspomnieniami T[e]-

czto, z jego dzieciec ja się ostatecznie
z życie światowego wycofałem — drugie
spotkanie było w Wiedniu w zeszłym
roku w pierwszych dniach miesiąca
[illegible] a na koncie mieszkania
zakochaj mocno, byliśmy nawet z sobą dwa
kilka i w tym samym hotelu, lecz on
ciągle romansował z różnemi [illegible],
moją biedną siostrą, i ją rujnował, bo dla
niego ją obdzierał, pociągnął ją z sobą
do [illegible], a na spotkanie wracając
ja wyjechałem. Kilka zaś dni
potem zaburzenia rozpoczęły się, oni
z Matką do Krain, ja do Grazu
na wieś do Krajewskich, a gdy
się zima zbliżała, ruszyłem do Arco,
tej miejscowości dotąd nie [illegible]
Tam na zimę, a jest bardzo dobra,
wyjąwszy życia, urządzone jak w Meranie
lub Montreux a klimat o wiele

Tymczasowy, a nie tak miłany jak w Riviera, osób tu bardzo mało, miejsca w ogromnym hotelu (Kurhaus) i kilka miejsc jest na jakie 5–6 set osób, a zimują tylko 2 set. Miejscowość ze wszystkich stron wiatrom zakryta, od jeziora nawet góry Mte Brione, dzień raz tylko termometr w nocy 6° niżej zera, śniegu nie, słonecznie, sucho. W Nocy dopiero zaczęły wiatr od jezior. Od 10 do 3ej tak zwana Ora, ley ja tak długo nie zabawię, w Lutym pojadę z Siostrą i Romcami, jadącemi do Krymu, gdzie tegoroczną Wielkanoc spędzimy w bliższym rodzinnym Kotku bo zdaje się z Nami w Niedzielę Michał i Jorio, spotkaliśmy tam dwóch Żychlińskich, lipskiego i starszego jego brata. W Wiedniu spotkałem także Brata i Szymona wracali z Paryża, i trochę wydychali, dążyli do Kraju, zapuścić się do pługa, życia praktycznego; a Kunyuk Zwrócę się nie rwnął do Kraju? czy zostanie Lipsk czy się przeniesie? Życzenia Noworoczne najserdeczniejsze i pełne uczucia od Antosia

Zdanie moje wstrzymuję do Matteiego to przyślę, bo zdaje się, że [illegible] 14ten, poprawia się, nie wiem o [illegible] czy [illegible]

11.

29.12.81.

Kochany Lolu.-

Bardzo się dobrze stało że jest Konica tego czasopisma, który ciebie dręczył - Teraz masz spokój na jakiś czas. - Dowiedziałem się, że się wybierasz po podróży do Krakowa na doktorata. Nie wiem czy to jest rzecz praktyczna, bo tam widzą pełno doktorów przy uniwersytecie czekających zgonu dawnych profesorów. Profesorstwo zależy od Cesarza, który umiera - ale aby Cesarz zamierzał, trzeba się liczyć przed Krakowskimi turami, których zdania na talerzu w tem wadze. Mnie się zdaje, że uniwersytet lwowski pod tymi względami wyżej stoi od Krakowskiego. Najlepszy by było abyś się

powadrić pana Ambrożkiego, który jest przy uniwersytecie we Lwowie. On ci w każdym razie będzie mógł dać bardzo dobre informacye. Bardzo jego zdanie cenię, gdyż jest on dziś razej jusiej miliux chyż nouu. Niepartyjny, spokojny, rozważny. Posyłam ci jego adres:

Jan Ambroziki:
Tyrakowska, № 21.—

Nie wiem który z profesorów mógłby tobie dać podobne relacye w Krakowie Krakowie. Jeśli chcesz, mogę napisać do Krakowa o informacye, ale sądzę, że to niepotrzebne.—

Wartoby przed objęciem katedry przejechać z wizytą na Podole jak wrócisz z Hiszpanii. Co się tyczy Hiszpanii — radzę po cichu, pilnuj się pana Kalma

Nie wiemy w jakich jest teraz interesach, ale może być zmuszony do koronowania, a tu, ani żaden z nas mowy nie ~~Sommy pay~~ ~~Coronations~~, choć do tego stanu mamy wielką słabość. — Uniwersytet radzi nas ale od wczoraj odezwa i strach radzić na dwoje. Nie wiedzieć czem lepiej jechać. — Najlepiej siedzieć w domu. — Do Hiszpanii się nie wybierzemy i prawdopodobnie nie ruszy się przez Zimę, bo nie umie się ugiąć a wszystko zarówno jak i pobyt w domu stosunkowo obojętne. — Tak siedzi w Paryżu — mocarstwo Kwestyi swoimi wszystkimi tonami zadecydować tak, że jej niema gadania. Bardzo dużo mam potrzeba aby się wyrobić, ale z czasem, nie wątpię, to przyjdzie. Przy wszystko dotychczas. —

Serdecznie się ściskamy

17 Grudnia 81. Całujemy

Lwów 30/12. 81.

1.

30. 12. 81.

Szanowny Panie! Serdecznie Panu dziękuję za pamięć o mnie i za przysłanie fotografii. Słowo tylko mnie mieć będę nie omieszkam Panu także przesłać. — Cieszy mnie, że już tu Pan wspomniał z egzaminowanych, chociaż myślałem, że Pan już po egzaminie w Krakowie był. Napisz mi tymczasem — Dziwi mnie, że Panu wypadło na ustny egzamin papiery dali, chociaż, co prawda, jakym sobie z tego nic nie robię, czy na pergaminie, lub tu na cuchtym papierze. Myślę, że to forma, na słowa wcale zważać nie trzeba, Szkoda Szlka dni jestem w Panu

a już o Lipsku zupełnie zapomniałem. Zdaje mi się, że to już bardzo dawno jakoś temu było. Jak to ostatnie pożegnanie zawisło w pamięci wrażenia, które nierzadko przyjemne były. — Teraz zupełnie odbywam na boku prawo i w ogóle krzątam się a natomiast oddaję się idyllicznym ciekawym na świeżym powietrzu, aby nowych nawerpnąć sił do pracy. Do Lipska wrócam zupełnie z chęcią pisania, ale na wykłady. — Jan, jak wiesz, tatenz odpowiada po trudach, ale które jakiś rezultat już spowodziły, podróż ty mnie do wszystkiego dopiero wiedzie. / Zaadresuję Panu podróży do Hiszpanii, Zaraz będę z Panem pojechał,

gdyby czas i okoliczności to
pozwalały. Czytałem w dziale
dwóch dla rozrywki opisy
podróży po Afryce Serpa Pinto
oficera portugalskiego. Zajmujący
ten opis podróży, przygód [illegible]
chciałbym za pana na krótko, ogromną
chęć podróżowania, aby zresztą
oczom moim na świat ogólny
i poznawszy wszystkie przestrzenie
dzisiejszego świata mógł ogarnąć
przez porównanie własne stó-
sunki. — Chciałbym się do zamku
na Łobzie, skąd mógł kwiaty
albo muzykę nie słyszeć. —
Cóż zostaje mam Panu donieść
z miejskiego ustronia, które
po miejskim gwarze ogromnie
cichem mi się zdaje? Z protokółów
czas polowań, najwięcej mogę
na ten temat się zwierzyć,

potem już się tamamat zbliża,
więc już nie wiadomo się
plany przyszłych zabaw, wieczorków
in ape, ~~przyjęcia~~ aliansów,
mezaliansów, i t. i. t. d.
Niech Pana muzyka mnie endro-
nami, bo pora co mi przyjdzie
do głowy. Tymczasem przesyłam
Panu najserdeczniejsze powo-
dzenia, życząc wielkich pomyśl-
ności na rok 1882. (Świętego
spokoju podróży po Hiszpanii i
dwudziestu pracowitego sezonu)

Z. Lipski

P.S. Gdyby Pan miał pisać do
mnie przed tym, to proszę
adresować do Lipska, gdyż w
ostatnich dniach w domu nie
będę. —

31. 12. 1881.

Glomps

My dear Lolo

Accept my warmest
Congratulations on your
late successful examinations
it was such a pleasure
for me to hear of it, of
Course you are now of
so much more importance

I know your Circumcision
has been made very convincing
so I am sure it was
well done —; but I hope
when you are on your travels
that Paris will be one of
your resting places, we
return on the 8th just in
time to see you there.

Yesterday I received

a letter from Hedwige
where she told me of their
miraculous escape from
that sad accident in
the Church of the Holy Cross.
I suppose you flew to
the Lee & Grisdale at 8 a.m.
as usual — Do you
remember the Jews with
his last two years ago.

I Want to Catch the morning
post & must Darken
to Wish You All the
best wishes for this
New Year &
Believe me
Your Sincere Friend
Mary Williams
Eliza M.

K. 160.
29. X. 1953 Jel